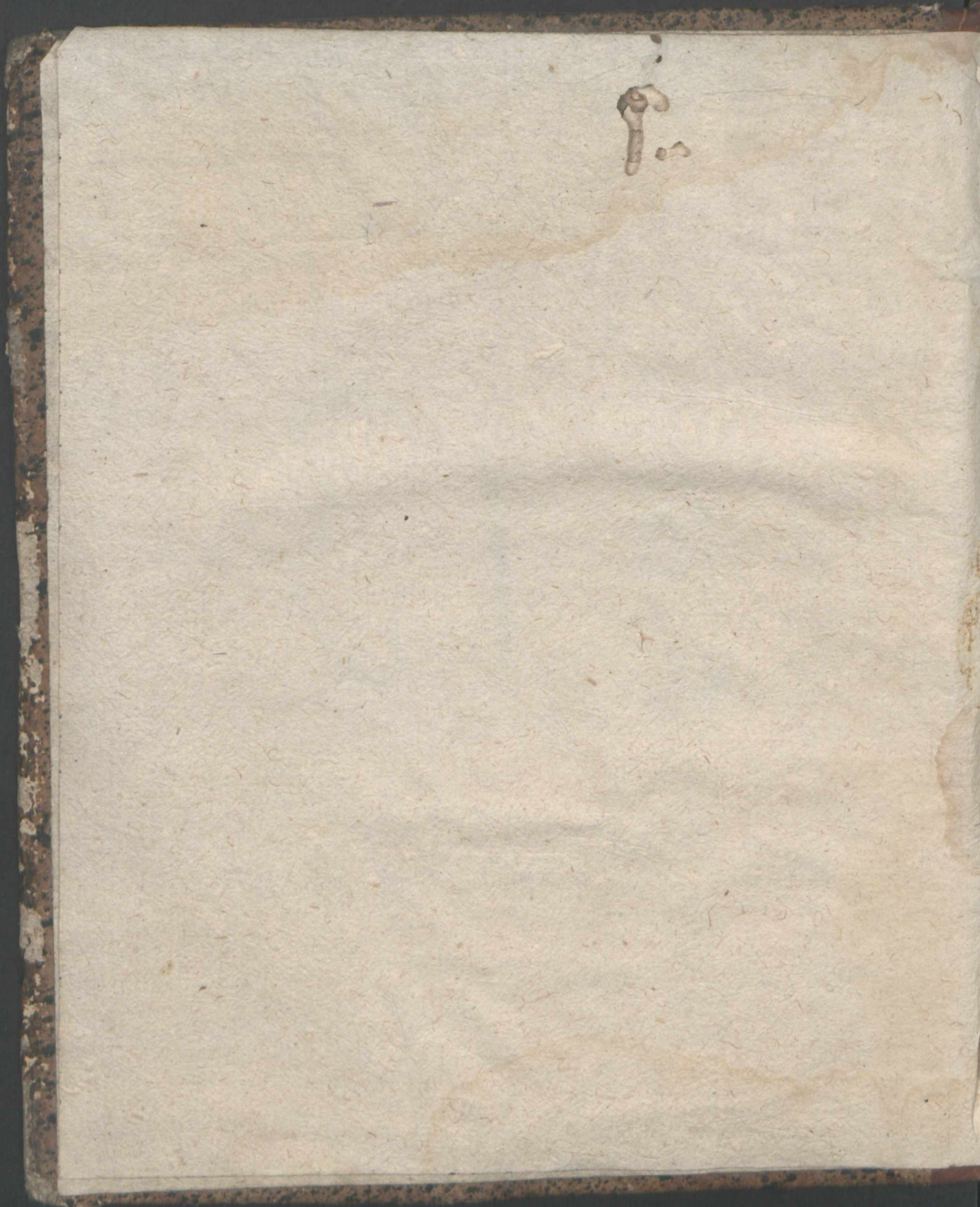




17860

BIPLIOTIKI
MENARTUM
MIELSKIEGO

613



W S P O K O I E N I E
W B O G U.

Ludziom od Boga wiecznym
prawem napisane,
y do uwagi pospolitey

W R O Z M Y S L A N I A C H
Komu nalezyta iest miłosc ludzka.

Drugi raz obfernicy ná pożytek Duchowny

Przez X. Theophila Rutke Societatis IESV.

PRZEŁOŻONE.

W E L W O W I E.

Roku Panskiego, 1677.

17860

1783
Z BIBLIOTEKI
SEMINARIUM
SANDOBIERSKIEGO



Niechay będzie Pokoy ▽ Sile
tvwoiey, y obfitosc ▽ WIE-
ZACH tvvoich. *Krol Prorok ps. 122.*

IASNIE WIELMOZNEY

Jey Mości Pánley /

P. M A R I E Y
A N N I E

Z KAZANOWA

IABLONOWSKIEY

W O I E W O D Z I N E Y

Ziem Ruskich.

H E T M A N O W E Y

P O L N E Y K O R O N N E Y

Swickiey Janowskiey, Korsuńskiey, &c.

S T A R O S C I N E Y.

Pánley Wielce Miłościwey y Dobrodziejce.

SWiatych Bożych z Bogiem sąbawa przynosi /
Sgdy V S P O K O I E N I E w Bogu WM.
M W M P. y Dobrodziejce przynosi t bo nã
tym V S P O K O I E N I V y ci / ktorzy w doczesność
droge / do Bogã / iãto do końca pielgrzymowania
swego / teſtliwie odprawisz; y ci / ktorzy w Wieczno.
ſſſ

Hiaszka Klasztoru Santomienskiego

ści S. domownikami Boskami zostawimy / z Bogiem
swoego / iako z koncá dostapionego szczęśliwie ciebie,
bez przestanku zabawitis. Wymyślnemi tego VSPOKO-
KOIENIA nie mam woli zalecać pochwałami i po-
nieważ go Bog / który jest początkiem / koncem / spra-
woc / pobudka / przykładem / y przyczyna do miłości
Boskiej / samym sobą zalecać bo iako mądre pobożny
Opat Bernard S. (*de diligendo DEO c. 1.*) powiedział.
Przyczyna do miłości Bolej / Bog jest; miara zaś, bez
miary. Zaleca iefezę y samą miłość Boską / o której
Augustyn S. (*lib. cui titulus est de Substantia dilectionis &
Amoris*) tak mówi. Wszytkiego dobrego zrodłem miłość
Boską jest, miłość Boską przyczyna jest, że zniezmordowanym
pragnieniem w Bogu zostaniemy; miłość Boską z Bogiem nas
łączy, y jednoczy. Ssi o plezoko, wysłaj, nspawaj się sło-
dycy twoicy nie wypowiedzianą wdzięcznością, zatapiaj się,
napełniaj się; bo Bog twoy wstać nie umie, iesli ty ckniesz sobie
z Bogiem nie poczalesz. Zostan tedy w Bogu, y przyłgni do
Boga, bierz go, zażywaj go. Iesli wieczny smak w tobie bę-
dzie ku Bogu, wieczne będzie y błogosławieństwo; sama miłość
nas w tym życiu z Bogiem jednoczy, a to czyni tym szczęśliwiey
immoenicy. Zgad kto Boga miłuje, szczęśliwie miłuje, y
tym szczęśliwiey, im obficiey. Taki tedy żywot iest sercá ná-
szego V S P O K O I E N I E M, gdy się w miłości Boskiej
przez pragnienie zatapia, y nie innego niepragnie, tylko w tym,
co trzyma szczęśliwą iakąs bezpiecześnie odпочywał, y cieszy
się. A lubo w tym życiu smiertelnym zgoła y całkiem tego do-
kazać niemoż; jednakże, o to wszyskim vsilowaniem, y siłami
starać się winniemy, żeby duszą szkodliwemi troskami nie była
wvikłana: ale wważeniem dzieł Boskich cale się bawita, y ná-
słodkość Boską, ile bydz może, oczy swe obracała.

Scym

Tym tedy w wszelkiego dobra wlecznym źródłem / y iść
do Wm. III. P. przychodzi nie dla czego innego /
tylko żebyśmy wstępiły w drogę Bożę / do Boga
naszego doskonałej chodząc / do niego się całym ser-
cem zbliżali. Co także Biskup święty, tam. 2. Epist. 25.
tak objaśnia. Tym się lepiej mamy, im bardziej do Boga,
nad którego nie masz nie lepszego idziemy. Idziemy zaś, nie
chodząc; ale milując, a im czystej go milujemy, tym go bar-
ziej obecnego sobie nabywamy: bo do niego nie nogami idzie-
my; ale obyczajami. Nie czynią zaś dobrych, albo złych oby-
czajów, tylko dobre, albo złe miłości. Przychodzi ięszce
y dla tego / abyśmy wstępiły ofiarę / albo całopaleniem
Boskim / takim Krol Izraelski przy koronie y tronie
zostawał / zostawał z którego Bog w Psalmie 49. 9 i
przechwalała się. Całopalenia twoje przed oczyma memi
są zawsze. Co także Augustyn S. także tłumaczy. Cało-
patenie jest ofiara, która bywa Bogu onarowana, y cała ogniem
spalona, jest też ogień ieden n najgorętszy miłości, którym się
dusza ludzka zapala, miłością bywa zachwycona; podrażniona,
tak że członkom służyć chciwości y prozności nie dopuszcza: ale
cały człowiek rozpała się ogniem Boskiej miłości; takie cało-
palenia przed oczyma są zawsze Boskimi. Przychodzi na
fontec y dla tego / żebyśmy innej nagrody lepszej są
w wszelkie nasze ku Bogu miłości / y z miłości dobre
działa pochodzące / nad samego Boga / nie szukali / do
czego nas Złotousty Doktor tom. 5. ad Rom. tom. 4. wie-
dział / kiedy tak mówi. Bo to samo (to jest miłować Boga)
jest wielka nagroda, to Krolewstwo niebieskie, y to rokosz y
ślicie, y chwala, y cześć, to światło, to szczęście nie skoń-

ezone. **Stad Prorok mowił w Psalmie 72.** Coż bowiem
ja mam na niebie, y czegom pragnął od ciebie na ziemi. **Jak
by rzekł.** Niepragne żadney y inney rzeczy, ani niebieskiej,
ani ziemskiej: ale w Tobie samym pragnienie moje pokładam.
To záprawde miłość jest, to przyjaźń, takim sposobem iesli
Boga miłowac będziemy, y terazniejszymi y przyszłemi do-
brami, iáko niezym, dla miłości Boskiej, pogardziemy. **Czego
já Wm. M M P: tak w lichy tey roboćie moiey /
iáko przy áákonnych usługách / y ofiarach Otárza
Pánstkiego / wprzeymie zycze.**

**Wm. Moiey Miłostiwey Pániey
y Dobrodźieyki nayniższy sluga
W CHRISTVSIE.**

**X. Teophil Rurka.
Societatis I E S V.**

APPROBATIO.

Perillustris & Reuerendissimi Dni Adami
Piaskovvski, Archidiakoni Leopoliens: &
Administratoris Archiepiscopatus eiusdem
S. R. M. Secretarji.

QVandoquidem Liber, cui titulus est. **VSPOKO-**
QIENIE w Bogu. à R. P. Theophilo Rutka, Soc:
IESV compositus, & à RR. PP. Theologis eiusdem
Societatis examinatus, luceq; publica dignus est iudi-
catus: permitto vt ad vtilitatem Spiritualem Christi Fi-
delium, imprimatur. *Leopris, Anno Dni. 1677. Dec. 20.*

*Adamus Piaskowsti,
Archid: Admnr. Leop: m p:*

FACULTAS.

R. P. Præpositi Prouincialis per
Poloniam Soc: **IESV**.

Libellus Meditationum à P. Theophilo Rutka So-
cietatis nostræ Sacerdote & Theologo conscriptus,
ei titulus **VSPOKOQIENIE** w **BOGV**, reui-
sus à Theologis nostræ itidem Societatis, & probatus
vt imprimatur; concedo, si visum fuerit illis, ad quos
attinet. *Iaroslauicæ 2. Iulii 1677.*

*Stanislaus Branicki.
Præpositus Prouincialis per Poloniã Soc: IESV
m p.*

❖ ❖ ❖

Coż są dżiw/ iesli temi niższemi y podlejšemi rzeczami
człowiek niekontentuje się/ Etory w najwyższym y náj-
lepszym dobru tylko / **VSPOKOIC** się może. Ale to nie
rozumna y ostatniego głupstwa jest/ wá te rzeczy zász-
wose pogladáć/ Etore nigdy nie mówie nie nászycáia; ále
ám appetítu ludzkiego ysmierzáia. Bo cożkolwiek
záklich rzeczy mieć bádziej/ iesze tych Etorych nie
máš / pragnoć y wzdycháć do nich nie Vspokoiony
bádziej. *S. Bernard. de diligendo Deo. c. 7.*

Milúia ludźie rozne rzeczy / y im bádziej Eto má to/
co milúie/ szeszliwym nászwywany bywa. Prawdźiwie
zászta szeszliwym jest/ nie ten Etory má to / co milúie/
ále ten Etory to milúie/ co jest milúści godnego. Wiele
bowiem jest niedzniejšych zád / że máia to co milúia /
ánizeli zád że nie máia. Milúia bowiem rzeczy sžo-
dlíwe/ sa nadznaná / máia zász one sa iesze niedzniejš-
szemi. *S. Aug: w ps: 26.*

R O Z M Y S L A N I E

P I E R W S Z E.

O Końcach Miłości serca
ludzkiego, z których znac, że
ona samemu Bogu należyta.

P V N K T I.

Bog sam dosyć czyni sercu ludzkiemu.



Waż iż to jest Końcem serca ludzkiego
w czym serce ludzkie ma swoje ostatecz-
ne uspokojenie/ ucieśnienie/ ukończe-
rowanie/ y pożądane Dosyć. Tego
żądza wszytkiego w żadney rzeczy stwo-
rzoney (cāk nā ziemi/ iako y w niebie)
ktore dobremi/ bogatemi/ drogiemi/
pietnemi/ lubemi/ ucieśnemi ludzie nazywają niema/
y mieć niemoże/ ale po wszytkich dobrociach bogac-
twach/ drogosciach/ pietnosciami/ lubosciami/ ucieś-
kach/ ktorych oprócz Boga ā nie w Bogu szukało/
szukać innych (według pospolitego doświadczenia) y
szperać musi: Co znakiem nā oko iasnym y dowodem
gruntownym jest/ że miłość ludzka ma mieć swoy Ko-
niec

Rozmyślanie,

niecierpięcy / którego do skapiwoży ma się w spokoju / nasycać /
 w kontentować / y swadę przez wiele pragnienia / sukłanie /
 zniżyć / Dość. Kontent zis ten inny / oprocz samego
 niygodniejszego miłości Boga twego / żadna miara
 być niemożet / bo Bóg sam / iedyny jest / ktorym tylko
 serce nasze / w spokoju nasycone / nasycone y kontent
 towane zo stąet / bo jest pierwoże / ostatek / wieczny / do
 stateczny / y nieodmienne dobro / do którego miłości /
 że miłość nasi jest od Boga / iako do końca swego
 wlaśniego stworzont / dla tegoż w nim swadę przez
 wiele zabiegów / sukłanie / Dość / zniżenie.

A F E K T.

Niemogaż cie / o strapienie bez Boga serce
 moje w kontentować żadne rzeczy ziemskie /
 y niebieskie niemoga. Czemuż nader sko
 loni duszo w zmyslonych y zmyslnych do
 brościach / iaknieś dobrości / czemu w ubóstwie / y niedzy
 swiatowey bogactwach / starbow / w marności / znikomey /
 y znikomości / marney / niemiaczy / po ciechy y niemnie
 iacy / ochłodzić / ostłowieć / sukłaf / ochłody / y w ciech / y
 ciu / twem / Czego chceś / niedać / ziemia / czego pragnieś
 nieotrzymaś / z niebi / czyni się ma w spokoju / nie / spo
 kojne / serce / twoje / niewygladzy / od ostłowieć / ani od żadnego
 stworzenia. Boska to iedyna sprawa jest / w spokoju / nie
 spo / ko / jne / serce / ludzkie / y / do / styć / woznić / nienasyconemu
 pragnieniu tego. Ach sama iedyna miłość moja / IESU
 ma / nie / spo / ko / jne / co / nie / spo / ko / jne / serce / moje / a / że / nie
 spo / ko / jne / o / d / i / a / k / u / i / e / M / i / e / j / a / r / o / w / i / t / w / e / m / a / o / d / i / e / k / u / i / e / m / a /
 d / r / o / s / e / t

O Koncach miłości serca ludzkiego.

brości y dobroci twoiej / żeś mie zniewolił y serce moje
do tego stworzył / aby ciebie / a niektogo innego szukało /
ciebie pragnęło / do ciebie tęskniło / w tobie y z toba żyło /
toba się kontentowało / w tobie obumierało / ciebie
zawzię za koniec y cel iedyny / y odpoczynek ostateczny
miało / &c. Wspomnij mie Młotko Boga mego / aś
bym się ta zbliżał sercem moim / do serca twego / nie
innego / tylko IEZUSA najwyższego / &c.

P V N K T. II.

Bog sam doskonałse czyni serce ludzkie.

V Waż tęszę drugi koniec miłości wszczepioney
do serca ludzkiego / że nie dla czego innego / serce
ludzkie / obdarzył Bog twoy miłością / tylko
aby człowiek takto najwyższego / najświętobliwszego /
najdoskonalszego wezyna / przez miłość tego / naznacza-
jąc mu do miłości / to dobro / które dobrocią / święto-
bliwością / doskonałością swoją wszystkie inne gąsi / to
jest / samego siebie. Wez y więcej iasną opatrzność
Boską podobno dąta ludziom / że mogą być miłośnikami
ni Boskimi / a niżeli że są ludźmi / bo miłością swoją
człowiek miłując samego Boga przechodzi z nim / y
to co ma niebo najwyższego / przechodzi anioly / y to co
w aniolow jest najwyższego / y najpiękniejszego /
a które się w doskonałości podobnym Bogu samemu.
Bo miłość Boską człowiek z niedoskonałego / czyni
doskonałym. Więcej a prawdziwie rzekę / że przemie-

Rozmyślanie I. 10

nia stworzył w Bogu; duch ludzkiego / w Duchu Bo-
 Źkiego / miłość ludzką / w miłość Bożą. Tę to jest
 szukał i do wciś miłości Bożey / że miłując prze-
 chodzi / y przemienia się nie zwyczajnym sposobem w
 tego / tego miłując / to jest w Boga.

A F E K T.

A Coś jest niemiernie niedoskonał tego światła y ka-
 chani doskonałości dusz miłujących Ciebie I E S V
 noy / Duszą / intencie / afekty / skłonności / pra-
 gnienia / sprawy y ciała moie / nic tylko są niedoskonałe.
 Ale sama niedoskonalscia / tobie / y przed toba wiele
 mierzona. Wiem że niemoga moimi y całego stwor-
 zenia siłami / wnieść z tey niedoskonalsci moiey.
 Wszędzie y na każdym miejscu ten przepaści ty niedo-
 stałek moy przedemno. Aleć nie samą y jedyną miłość
 moją / abo raczej twoją / (moją bo w sercu moim wa-
 szczepioną / twoją / bo do Ciebie serca mego nątko chana-
 ńskiego obroceni) samą miłość Ciebie / którą z niedosko-
 nalsci doskonałym uczynić / y w Ciebie Boga mego
 odmienić y przekształcić może. Wielę ci powie-
 nien Boże moy / za niepolichone dobrodzieystwa twoie /
 aleć te przecię / według świętey woli twoiey nagrodzić
 mogę / nieczym innym / tylko sercem / tobie Boga memu
 miłym y miłującym. Ależ to samo / że cie mogę mi-
 łować / że miłości moia mogę się w Ciebie obrócić / y
 doskonałości twoiey dostąpić / coż ci oddam / iakoż ci
 nagrodzę. Wiem co uczynię / bierz sobie y w siebie /
 wstyki.

wŷtych błogostwiony h w niebie. Kroluacy h miłos-
 ści/ biore wŷtych h Swięty h n̄ ziemi/ p̄stajace serca/
 biore n̄iggo mniejszy. Włóć twój swiate/ y tu tobie
 n̄o serce k̄ie d̄leko goratke iŷetę/ ktoręmi siebie teraz
 mituia/ y miłowac chor̄azn̄awetki. D̄iŷta iŷci p̄-
 tyŷiaczko miłosć moia. IESV moŷ/ ŷes mię między
 rozumniemi chwaloimi twemi iŷtawie poŷtawo/ y n̄o
 nierozumne stworzenia niemogace ciebie znać/ ani mi-
 łowac/ d̄atoc mi rozum do poznania/ y serce poŷobne
 do miłowania ciebie. Swiętego n̄o Swiętem/ miłos-
 siernie podwyszył. Ale ach nieudolności moia/ iakont
 ŷe iŷ tego serca/ y mocy tego mię n̄o odmiani swięto-
 wŷczony wŷywał. doŷademi go y wcom ŷie obracał/
 wcom ŷie odmiemial/ wcom ŷie odmiemial/ com mi-
 łował. A to co iŷt/ oprocz Boga? Nic/ marność mar-
 ności/ złość/ grzech/ piekło. Tu ŷtañ/ tu mieŷtę
 o odmiano przeklac! O serce moje/ niemasz n̄o ŷieml
 y w ŷieml k̄ońca twego/ niemasz doŷkonłości tego/
 d̄aley iŷ oboyḡa ŷukac̄ trzeba/ Bog twoy/ taka iŷt do-
 ŷkonłości/ ktorą ciebie z niedoŷkonalego/ doŷkonatym
 uczyni. Wic tu ŷtañ/ tu mieŷtę/ tu umieray/ abyŷ
 n̄igdy nieumarło/ abyŷ doŷkonłości tobie nalezytey/
 miuiac Boga twego/ który iŷt zupełności Boŷkich
 doŷkonłości doŷtapilo. Swięci P̄crownowie mo-
 ratuycie nieudolna duŷe moie/ swięta przyczyna
 wŷe, aby godno miłośnica Boga mego
 wiecznie zoŷtawiała.

Bog sam szczęśliwe czyni serce ludzkie.

VWaż iestozę/ że koniec wszczepioney miłości do
 sercá naszego iest ten/ abyśmy byli szczęśliwemi/
 miłuiąc to dobro/ które y samo szczęśliwość iest/
 y miłuiących siebie czyni szczęśliwemi. To są siły inne
 być niemożę/ tylko które iest w sobie/ y w dobroci swo-
 jej nieodmienne. Ale sam Bog iest nieodmienne do-
 bro w sobie y w dobroci swoiey/ dla tego też y sam iest
 szczęśliwym/ y szczęśliwych czyni tych/ którzy go miłuią.
 Wszystkie zaśie rzeczy stworzone do dobroci. Wszystkie
 przyrownane/ że są odmienne, dla tegoś/ albo nie są do-
 brocia/ albo iezeli są/ tylko iedną iszkarką są/ (toż rozum-
 niemy o miłościach ludzkich) która iszkarka w takimkol-
 wiek stworzeniu bysnie/ że może zgasnąć/ może się od-
 dalić/ że iest omylna/ nieprzytomność swa y zguba/
 drzeży sercá ludzkie miłuiące/ a zaś tymi czyni je nie-
 szczęśliwymi. Jámiey mowiac. Dobrze stworzone nie są
 dobre według sercá ludzkiego/ szczęścia w miłości bu-
 dziacego. Bo te często króć miłości za miłość oddać
 niemoga/ nieumieia/ niechca. Na przykład/ miłuię
 kto kleynot/ albo inną rzecz nierozumnie/ niemożę być
 szczęśliwym/ czemuż bo go umiłowany kleynot/ wzajem-
 nie miłowoc niemożę. Jáczym musi bydz nie-
 szczęśliwym/ bo coż iest droższego/ y nie-
 szczęśliwszego niż zguba-
 ba serdeczna/ miłowac/ a rozsiemnie niedoznawac mi-
 łości. Tak że choć kto miłuię y człowiek niemożę być
 szczęśliwym/ bo sam dobroć mać/ a często y żadna/ y
 owsem

Wszem złość nie złościami nie wypro wiedzili ni. Do
 tego / że w zamięsę miłości ludzkie od ludzki / dla wro-
 dzoney odmienności ich często król w miłościach swo-
 ich niedoznawali / hozaśliwem być niemoga. A chociaż
 jeby i doznawali / tymi i innym tylko / że w ożpiac o mi-
 łosci swoitey / boia sie aby za czasem nieustala / y rozera-
 wana niebyla / od szczescia odpadala / bo ta bolisz wa-
 stania w miłości / y wacpienie / gladozi szczescie ludzkie /
 y znosi serdeczne blagosławienie two. A dżymy to / że
 nieustanie czlowiek w miłości swoitey / y ty o niey nie-
 wacpisz przecia to samo / że ie t czlowiekiem smiertelny /
 oddalic ci sie / y zganiat z miłości swoia przez smierec
 moze / alisci szczescie twoie gānie / ginie / y niszcze. A
 że sam Bog nasz takim dobrem jest / ktory jest z wse-
 wsekie dobro / dobro istone / nieodmienne / miłosci-
 miłosci / siebie / niezdradzajacy serca ludzkiego / iako
 ludzkie ludzkom zwykli nader czesto czyniet / dla tegoż
 sam Pan Bog moze szczesliwe wezynie serce ludzkie.
 Wiebiedzies tedy Duszo ludzka szczesliwa / az sercem swo-
 im do tego samego dobra mocno przypoisz y zies-
 dnoczys / ktore jest w szczesliwosci / y blagosławienio
 stwa swoich ostarczne / nieodmienne / wieczne.

A F E K T.

A Tak Boże mój / niemoże dusza moja być
 szczesliwa tylko w tobie jedynym szczesciu moim.
 Wiec niechay odemnie ida wszelkie dobra stwo-
 rzona / dobra nie szczesliwe / dobra w najwiekszy swoim
 szczesciu

Rozmyślanie I.

Szczęście szczęścia i chwały / a szczęścia niemałocę. Ute-
 chą ginie y niſzczeie w ſercu moim to wſzytko / co nie
 ieſt Bogiem / co nie ieſt szczęściem bez nieſzczęścia. A co
 ſerce moje ſzczęścia ſukaſz tam / gdzie go nieznaydziesz.
 A gdzie go znayde oprócz Ciebie I E S I moy? tyś
 ſamey dobroći dobroć / inne ſworzenie do Ciebie y z
 toba porównane / a coſ ieſt? prawnie ſzczera proźność.
 Ty dobro żyjące na wieki / wſzytko / co my oprócz Ciebie
 miłuiemy / dobroć z czasem umierającą / ty dobro y zu-
 pełność dobroći / a wſzytkie inne dobra iſkierka y tros-
 pełka roſy zarańney. Nád Ciebie chęćwa duſſa pomyſlic
 więcej niemoże / bo ſie toba ſamym naſycá / a po innych
 dobrách ieſzcze głodná / y ſuchá / czeka / a całym áppetitem /
 takoby żadnego dobra niekoſtowała y nie maowała?
 zoſtawáć muſi. O duſſo moia nieſzczęście twoie mi-
 luieſz / kiedy nie Boga miłuiieſz / ktoſ ci oddá miłość
 za miłość wierniey / zupełniey / ohoćniey / nád Boga?
 Wiem wſtochány I E S I / żeſ mi miłował wiernie /
 kiedy ci był niewierny. Miłowałeſ mi zupełnie /
 kiedy we mnie nic ohoćy do miłości twoiey niebyło / y
 pragnienia wſzytkie do niego zgoła poniſzczały. Niecháy
 że tu już kres oſtátni będzie nieſzczęścia mego / ále y po-
 gardy / yzniewagi nád toba odemnie popelnioney. Nie-
 cháy já bede nieſzczęśliwy / tylko niecháy przy tobie ſerce
 moje zoſtáie / doſyćiem ſzczęśliwy. Námnyieyſe to
 Boże moy nieſzczęście moie / żeſ mi z dobr doczeſnych
 wyzuł / bylem przy tobie dobru wieczności nieodmiens-
 ney równemu / całym ſercem moim zoſtawáł. A tego
 łobie za ſłoda żadna / y zgubi nie poczytam / że przyia-
 37 / y mi

Ty / y miłości ludzkie gubie. Niechay gino przyiaciele /
 z miłości swoia czystość obłudna / zdrádziecko /
 grzechem zarżona / tylko niechay zostawam przy mi-
 łości moiey w wierności swoiey najwiernieyszey / w
 czystości najczystszej / w swiatobliwosci najswiato-
 bliwszej. A Chrystus / a miłość twoia pogrzebiona
 w Chrystusie / a serce twoie / w sercu IESUSOWYM
 zapieczetowane / Bog twoy ciebie miluioy / y od ciebie
 wniłowany trwa y trwać bedzie na wieki. Nieboże sie
 zdrady / kiedyś mu zdrádziecko sercem twoim służyła /
 przecis od niego niezdrady / ale miłości doznata: iakoż
 kiedy sie z całego serca miłosnego nawrocił y obrocił
 do niego / niemasz doznac / zeć dobry jest Bog tym / kto
 rzy ja prawego serca? O serce moie / badz ze Bogu
 memu prawym sercem; niechay cie szezne oczy tego /
 nieobacza nakrzywiony do tego / co ziemia / grzechem /
 y pieklem trać. Daj ze to IESU moy sercu memu aż
 na wieki. Aniele Swiety strożu moy / twoiey po Bogu
 opiece oddate serce moie / pilnuyze go ty iako starbu naj-
 drozsze go Pana mego y twego.

ROZMYSLANIE

W T O R E.

O Tytułach miłości ludzkiej,
 z ktorych się pokazuje, ze miłość ludzka niko-
 mu innemu tylko Bogu samemu należyta.

B

PVNKT

Rozmyslanie II.

P V N K T I.

Miłość jest najwyższy afekt.

V Was / iś miłość ludzka między afektami / iest
 10 / co złoto między kruszcami / co lilie y róże
 między kwiatami / co ogień między żywiołami /
 co słońce między planetami / co człowiek między bry-
 dletami / co Serafin najwyższy między Aniołami. Ro-
 wem iest najwyższy / najgodniejszy / najwyż-
 aspekt / Pan / Król / y Król wszytkich / najwyższ-
 siła / najwyższą dobrą wolą / dobroćliwość dobro-
 czynność / najwyższy dar. Kamień imenny białe
 należała miłość naszą / z tego nazwiska y tytułu / tylko
 Bogu / który iest pierwszą dobroćią / pierwszą dobro-
 wolą / pierwszą siłą / pierwszą dobroczynnością / y
 darem.

A F E K T.

A Coś to są ślania moje IESV moy / żem iś
 z iak godnym y zacyym afektem niegodnie iobte-
 postepował. y postepować godnie nieumiał / y
 owym methelam? O złoto drogie! złoto wyborne
 złoto (próbowane miłości Bostiej / iś kós często (ach
 nader często) odenmie do lida błoskła spemnie smrodli-
 wego wrzucone! O kwiecie biały y czysty nad lilie bia-
 le / piękny wybiedz miłości serca ludzkiego! O ró-
 zopłoną serdecznego afektu / iś kós wy odennie
 nie do Boga y IESV S. 2 mego / pasczego siś czystem
 dufam

Dużami/ iako liliami/ y rozami/ ale do podlego stworzenia obrocone bywały! Ogniu moy/ czemuż innego ognia nad Bogu szukaćes? O konce serdeczney miłości/ czemużes za koncem nigdy niezapadającym Chrystusiem twoim niebiegalo! O nąygodnieyszy starbie w sercu moim miłości moia/ komuż cie oddam/ komu daruję? Ulewezmie tego dostoynego daru odemnie/ kto inny/ tylko dobroć twoia nąygodnieysza dobroczynna reka twoia Boże moy. Vznawam to/ y czemuż tego nie mam znać/ wezm mnie nieprzyjaciela twoi obrotu. Vznawam sem z tym starbem nąyprzednieyszym do wszytkich nieprzyjaciol Boskich barzo czesto zabiegali bo mie wszyscy do siebie wabić nieustawali/ wszyscy mi zani/ cos drogiego/ cos wielkiego/ cos rownego/ cos coby stalo wet za wet obiecowali/ ale mi po obieciach wszytkich nic gole/ y klamstwo szezre/ darowali obiecowali mi smaki/ przysmaki/ wkontentowania/ a miasto tego oddali nie smaki/ gniewy/ zaiatrzenia/ gorzkosci/. Obiecali pokarmy/ y napoje srodkie/ a ia teraz iesc y pic musze zolc z piołunem y iadem zmieszano smiertelnym. Ta byla zaplata/ y nagroda miłości darowanej/ ale nie Bogu y owsem zaplacili mi miłości moie wstydem/ pohanbieniem y stomoto/ odebrali mi uspokojenie serdeczne/ wypogodzenie czystego/ y iainosc dobrego sumienia wydarli iaste nąy drozba Boska/ a oddali mi za to dlug/ y obowiazek do piekła po wszytkie wieczności goraiacego. Otoż masz Duszo moia pozutki/ ktoreś odebrata za miłość twoja/ od zamilowanego stworzenia. Dobrzeć tobie tak

Rozmyślanie, II.

y bardzo dobrze stało się / miślasz znać stan y godność
 miłości twojej. Tak ci zawse będzie / kiedy się chwyci
 ciś dobr mierowiny y najwyższemu dobru / to jest / mi-
 łości twojej Bogu samemu należycy / pod ktorey no-
 gami jest / y ma bydz wszystko stworzenie iako służa / y
 niewolnik nąppodleyśy. Miłość twoją jest Pania / y
 Krolowa wszystkich aspektow / wiec is z Krolew y Pá-
 niem wszystkiego stworzenia / trzeba było zjednoczyć /
 iako aspekt nąppodleyśy z dobrem nąppodleyśym.
 Ktoś tyż miłość twoją / że jest pierwszą dobroć / do-
 bra wola / dobrocliwosć / dobroczynnosć / iaska / pier-
 wszy dar / wiec się miała z pierwszą dobroć / dobro-
 wola / dobrocliwosć / dobroczynnosć / iaska / y
 pierwszym darem Bóstim, to jest / z Bogiem wiązać /
 kleić / y zjednoczyć miała / z Bogiem y Bogu żyć / z
 Bogiem się cieszyć / Bogu używać / y w Bogu odpo-
 czywać wina była. Dostyc ze iuz dostyc tego śalens-
 stwa / zem z Karbem tym Bóstim chodzie / śafowac /
 y obchodzie się niemial. Teraz iuz serce moje / nie
 moje / ale twoie. Boże moy / tobie samemu należyc / cie-
 bie samego godne. Niechay umieram wprzod IESU
 moy / a niżeli do iakiego kolwiek stworzenia ser-
 ce moje. Oto cie iuz teraz miłośną Duszą moją p osi /
 dąże co sercu memu / co sam nąppzod / przed wszystkim /
 nąppzod wszystko zawse cila iłota / goracosć / skodko-
 scia / y dostanatosć miłości twojej / iako pierwszą
 dobroć / miłuię / to jest ciebie samego Boga mego.
MATKO. IESU SA mego / do twojej miłości pata-
 locey / przykładam oziębla miłość moją / prosze ciebie
pokornie

po kornie/ niechay ze Syna twego/ a Boga mego/ go-
 dnie a goraco/ iako pierwsze dobro/ za przyczyna twoja
 milnie/ aś na wieki. Do ciebie zaś Boże moy/ krolow-
 wa aś w moich/ miłość moją wydziałac mowi/ y
 mowić będzie: Krolu moy/ y Boże moy/ krolay ze
 nade mną/ y będy Bogiem nade mną/ a Krolestwa
 twego niechay końca y mnie/ we mnie/ y nade mną nie
 będzie.

P V N K T II.

Miłość sama przesie jest dobra.

V Waż/ że miłość jest sama z siebie/ y z natury
 swojej/ nie przes co innego darem. Nie trzeba
 miłości skąd inąd szukać pochwały/ wagi/ y zna-
 lecenia/ sama siebie chwali/ wazy y zaleca/ ba y inne
 dary/ swoim zaleceniem/ ścankiem/ waga/ y drogoc-
 ścia/ barzciey zalecone/ barzciey ścanku godne/ barzciey
 wazne/ drozże/ y miłości godnieysze czyni. Komuż
 ten dar nalezyry/ komuż rowny/ komu sposobny/ y
 przypodobiony/ nikomu innemu/ tylko temu/ Ktory z
 siebie od siebie/ przez siebie dla siebie/ y z natury swo-
 tej dobry/ a nie cudzo dobrocia dobrem/ y dobrocia
 jest. Aleć sam taki Bog trooy jest/ Ktory ni od kogo
 niewzial/ niebierze/ y dla obfituacey w sobie samym
 dobroci y ie testwie swoim niekonczonym/ dobroci
 brąc niemoze. Przetoż samemu Bogu miłość twoja
 nalezyta.

Rozmyślanie II.

A F E K T.

Stego Tytułu miłość moją IESV moy/iuż me
 moją/serce moje/iuż niemoje/áfekt moy/niemoy/
 tobie samemu przyrownány/ toba pomiárkowaný
 ny/ tobie y do ciebie stosowány. Bierz że bierz odes
 mnie co twego / co tobie należy. Tys test Dobroćcia
 przez ciebie samego/ á miłość też moją/ dárem przez
 samu siebie. Gdzieś lepiej byds może duso moją/
 temu dárowi/ktory przez sie dárem jest / iáko w Bo
 skiej dobrej / nie z cudzego dobrá/ dobroćci? Wola
 przeto ná mie miłość twojá/żec nie moją test/ále twojá.
 á że wola badś zá to wiecznie błogosławiony. Obym
 iák byl feze/livy/ żeby w całym życiu moim/ każdy wáy
 minieyfy momentik miłościá twojá/ y moją ku tobie
 obrocona/ byl wypelniony/ oświecony y poświęcony.
 Przekletá godzina / kiedym iá te miłość tobie samemu
 náleżyto/ gdzie indziej obracał. Wiedáy że mi/ dobry
 IESV/ tey miłości moiey ledziáko rzwoać! Oto cie
 przez miłość twojá Bosta proste/niechay to serce moje/
 z ktorego godnościá / żadne stworzone dobro niegro
 zona/ innego/ oprócz ciebie dobrá niesuka/ y niezna /
 áz ná wieli.

P V N K T III.

Miłość jest początkiem dárow.

VWażne/ miłość test Dárem/á orás y przyczyna
 początkiem/ y źródlem innych dárow następua
 iacych: kto miłość konuda/ záhánowiąc w
 niey

niey dárów/ iáko słońce swiátlá/ ogień ciepła/ wodá
 zimná/ kwiat zapáchy/ miod słodkósty / krynica trus-
 nienia z siebie wypływająca/ niemoże. Komuż y z
 tego tytułu miłość twojá należy? Látwo wiedzieć ino-
 żeś komu: Bogu samemu / bo Bog jest początkiem
 wszelkiego dobra/ y wszelkiej dobroczynności/ ták przy-
 rodzoney/ iáko náprzyrodzoney/ ták naszymi/ iáko w
 niebie/ ták w czasie/ iáko y w wieczności.

A F E K T.

S Jepráwás sobie ach náder niepráwá Dúša
 mojá/ czemuż bo miłość twojá niezawse bylá
 przy Bogu. Przebac/ przebac/ dobry I E S I Y
 że kiedykolwiek od tey dobroci/ ktora jest źródłem in-
 nych dobroci/ zbłądziło serce moje/ á przytáto do te-
 go/ czego sta wstá dla w tydu miánować boia/ á serce
 wspomnieć dla brzydkości wzdryga. A gdzieś iá
 pojde/ gdzie poplyne z miłościá moioz do ciebie I E S I Y
 moy / w tobie żyć y umierać obieram, w tobie iáko
 náypierwszym początku wszelkiego dobrá/ y dobroczyn-
 nosci zostawác postánawiam, bos ty słońcem Dúše
 moiey/ ogniem sercá mego/ wodá pragnienia moiego/
 kwiatem wdzięczney woinności powonieniu memu/
 słodkosé nápawájącá y násycájącá całego Duchá me-
 go/ coś ty wszystko/ czego pragnóć moję/ ále wymowić
 niemoże serce moje.

P V N K T. IV.

Miłość wszystkie rzeczy zdobi.

Dwaś

Romyslanie, II.

V Waż/ iż miłość ma ten iestże Tytuł/ że ona sa-
 ma śmiałem y swiätciem jest pierwszym/ jest za-
 prawa/ pięknością / ozdoba/ wdziecznością y
 łaskością nąypierwszą: bo żadne dary y wspominki /
 nie są śmiałne/ zaprawne/ piękne/ wdzieczne/ łaskie/
 bez śmiału/ zaprawy piękności/ wdzieczności/ łasko-
 ści od miłości wynikającej. sama miłość wszytkie
 sprawy/ dary/ trudy/ między ludźmi y przyziściolami
 łodzi/ zdoła y krási. Tak właśnie iako cukier/ ábo
 miód/ wszytko osładza/ złoto pozłaca/ färbä farbuié /
 ogień zagrzewä/ słońce oświeca. Komuż y zrey miar-
 ry/ y tego tytułu miłość naszą służy/ należy / podobną/
 tylko samemu Bogu: bo bez Boga żadna nam rzecz
 podobac się niema / y niepowinna/ y niemoże / iezeli
 bezerego/ y niezmiestanego/ y niewinnego / tak wesela
 wuim szukamy/ iako y śmiału: bo Bog nasz/ że jest nie-
 zbrodzonym morzem łodyczy/ więc oney wyczą ká-
 zdemu swemu stworzeniu odniego wypływającemu:
 jest złotem y farba/ ábo kolorem/ (ktorego żaden ko-
 lor nieodmäluié) więc farbuié y złoci to wszytko/ co z
 riku tego Bostich wychodzi. jest ogniem / więc lodo-
 wäte dusze y sercä zagrzewa/ do siebie/ y w siebie ona
 obraciac; jest słońcem siedmorätko swiätłości/ ná-
 to naše słońce/ däléko sličniey iásnieiacym / więc
 swiätlä dodäiac / całemu swiätu / dodäie też y same-
 mu słońcu. Bogu tedy miłość naszą / ktoremu ze
 wszytkiey miary nąypodobniejšä należy/ służy y służyć
 powinna.

A F E K T.

Z Dobić w prawdzie y krási/ Duso moiá/ milosć
 ludzká w sytkie spráwy/ y zábarwy ludzkie w sytkie
 urudy/ y práce/ w sytkie dáry/ y w pomínki, ále ná
 ten čas kiedy do Bogá bódzie obroconá. Táz kiedy od
 Bogá zbládzi (swiádkiem mi tejes o Bože moy) do sie
 bie samey/ iuz téz nie tráfi. iuz tego niema/ y nie umie co
 przy Bogu miála y umiála/ niema milosć milosći y
 nie umie býc milosćio, bo gubi smát/ wdácznosť/ y
 ozdoba milosći nálezyto/ stáiac sie podobna rzeczom
 (oproczy Bogá y bez Bogá) zámilowánym. Ale což
 sa one bez Bogá? brzydłość brzydłości/ gorzkosć
 gorzkosći Tedyć y milosć w tákich ludzi stáie sie brzyde
 ka y brzydostíá/ iako y to/ do czego sercem milo
 srym przystáli. A brzydłość y gorzkosć/ co ozdobi/
 co otrási/ co osłodzi? Otož mas/ Duso moiá/ czegoš
 cále serdecnosťio pragneáš/ y szukaáš. Pragneáš
 żeby stódká twojá milosć przez zlozenie z dobrem ni
 gdy niezgorzkníáš/ iacz ze sie z Bogiem; á ták áni ty
 áni milosć twojá/ nigdy niezgorzkníe/ do niego chćis
 we wstá twoie przykládáy/ á zámyníš cále miodu/
 cukru/ lákoći/ y zdrád smákowicych/ ktorými ciebie
 swiáto wá obłudnosť ludzká/ truíá/ zábliáš. Pragne
 áš tákies ozdoby/ y piéknosći/ ktora by nigdy nie pels
 zlá/ áni zblákorúáš/ farby niezmiéníš/ póloty nie
 stráćíš/ máluy ze to/ farbuy ze to/ y postáćáy Bogiem/
 y w Bogu; á doznáš/ że milosć tu dopiero twojá/ w
 rodziáš sie ná ozdobe rzeczy innych. Pragneáš/ áby
 twoy ogien nie zgasł/ y ciepło nie ostydło/ dla tegož po
 C świećie

Rozmyślanie, II.

świećcie z pochodnia serdeczno biegając/ y świećcie palący
 samś sie też nieczyni inśym/ tylko świećcem / y pozas
 dliwośćściami tego płomieni skemi pália/ á przecieś y w
 tym ogniu / od zimnś y lodu serdecznego oziębła/
 drżáá / y zlodowaciáá / trzebá było ogniówi ognia /
 ciepłu ciepłá / y płomieniówi imiego/ nowego/ lepszego/
 szczęśliwiey páłacego płomienia. Ocoś maś Bogá
 twego/ on ci ogniem iest / wśytkie lody / y zimnś / to
 iest / grzechy y oziębłość pozeraiący. On ci iest ogniem
 żywym y ognie pogáńone ożywiáacy / zácho wuiacy /
 rozmáśáacy / przytym stoy / á ogień twoy / ogniem
 będzie. Pragnieś świećciá do twego świećciá / ocoś
 maś to słońce zá wsze w południu / nigdy ná záchod / álbo
 ná wschod niewrópuáce. Przystepuy że do niego z
 áfektami wśytkiemí twemi / á twarz twojá niebędzie
 záwtydzoná ; bo miłość odnieśie swoy tytuł / że iest
 świećcem tego wśytkiego co czyni miłuiący &c.

P V N K T V.

Miłość iest áfekt wielki y iedyny.

V Waś / iś y ten między tytułami miłości náydulś
 siś / że iest áfekt wielki / áfekt iedyny. Wielki /
 bo wśytko przy wielkości tego drobnieć / y wielś
 kóści tego nierowno / á zá tym niegodno. Áfekt iedyny /
 bo nád niego niemaś w sercu ludzkim drugiego takie
 go / tak drogiego / dobrego / piśknego / powábnego /
 imácznego / y do siebie jercá ciągnácego. Zobo yga
 tego nazwiślá / miłość náśá zádnemu stworzeniu nie

fluży/ y służyć niemoże/ ále samemu Bogu. Bo jeśli
ta jest/ w sercu twoim wielkim depozytem/ tedy go
Bogu samemu/ którego wielkości końca niemaś/ dás
rować przystoi. a jeśli jedyny/ tedy Bogu/ którego cna
downey y niewymowney iedności/ náydroższa Troycá
Oćiec/ Syn/ y Duch Święty nie dzieli/ nie łapie/ nie
psunie/ nie speći/ oddać potrzeba.

A F E K T.

W Jdźć/ ná oko widze/ miłości moia IESU moy/
żec moia miłość nikomu innemu niepodobna/
y do nikogo się bardszy niezbliża/ y niestośnie/
jako do samego ciebie. Bstaje miłości moicy/ sądnym
dobrem stworzonym wspotoić się niemogacy/ wśelkie
dobrá stworzone zekłiwosci porzucáicey/ á do samego
ciebie testniacey/ jest cos podobnego do kształtu twego
Bośkiego. Twarz miłości moicy/ wzrost/ miara/
iedność/ y nierozdzielność/ náybardszy do wzrostu/
miary/ iedności y nierozdzielności twoicy/ przystapnie/
y że tobie náypodobniejša/ á zátym y nálezysza jest/
iáśnie pokazue. O náder nadzns miłość moia/ náder
strápióne serce moje/ gdy szuka oprocz Bogá w stwo-
rzeniu iákim serdecznego stosowania! Druktem Bo-
śkim wydrukowana miłość jest/ nikomu innemu nie-
tráfi się/ ámi przypadnie/ oprocz samego Bogá/ ie-
dyny Bog twoy/ iedná y miłość twoia. Ta iedność
y wielkosć miłości/ do wielkości y iedności w Bogu
testnić/ ciągnoc/ y lezieć powinna. A czemuż ja czemu
IESU moy/ po iáż wielu doświadczeniach/ jem nie-
miał

miał nalesć w stworzeniu czegoś sukla / przeletem w
 fałszywie terdeczynm nieu tawit / Znam niewypos-
 wiedziana siosć moia / znam błedy milonier znam nie
 podobien twos ku tobie / y niezgody miłosći moiey. Aleć
 nie hoc ku u e hac tey wielkości / y rozpániałosći serca
 mego / z li bym stworzeniem iednoczyć / (toś owac / y
 porównywac / abyim y tobie niekonczonemu dobru
 mentu / y sercu memu / do tego niekonczonego dobra
 stworzonemu / krzywdy wiecey niezidawal. Poglada
 dy duso moia / pogladay naco / co miuieś ciagni pnut
 godnosći serca twego ze wszelkim stworzeniem / a obas
 czyś zel we wszytkim wielkim stworzeniu / ktore sie do
 serca twego cisnie nie a nie rownego niemasz / wielkie
 mu y rozpániałemu sercu twemu. Tazbyres rozrzucna
 y niesprawiedliwa Duso moia / kiedy ten skarb nieofas
 co wany / y kleynot tak bogaty / ledziako wasac / ladako
 mu daruiesz. Daruy ze go Bogu / ktory prawem nays
 wyszey swotey godnosći / iednosći / y wielkosći onego
 wytlaga. A tak wszytkich skod twolch przeszlych po-
 wetuiesz. Daruie l a s / moy / daruie / y nie imiego
 niemowic / y zebym nigdy niemowil proffe / tylko to /
 ze wielkie y iedyne dobro moie / miłosć moie / tobie nays
 wielkemu / y iedynemu dobru mentu / cale y doskonale
 daruie az na wielki.



ROZMYSLANIE TRZECIE.

O Intencyach miłości ludz-
kiej, z których znać, że ona samemu Bogu
przyzwoita.

PUNKT I.

Miłość zánienia rzeczy.

N Waż/ iż pierwszą Intenoyą jest miłości od-
mieniać miłuiącego/ ale wto co jest lepsze
go. bo miłości od Boga nadanej człowie-
kowi powinność jest weźmić człowieka
(jako sie tuż wyżej rzekło) doskonałym.
Postaw że to sobie wszystko przed oczyma/ co ma niebo/
y ziemia/ y to/ wto sie ty odmienić miłością twą i mo-
żesz/ a oważ że cie żadna rzecz niemoże weźmić/ (bo jest
nad ciebie niedoskonałsz) oprócz Boga/ doskonałym.
bo Bog twoy/ doskonałością woią/ wszystko przecho-
dzi/ y oo doskonałości swojej przywodzi.

A F E K T.

S Tęsknias Duso moia w punkcie y potrzebie zani-
my/ z tego dwoygą/ iednoć weźmić potrzeba/ abo
miłość z serca wyrzucić/ co niepodobni/ abo zo-
stając przy miłości na zaniżanie zezwolic miłośna: bo
C 3 ta jest

Rozmyślanie III.

tã jest intencya / nieodmienna miłość / odmieniać
 y przekształcać miłującego w rzecz zamilowaną. A
 w coż będziesz się chciała odmienić? Nie w co innego
 tylko w Boga samego. Nie byś nademnie y głupszego
 y głosiwszego niebyło / Boże mój / gdy bym Ciebie
 Boga mego / dobr wszystkich nieofiarowano starbnice
 porzuciwszy do dobra iakiego innego / dla odmiany
 miłosney serce skłonił. Tys Bog mój / y dobro moje
 wszystko! Depes wszystko co na ziemi zielen / perłami /
 y kamieniami drogami blizszy / garbzi rolnostnemi
 rąstkami drzewy / bogactwami rożnych bydlat wrodzami /
 porzucam y chwalebne y swiata ludzkie zabawy / zes
 gnam na niebie Anioły / a obracam serdeczne oczy moje
 na Bóstwo / na Boga pogladam / w Boga serce moje
 wolepiam / tego pragne / tego lakne / Bogiem żyć / w
 Boga się odmienić postanawiam / y wiecznie sobie obles
 ram. Oświećdam się przed tobo Boże mój / żeć nie
 mam inney w miłości moiey intencji / tylko żebym
 miłował samego siebie / w Ciebie samego się odmieniał /
 y twoie Bóstwo na sobie y na duszy moiey doskonałości /
 Proximy ty Swiatych twoich na ziemi oczyszczaś / pos
 swiecaś / oświecaś / y do miłości twoiey cudownie zas
 pialaś / a Błogosławionych w niebie / tobie samemu
 wiadomym sposobem / wielbiaś / iako nąydosiłonałey
 wyrażał. Oto cie proszę / oto do Ciebie wolam. Ciebie
 miłuję samego / Boże mój / Duszą moją / niechay że się
 w Ciebie samego odmienia nieodmiennie / umięćkami /
 brzydkości / y niczym y mnie to wszystko jest / coś Ty
 nie jest / bo to wszystko nie jest Bogiem moim / y owsem
 niczym

Niezynn bezerym iest bez Bogu moiego. Jakkoz sie nie
 masz ciepiyć duszo moja / z ták drogiego kleynotu! Pod
 nos oczy twoie nié. Nie ták tego w wyśokosci / glibo
 kosci / fero kosci / y dluhosci swoiey niekonczony /
 wspanusza / wzrok twoy przez nieograniczone iasniecia
 tego Bostwa przepasci / a wiazay co w nim moze / abo
 niemoze zwabic do siebie serca twego. A coz niemoze /
 kiedy wszystko Bogiem iest / kiedy wszystko / pierwsza y
 o tania dobrocia / pieknotcia / drozoscia / serca pas
 chnie / stodnieciez Czemuż duszo moja / w tych ziemskich /
 plynacych z bloem delicyach / oczy twoie serdeczne
 wapiasze. Ktorekolwiek tu dobro widziysz / to w Bogu
 twoim znaydziesz wszystko / ale dobro nie zmieschane / os
 czyfzone / niewinne / stodziec nieumieloce / bez orsz
 szczy / bez przywiry / bez smrodu. Bo Bog twoy wysya
 tkie dobra zamyta w sobie / ktore serca ludzkie do siebie
 przytudzic moga / obycaiem Bogu godnym / to iest /
 niy dostonalnym. Wszelka pieknot tam iasniecie /
 wszelka stodycz tam stodniecie / wszelki smak tam smak
 tuie / wszelki zapach tam pachnie / wszelka stodkich glos
 sowo melodia tam sie rozlega / lepiey tam w Bogu / niz
 w sobie. Kto widzi / duszo moja iadowitego we swiere
 cedle Bazyliska / widzi go bez iadu / widzi pla zgniego
 bez smrodu / widzi ogien bez upalu / widzi strasne woje
 ny bez strachu / ták y cy wszystko w Bogu w ktorego sie
 przez miłosć odmiemie pragniesz / lepiey y lepsze znay
 dziez. O Boze moy / a czemużem sie ta dawno w ciebie
 nie odmiemial. O swiata odmiino! o posodana ods
 miino! o najdrozsa za czlowieka w Bogu odmiino /
 do siebie

Rozmyślanie III.

do ciebie rozdycha dusza moja! Kiedyż się odmienię w
Boga mego! Kiedy pocznę Bogiem samym mówić
Boga mego! &c.

P V N K T II.

Miłość niechce darmo škodować.

VWaż! iż miłość ludzką niedarmo chce škodo-
wać w rzeczach doczesnych dla umiłowanego/
ale dla tego/ aby to wszystko co straciła/ obficie
z umiłowanym od niego odebrała. Obaczcie kto lepiej
škody ludzkie w miłości podierte/ Bog/ czyli ludzie/
nagrądzają pewnie że Bog; bo on nad ludzi bogatszy/
do oddania y nagrody ochotniejszy/ wrac y škod dla
niego podierzych świadomszy/ w hojności niezwycte-
senszy a z tego naucz się wrac dla Boga wielce roz-
mnych y wielce zyskowych.

A F E K T.

Cóż mi da w nagroda wszystkich wrac moich nie-
dź ludzką / co ślepstwo/ co niewiadomość/ co
ofezedność? O du! o moja dla Boga y miłości
tego tracić mamy/ też i tracić mamy. bo tego bogactwa
nieprzebrane/ miary nieznają i tego serdecznej ochoty
przechodzi latomstwo granice twego/ tego wiadomości
wszystkie swoje dla Boga wracają/ policzyli/ pomierzyla/
pomarzyli/ y w przod/ niechli się ty namie odwrzyli/ on
ci to wszystko tobie nagrądzają / do czego cie na przod
wzbudził iaska swoje: on to sam w tobie sprawuje/
Jamac

Samże Koronnie. Niemoże o sobie Bog niewiedzieć/
niemoże y o. obie/ Dusz o moia/ gdy dla niego strący
podeymuseś &c.

P V N K T III.

Miłość w zgubach zysku szuka.

V Was/ is iestże miłość ma ta intencya miłuiac/
aby odebrata to/ co gubi dla z miłowanego. A
coż gubi? gubi miłuiacego/ gubi same siebie/ to
jest miłość. Wozym samym chce/ za miłość miłości/ za
miłuiacego/ wzajemnie miłuiacego. Gdziez to fiesza
liwoicy/ pewniey/ lepiej/ obficiey/ odebrać może/ tylko
w Bogu w Bogu samym/ za zgubiona miłość/ znáya
Dzie miłość/ za zgubionego miłuiacego/ drugiego/ to
jest Bogá/ odbierze miłuiacego/ á gdy Bogá odbierze/
y to wszystko/ co dla Bogá stráciłá/ odbierze: bo Bog
twoy ciebie miłuiacy jest/ y ma być tobie wszystko/ á ze
jest wszystko/ jest y miłostíá y miłuiacym/ á że jest miłui-
acym/ tym samym stáie sie rzeczá nászá; bo miłuiacy
nálesy do zbioru rzeczy umiłowánego/ y przystáie do
niego. Stad tedy znác/ że co olwiek dla miłostí Bogá
sney gubiamy/ wszystko w Bogu obficie znáydziemy.

A F E K T.

A Ktoś bárzšey rzeczá moia nád ciebie/ IESV moze
ty mie miłuiac/ y miłość za miłość mi oddáiesz/
aby mi nie y ciebie y dla ciebie nie zginelo/ ty nád
grádozasz mi to wszystko/ co mi miłość twoiá gubić dla
ciebie káze/ nieczym inšym/ tylko samym toba. A tak
D gdy

Rozmyślanie III.

gdy sie tobie / Bog dacie / Duszo moia / czegoś nieda
 wszystko tego / twoje jest. Miły że onego całym ser-
 cem / iako rzecz / skarb / y miłość twoje. Każdemu
 sie podobá to / co tego jest własnością: což jest / wła-
 sniejszego tobie / niż Bogá ciebie miłuiącego? Bog
 ciebie miłuiący przez miłość swoia / tobie sie zapisá /
 oddá / y poświęcił. Wykradá sie miłuiący od siebie /
 á dacie sie wmiłowanemu / ktory sis stáie Pánem miłui-
 ácego świętym právem / świętym miłości. Toż czyni
 Bog twoy / práviec twoy / boć go twoim uczyniłá tego
 wieczná miłość ku tobie. Moim jesteś / bos sie moim
 stál / miłuiac mnie Boże moy! Twoy jestem / bo cie w-
 miłowała Dusza moia! nie háy że nie / ani w niebie / ani
 ná ziemi / nie słysze / tylko żeś ty moim jest / á iá twoim
 najniegodniejszy miłośnikiem! Badz że / badz I E S V
 moy / moim Bogiem / moim miłośnikiem áž ná wieki!
 niecháy iá bede twoim / právem wieczney miłości! nie-
 cháy y ci beda twem / takimże právem / zá ktoremi iá
 teraz do ciebie wzdycham pokornie / á osobliwie U U
 U. Abdziesz że Duszo moia szuka / inney miłości
 ná Bosko? Nie daj tego I E S V moy / iedyná y wie-
 czná miłości moia. O Aniele Pániski y moy / bom cie
 oraz z Pánem moim mnie miłuiącym odebrał / zářz y
 rozpálá we mnie miłość wszystkich Serafinow / ábym
 nie czyta inna miłościá tylko I E S V A mego gorzał /
 y zgorzał / á zá te zgubi samego siebie / Bogá mego y
 mnie w Bogu odbierał.

P V N K T I V.

Miłość w utracie nagrody szuka.

Vważ/ iż niewczasny/ przykrości/ utrapienia/ gorzkości/ które ponoszą milinacy/ onych nieponoszą daremnie/ albo bez intencyi nagrody: ale za to wszystko wyglądają obfitych y skąpionych poćiech/ roskoszy/ y skodyczy od wmitowanych. Słowem/ utracie wczasu/ wygody/ wćiech/ chcą mieć nagrodzona przez rzecz zamitowana. Ta intencya miłości daremną być musi w ludzi/ y zostawać bez nagrody. Bo ludzie/ albo nie wiedzą/ co dla nich przyiaciele ponoszą; y dla tegoż nie nagradzają utrapienia dla nich zmiessionego: albo choć wiedzą/ nie chcą nagradzać; albo jest y chcą/ czystość trochę niemoga; zazym zostac muszą tacy miłośnicy/ bez skutku miłości/ to jest/ bez wćiechy. W Boskiej zaś miłości/ ta intencya miłosna/ bezpieczna: bo cokolwiek/ wielkiego/ małego/ cierpi/ y znosi/ dla Boga/ wie Bóg twój/ y może/ y chce nagrodzić/ tak dalece/ że za najmnieyszą gorzkosć dla siebie podiuto/ niewypowiedzianemi poćiechami/ z niebieskiej skodykości spytawiacemi/ oddawać nieprzesłanie; bo ta jest istota wrodzoney dobroci tego/ zwyciężać inne choynościa/ łaskawościa/ obfitościa/ y zupełnościa dobroci swoiey niekonczoney.

A F E K T.

Dziesięć precz odemnie wszystkie miłości nie Boskie. Pożal sie dobry I E S U / żem kiedykolwiek y na momentek/ tak im zdraycom/ sercem słuszył. A czy że mi

Rozmyślanie III.

że mi oddali to wszystko/ com dla ni h na ciebie/ na duszy/
 y na sercu wcielali z mierzyni: bo nie chcieli trudu w
 moich potach / y zrozumieć / y do serca przypuszcic / a
 choćby ze by chcieli/ przećie mi tego/ com dla nich cięże
 to ponosił/ nagrodzić nie umieli/ y nie mogli. Wiesz
 ty y wiedziałeś Bóże mój/ o wszystkie h przed tym/ nie
 ślim cierpał cierpliwosci h/ y przykrosciach moich
 dla ciebie podietych. A żeś wiedział y mogłeś/ y chciałeś
 być / y skutecznie chciałeś/ one/ mnie Bóstwem pocies
 chćmi twemi oddawać. Wier oddawać / y oddawać
 nie przestajesz. O dla Boga cierpieć/ jeśli cierpieć! a bo
 nie cierpieć / jeśli nie dla Boga cierpieć. O zgrozma
 dzone wraźpienia! o nieszczesćia przysiązone! o wysi
 lone zlosć! wderzcie w serce moje / ono blyćcie / mor
 blyćcie zablićcie iako całopalenie iakie na o nare palcie/
 ale dla samego Boga/ w korego/ y od korego / za to
 całopalenie serdeczne / wieczney wyglodami nagrody.
 Wszedzie/ Duszo moja/ wszedzie znaydziesz zlosć y pio
 lni gorzki / jeśli nie w Bogu miłosći twoiey pociech/
 będziesz szukała. Iako pšezola miod y stodyczy gotnie
 w oli/ a gdy w robocie swoiey przeszkody odnosi/ rany/
 y bole/ tym/ kcorzy tey przeszkodami/ zadaiet tak y mi
 łosć ludzką w Bogu ojadzoną/ miody y stodyczy robi/
 oprocz Boga wraźpienia/ y serdeczne bolesći. O ludzie!
 o miłosći ludzkie / iakosćie zwiedzionet nie tu/ smćku
 wafemu wygodzicie / gózie práoniecie / jeśli do Boga
 serdecznie nieprzykapićie. Wstusie wam Swięci
 Boży/ y Dusze Bogu mile/ kore za miłosći y przykro
 sci wafę/ nie tylko to straciecie iaz/ iako stody jest Pan/
ale

O zgodzie z Bogiem serca ludzkiego. 85

ale w onymże ciele sie zaciępiłac / skodności Bosto /
opływacie. Święty Pateronie mój C. siednny mi co /
y tym z kłotem i a teraz / wzdychaniem moim mo wie
do ciebie / aby smy samey Bostley skodności / sercem nia
fym strapiomym zuki / y oney nieodmiennie / między
Duchami Boga miemi / aż na wieki żywoali etc.

ROZMYSLANIE

CZWARTE.

O Zgodzie z BOGIEM serca
ludzkiego. Abo o silach y własnościach Mi-
łosci ludzkiej, z ktorych poznać, ze samemu Bogu
naszemu miłosc serdeczna nalezyta.

PUNKT I.

Milott jest afekt sczyrze dobrotliwy.

MWaż / iż Bogieft dobrem / y dobroćia nny
czyjśta / dobroćia niezmięfana / czytośćia /
szerosćia / iśnośćia / samey dobroći nny
doskonalsze / bo tego samą naturą dobroći
Bostley wyciąga / aby był czystym dobrem
bo iakoby był dobrem nylepszym / kiedy by prosek /
abo ciek iakiego złego / do siebie miał przyniefany.
Zgadza sie w tym z Bogiem nny y miłosc ludzka /
bo y ona chce być czystym dobrem / kiedy wjadzie chce

Rozmyślanie IV.

być miłością / to jest dobrocią niezmięszana z żadną
przeciwne go sobie afektu gorzkością y zarażą.

A F E K T.

Wiesz duszo moia / żeć daremna pracą twoią /
zgadzając wieczna niezgoda / z sobą / rzeczy roz-
dzielone. Miłość serca twego y dobroć rzeczy
stworzonych taka jest / że sie na wieki z sobą zgodzić nie
moga; bo lubo znaydnie sie taka taka dobroć w nich / ale
nie wedle śniatku ducha twego. Ty latnieś y pragnieś
dobroci niezmięszaney / a w nich wszystkich / dobre go gorzo-
ści / śniatku / boiaźni / troski / nienawisći / gniewu /
zazdrości / zarażona. Jakoż ty pogodziś takie serce
twoie z takim dobrem / niepodobną Boże moy te zgoda
wezynie z kim innym / oprocz ciebie / dobrą żadną nie
dostaniesz miłości niezepsowanego. Ciesze sie duszo moia
Wogiem Dobrem twoim / ktorego milując miłości
twoiey smutek nie trapi / boiaźni nie dreczy / troska nie
bodzi / nienawisć nie żwie / gniew nie kwawi / zazdrość
nie zabija / żadną nakoniec trucizną żadnego zlego nie
zaraża. O czystości dobroci Bozkiej / im cie barzciey
wznawam / tym barzciey pragne z toba serce moie miłu-
iace / y dobrą niepomieszanego sukaiace / zgodzić o zgoda
do swietła / zgoda nie oszacowana / zgoda pociechami
samemu tylko doznaniu ludzkiemu w adomemii plyn-
naca ! Im cie barzciey kocham / tym cie barzciey zadam /
im barzciey zadam / tym barzciey śniatkuję / tym barzciey
wznawam / miluję / goram &c. O Boże moy czemuś
sem tak nierychło czystość / śczyrość / y iainość dobroci
twoey poznal / abym znie zawnie zgoda zachował ser-
deczno &c.

PVN.

Miłość jest afekt niez mordowany.

VWiz/ iz nie darmo Bog stworzył między afek-
tami ludzkiemi miłość/ z to siła/ dzielność/
czterstwością/ że samá jest niespracowana/ nie-
zmordowana/ nie zrobiona; samá niemá konca w sprá-
wách/ niemá w spokoimá wdziela ch swoich; ále záwsze
robi/ záwsze pracuje/ záwsze to / co dobrem sobie przy-
zwoitým jest/ táko istotá tej niesie/ miłwie miłostí nie
przewána. Bo lubo wolnie miłuiemy/ co chcemy/ nie
możemy jednák czegośkolwiek nie miłowác. Wszelká
miłość w sercu ludzkim wygasnąć niemoże; lecz záwsze
czegoś pragniemy. Stad możemy poprzestác od nie-
náwiści; możemy zaniecháć pláczu y meláńkoliey; mo-
żemy nádzieie postromić / gniew przygasić / bojáźń
odrzucić/ rozpácz wmorzyć; ále miłostí tákiey kolwiek
rzeczy niepodobná; bo záwsze miłosc przy swoim dobru
zostává chce/ szuka/ vsilnie y zostáie, á ták inne afekty
koniec/ granice/ y termin w robocie swojej máia; ále mi-
łość niema. Inne skłonności w spráwách swoich stá-
rzeja się; ále miłostí stárzec się w robocie swojej niepo-
dobná. Bo ta záwsze kwienie/ zielenieie/ mlodnieie /
miedzy afektami/ robotami/ trudami. Stad tedy znáe
že miłosc náša/ ma w sobie cos nieśmiertelnego/ nie-
odmiennego/ nieškonezonego/ niespracowanego/ záwsze
cos robiacego. A ie, lić ma cos nie śmiertelnego/ nie-
odmiennego/ nieškonezonego/ niespracowanego/ záwsze
cos robiacego/ tedyć nieśmiertelnemu / nieodmiennu
nemur

memu/ niestronczonemu Bogu twojemu / Ktory zaa
 wsze robiacy w dzieiach swoich/ nigdy nie jest spraco
 waniu podlegly/ należy/ y z nim samym sie zgodzić
 może. Słowem/ aspek wieczny niezmierny/ z dobrem
 wiecznym y niezmiernym należy sie stożnie.

A F E K T.

V Pádám niśto przed nogami naswietłey mądro
 ści twoiey/ y dżi kłia tobie Boże moy/ żeś tak
 chciał mieć serca nążego miłość/ aby niedocza
 tylko sie wuas znąydowała/ ale wiecznie/ ale bez końca/
 bez zmordowania/ bez stróści sama żyła/ y inne aspekty
 ożywiła/ y do roboty pobudziła. Konus innemu ten
 dar od ciebie wżety oddam/ tylko tobie z kim zgodze/
 tylko z toba/ Ktoryś jest wiecznym/ niestronczonym/ zaa
 wsze robiacym/ a nigdy niezmordowanym. Dales mi
 Boże moy miłość nie tylko wieczna/ bierz se ja sam odes
 mnie/ wieczne dobro moje. Dales mi aspek niezordo
 wany miłości/ bierz se go odemnie/ o samą jedyną Do
 brości Bóstá/ niemńiacą y niezńiacą tak prace / tylko y
 zmordowania ku mnie y wżyktemu stworzeniu w do
 broczynności twoiey. Dales mi serce niestárzelace /
 wes se go odemnie Boże moy/ Ktory w stárzych latach
 twoich zaa wsze tobie podobny/ wdziecznie nád wżykie
 miłości niezńiac stróści / młodnieś. Żal mi cie /
 żal / żal niezmordowana y bez końca robiacą miłości
 moją/ kiedy sie ty obracaś z pracą twoją/ nie do Boga/
 Ktoremus samemu / wżyktemi siłami/ przemyśłami /
 aspektami/ żodżami sweni stuzyc y pracować porówna.
 O Dufe

O Dusze SS. w niebie Bogu nieustawiajaco wásko miłosćia słuźce / spráwćieź to áby y ná ieden moment cít nieoddálało sía serce moie od Boga mego / ále pracuiac y robiac dla niego / prace y roboty nieczuiac / miazdzy erudámí samemi / do stárego wieku przeciagniesmi / zieleńiało / kwitnelo / młodniało / z Bogiem sía swoim w tym samym zgadzało! &c.

P V N K T III.

Miłosć dla czego niezmordowána.

V Wasz przyczyna dla ktorey nad inne áfekt/y áfekte miłosćia z wiákszym stáraníem Bog wyrobił / niechoc áby byl / ábo sprácowánym y zemdlo-
nym / ábo próżniacym / ábo odpoczywáiacym / ále záwse chćiał go mieć / y ná kaźdy moment robiacym / y w robocie / y robota žyiacym. Przyczyna tego ta jest że teź czlowiek záwse / y ná kaźdy moment niezliczone bierze z reki Boskiej dobrodzieystwa / ktore niemoga być nágródzone / tylko ystáwicznoścía miłosćia. á żeby nam niebyło ciężko záwse y ystáwicznie dziełki oddá-
wác Bogu / ystáwiczno nam nádal miłosć / robiaca bez odpoczynku / pracuaca bez zmordowánia / nie zro-
biona / rzeska / stódká / przyiemna / y same przyłte gorza-
losći stódkoścía swoia osládajaca. Al choćiaż by
dzieś tak miłował Boga / że go wiecey miłowác nie
bądźieś mogli / ieszcze to nie dosyć.

A F E K T.

T En c'í jest koniec / czemu serce twoie / duszo moia /
vstáwia

Rozmyslanie IV.

wstawię robie / y praconie / bez żadnego zmiordowa-
 nia / abyć pokazyto żeś winna tą miłością twóją służyć
 y robieć bez zmiordowania / bez przestanku / bez odpo-
 czynku. Ktomuż imieniu będziesz robiła y służyła nad
 Bogar on cie osypał dobrodziejstwoy y osypać como-
 mentalnie: oddaway semu dzieki wstawięcznie za to
 wszystko: oddawac zaś wstawięcznie bez wstawięcznie ro-
 biącego afektu / to jest / miłości / niemożesz. O słości
 moja / sem iacząsto od ciebie I E S V moy sercem od-
 biegal! Czemu wstawał w miłości / a tyś nie wsta-
 wał w dobroczynności twojej! O Swięci Serafino-
 wienā was pogladam / y w tydzie sie grzechu mego /
 że nie pālām godnym pragnieniem do miłości waszej /
 że nie pālām tak / iako wy wstawięcznie do miłości I E-
 S V S A mego. &c.

P V N K T. IV.

Miłość jest nie zmierna.

Vłasność miłości ludzkiej ta być / że ona
 jest iakoby niezmierna / nie ograniczona / nie
 skonzona / bo sie w każdym innym afekcie znay-
 duje / w inne afekty wchodzi / y w nich sie zamyka / a
 żaden inny bez niej / ani żyje / ani chodzi / ani robi. Kā-
 zdego / ona dzwiga / kāzdego smācniā / kāzdemu żywota
 ozdoby / pomnożenia / y wzrostu dodacie / nā kstalc Bo-
 skiz bo y Bog twoy wpedzie budac / rosytko dzwiga /
 ogranicza / ożywia / nosi / pomnāza / etē. Boiāzñ bez
 wejela być może / wejela bez gniewu / gniew bez nādzie-
 je / nādze

le/ nádzieia bez bohámi/ inne bez innych/ ále záden bý
nie moze bez milosći; bo ta y same nienáwiác wspiéra/
ona początkiem iest / y spráwa wšytkich áfektow t zá
milosćio chadzi/ y biega cały czlowiek. Bostim iest/
iesli go Bostlá milosć prowadzi/ tierwie/ y padzi. Stod
tedy znác/ że yztey miary milosć ludzká/ nálezytá sá
memu Bogu; ponlewaž z samym sie zgádzá Bogiemt
wšytko we wšytkich robiacym/ spráwuiocym/ ožy
wiáicym pomnážáicym &c.

A F E K T.

Powstáñ/ powstáñ Duszo moia/ á przypátrž sie
Bogu twemu/ y sercu twemu. Bog twoy wšy
tkie rzeczy nápełnia/ y wšytko we wšytkich sprá
wuiet. A milosć sercá twego wšytkie áfektynápełnia/
wšytko we wšytkich spráwuiet. Bog twoy nosi w
sobie wšytko y dźwigá: y milosć cále zgromádzienie
áfektow. Bog tierwie swiatem/ y niebem y zięmiá
y milosć twojá wšytkiemí sklonnosćiami twemi/ we
matrzemi y powierzechonemi. Komuž ták podobná
tobie milosć oddám / Bože moy! á czemuž wotpiš
Duszo moia czemuž Temu oddáy komu náypodobniey
šá milosć twojá/ to iest Bogu twemu. Już ci dáwno
iest milosć moia/ IESU moy milosćio twoja. Biadá
temu czásowi/ kiedy niebylá twoja/ kiedy badac do
zgody y stósowánia z toba stworzona/ z toba sie iednáł
nie stósowála / ani zgádzála. A choćay żeby niebylá
twoja/ dźsiay ci ona oddáwam/ ále nie same! bo zna
wšytkie oráz miluiocey ciebie Dusze moiey áfektý zá
rownó

Rozmyślanie, V.

równo idę / idę y lita / idę y czuły prześle z momentem
 mi sweni / ktore teraz wszystkie á wszystkie obracam y
 powracam do serca mego / wszystkie miłości twoje
 napełniam / napawam / zaprawiam / odziewam / otá-
 czam / obejmuję / y tak ie tobie Dobru mem z wieczne-
 mu / wiecznie dają / daram / zapisuję. A ciebie pokornie
 proszę / aby y ieden moment mój / nie był winnie bez
 ciebie Boga mego / wieczności mojej czuły wszystkie o-
 kreślając. Tym się ja teraz choz przypodobie tobie /
 że miłość moją tobie oddana / wszystkie moje napełnia
 wszy / siły / afekty / sprawy / poruszenia / onemi ciebie
 Boga mego chwali / wielbi / czci / ślubi / nadewszystko /
 ślubi nadewszystko / przenośi nadewszystko / za wszelkie
 dobroczynności twoje / sobie nadane / dającie; do ro-
 skazania y woli twojej najsłodszej wypełniania gowie,
 stoje / y bieży z całą ochotą serdeczną / &c.

ROZMYŚLANIE

PIĄTE.

O Siłach Miłości ludzkiej

Iednoczących.

PUNKT. I.

Miłość jest iednocząca.

V Waż / is ta siła y moc / ktora ma miłość do
 z iednoczenia y iedności / jest śmiakiem Bożim /
 á oraz

a oraz y znakiem Bostwa. bo Bóg nasz/ dla tego Bóg
 giem jest/ że iednym y wszystko. Stad tedy y miłość n
 ją/ tedy szuka ziednoczenia z rzeczami/ do który h
 sercem klei się/ pokazuje/ że szuka iednego/ to jest B
 gą/ bo z iednoczeniem prawdziwe być niemoga/ tylko w
 iednym/ w który mby było wszystko. A ktoś bardszy jest
 iedno/ iako ten/ w którym (to jest Bogu) jest wszystko/
 a wszystko/ jest iedno. Inne rzeczy do których serce przy
 stanie/ że nie są iedna rzecz/ bo nie są Bogiem/ nie
 moga uczynić z sercem z iednoczenia. Do tego/ że są
 cielesne/ materialne/ grube/ nie moga dusze duchow
 wney y subtelney przyjąć/ objąć/ przeniknąć/ albo napeł
 nić. Bóg zaś twój taki jest ieden/ że ich wtęczy/ aby by
 ło nie podobna. Jedność iego/ natura wola na tego/ do
 której uczęszczania iako stworzeniu podobna/ przypira
 sza ty h/ którzy w nim szukać przez miłość/ iedność.
 Sam Bóg twój ieden/ y wszystko/ takim jest Duchem/
 y tak subtelnym/ że każdy kcił y pomoreczka nasyłczy
 ła serdeczna przenika/ obeymuje/ nasyca/ y napełnia.

A F E K T.

N Jenalazłem I E S V moy/ choćiem szukać (wyc
 znawam przed toba grzechy moy) w sadnym
 stworzeniu prawdziwego z iednoczenia. nie
 miało iedności te rzeczy/ zaścym też niemoga mieć y
 z iednoczenia. JAMES ty iedyny Bóg moy/ y wszystko
 sam mozesz sprawić te iedność y z iednoczenia/ którego
 szukać winno/ ale w tobie serce moje. Nie mylcie się
 ludzkie serca/ niemył się duszo moja/ po proznicy będziesz

Rozmyślanie V.

pracowałaś z odziałem z iednoczenia z ziemię / z niebem / y
z tym / co jest na ziemi y na niebie. Nie ma takiego
dobra niebo / nie ma y ziemia / oprocz Boga. Co
przylgnie do Boga / iedynym jest duchem z nim. To
samo dobro także jest / ktore wſzytkich sercá twego gra-
nic dochodzi to dobro także jest / że zaraz przyćmio-
ne / y przypuszczone do sercá przez żadnego złośliw-
rice / niemoże być odcięte, także dobro / ktore przeciwko
woli ludzkiej / y czarowniciej może być zatrzymane,
takie dobro / ktore gdzie chcesz bez ciężaru ponieść, to
z toba w mieście / to na wsi / to w Kościele / to w do-
mu / to na roli zostaje / to pracuje z toba / to odpoczy-
wa przy tobie / to wſedzie z toba przeſtaje / bo iedno
z toba zostaje słowem miłośney iedności y serdeczemu
z iednoczeniu dobro náyprzymoższe. O Boże mój /
dla tey samey iedności zemno / miłuj Cie całym ser-
cem samego y iednego wſytkimi miłościami Aniołow
y ludzi Świętych / y owſem wſelkiego stworzenia do
sercá mego ſupionemi / z iednoczonemi / zapálonemi /
miłościami / áſektami / serdecznościami / y wſytkim
tym / co w ſobie wſe chmoczność miłośnego sercá rámy-
kać może á miłuje dla tego / ábym ciebie miłował ied-
nego. Żodáſ ty sercá mego / takó Pan / páńſtró náb-
nim / iyczac ſobie ſamemu oddać ie ſamemu tobie
aż ná wieki. Przekłata ta godzina / w ktorym ia w mi-
łoſci mojej rozdziałow ſukał / dzielać z toba / y nie
z toba. Dłec tu tres. Tyś mnie ſamo iedne dobro aż
ná wieki. Mátó IESVS A mego odziedziczyłaś
ty / to iedyno / to jest Bogá twego / przypuść że święto
przyczyna

Przyczyna twoja / y serce moje do niego / na wieczność
cała.

P V N K T. II.

Miłść do wielu dobr obrocona nișteżeie.

VWaż / iż miłosc serca ludzkiego na wiele dobr roz-
znych rozdzielona / traci naturę / traci y godność
swoię : bo nie łączy umiłowánego z miłuiącym / iáko
łączyć powinna. Łączyć zaśie na wielu dobr podzie-
loná / iáko powinna niemoże : bo rozdzielona / stáie sie
znunieyszą / ázátý słábšá / mdlejšá / do z iednoczenia
nie sposobniejšá. Nie może wielká miłosc / tylko
według sil swoich miłować. Nie według wielkości
zas sil swoich miłuić / kiedy wielu miłuić. ták wlas-
nie / iáko rzeká / im baržiey seroko y ná ten / y ná drugi
bżeg wyleie / tym niúey głébkó / po obu bżegach ply-
nie. Dáie miłuiącego w niewola miłosc zámilowa-
nemu / áby nád nim pánowal ; páńtwo zaśie rzeczó
szeregulná y potédymkows iest / rozdzielone páństwo
być niemoże ; im sie baržiey dzieli / tym niúeyše bar-
džiey zostáie. Chceš ty miłosc mieć mocná / y do z
iednoczenia sposobná / wleć tá w iednym dobru / dobrá
inne pomysłne w sobie náydostónalej zámierájącym /
mocno vgruntuy.

A F E K T.

Tvé to ginieš miłosci moia / y niemožeš nie zginać /
kiedy sie na wiele dobr wšlewaš. Jedynás iest / do
jednego dobra ciągni / y w iednym dobru / zászadš cáła
godność

Rozmyślanie V.

godność/ pracowitość/ vsilność miłości twojej /
 na wieki nie zginieś. O Boże moy / iako to gdzieś
 dziey á nie w tobie zásadzone wśelkie miłości zgodno-
 ścio y dobroćto swoya vsychác / gáńnac / y ginać musiał
 O iakoś iá pragna cátkiej miłości / ktorá by sia ná rozne
 dobra miedzieliá / w roznych dobrách nie drobniála /
 nie ginela / nie niśczála ; o dobroći iedyńá y wśeláka
 Boże moy! Tobie samemu słužoc miłość mojá / náys-
 chetliwśa / náyspráwiedliwśa / náymieźnięśka ; á że to
 bie samemu służy / dla tego náychetliwśa / y náyme-
 źnięśka / y do ziednoczenia náyslutecznięśka. Nie trá-
 ciś ty Boże moy / godności twojej / żeś iedyne dobro ;
 bos ták iedyne dobro / że orsz y wśelkie. Nie tráci y
 miłość mojá / że jest iedyńá z toba w tobie y przytobie,
 miłośćto ; bo ná ten czas / iedyńá miłość mojá / wśela
 tím podzielonym / godnościá wyrowna miłościomt
 owšem / że tsm te podzielone / oná záś iedyńá y zie-
 dnoczona, godnościá swoya godność ich / chwála / zále-
 cenie / sináko wtości zwoyciży y zgáńt. O dušo mojá /
 czemuż dobra tego iednego niepragnieś / ábys dosyć
 czyniwszy pragnieniu swemu samego Boga / á w samy
 Bogu iednym wśytkiego dobrá wiecznie záżywála.

P Y N K T III.

Miłość Boga miłuiac, wśyśsko co Bog miłuię,
 winná miłowác.

VWaz/iż lubo miłość ludzká w samym Bogu swego
 ziednoczenia dostępuje; začym y onego miłowác
 winná

winną. Jednakże y to wszystko / co w Bogu jest / miłować
winną. Ale w Bogu jest miłość Boska powszechna /
rosciąga / rozlana / żadnymi granicami nie ograni-
czona / Która wszelkie od siebie stworzenie rzeczy mi-
łuje. Zaczynam / y miłość Która Bogą miłuje / winną to
wszystko / co Bog miłuje / miłować; bo to jest prawo
światey miłości / aby to miłowała wszystko / co zamis-
łowany / miłuje. Bog zaśie trzoy / nietylko miłuje cie-
bie / ale y bliźniego twego: Zaczynam y tyś winien miłos-
wać onego. Bo iako zmorza iednego / rzeki płyną wszy-
stkie / y znówu się do niego wracają: tak z miłości ied-
nyney Boskiej. miłość wszystkich ludzi płynie / y znówu
do miłości Boskiej iako do końca swego powraca. Je-
dna jest miłość Boska / ale seroko się rozlewa. tak wiele
przypiętych do siebie prowadzi miłości / iako jest wie-
le ludzi / ktorzy mogą być miłowani. przez wiele kłan-
łow bieży miłość / iako woda z rzeki wypuszczona. ale
do wszystkich z iedną dobrocią y dobroczynno-
ścią. Miłujesz Bogą / jużes wziął prawo / y podo-
bieństwo Boskie / bo vmiłowanego / na sercu miłujące-
go / miłość zwykła figurować y rysować. iako pieczęć
na wosku się wyrąsa / tak y vmiłowany na duszy miłu-
jącego: y iako wosk nie więcej wyrąsa ani niuiey / tylko /
co mu pieczęć poda / tak y dusza nie więcej ma wyrąsać
miłością swoją / ani niuiey / nad miłość Boską y serca
tego. Niegodzi się tobie więcej / ani niuiey miłować
nad to / co Bog tobie vmiłowany miłuje. Nie miłuje
ten Bog / Który tego wszystkiego / co Bog miłuje / nie
miłuje: wszystkich rzeczy jest uczestnikow y zgodą
S
miedzy

Rozmyślanie V. 120

między przyiacielami/ a nazybarzney woli/ chęci/ y mi-
 łości. Stad tedy/ że Bog wszytkich miłuię/ a ty że Bo-
 ga miłuię/ wintenes miłować wszytkich/ niemiac
 bráku między przyiacielami/ zycziwemi/ y niezyczi-
 wemi/ krewnemi/ y obcemi/ dobremi/ y złemi/ y tak
 miłość twoja w iednym Bogu z miłosciami wszytkich
 rzeczy łączyć/ spátac/ y iednoczyć.

A F E K T.

ZGrzeszyłem/ zgrzeszyłem I E S V moy/ przeciwko
 prawu swiętey miłości twoiey. Zdradziłem
 siebie samego/ powiadając żeć dośe do dosta-
 pienia miłości twoey/ miłować Ciebie samego/ choćiaż
 żebym nieprzyiaciel niemilował. Nietaka jest miłość
 twoja nietaka/ iedność w prawdzie iest/ ale ktora zaa-
 myka wszytkie miłości. Bog twoy wszytkich a wszy-
 tkich miłoscia swoia obeymuie. a czemuś/ y ty duszo
 moia niemasz wszytkich miłoscia twoia obeymować
 Nie psuie to rozrzucone wylanie na wieki/ miłosnych
 obyczaiow w Bogu; y w tobie/ byles przy Bogu zo-
 stawála/ nie zepsuie. Dosyć czyni wielom zamilowa-
 nym Bog twoy miłoscia swoia/ dosyć y miłuiącym/
 y ty przy Bogu y z Bogiem dosyć uczynisz. Dobrem
 pospolitym Bog twoy/ y dobrocliwoscia / y dobro-
 czynnoscia iest pospolita/ na kstałi zrodła nigdy nie
 wyczerpánego: bo y temu/ y owemu/ y wszytkim wzy-
 cza sja bez szkody żadnego. Takaz y twoja ma być mi-
 łość na wszytkich rozlaná. O Boże moy/ kiedyś ja pod-
 tym prawem/ miłuię wszytko/ w tobie iednym żyć
 pocznie.

Poczney Ciebie i nąbhey miłości/ niechey y bezsięcia
innego w miłości/ tylko takiego/ ktorego by od ciebie/
mnie w sełtkiego stworzenia / y samych nieprzyjaciół
miłości prowadziło/ y znowu od niego do ciebie po-
wracało. Wyros że zamilowány I E S V duszy moiey/
miłość twoie na sercu moim/ abym y ia to wszystko ca-
łowiście miłował/ co y ty miłujesz. abym sie tym samy/
y wszystko całe brzydził/ czym sie ty całe brzydzisz.
Ciebie y je będzie takim wościem serce moie/ nie mniey/
ani wiecey wyrażaiac na sobie/ tylko to/ co ty kážeś
z porośchności miłości twoiey. Gorzko/ gorzko
sercu memu / nieprzyjazynym darować winy/ y onych
miłować/ iednaktę że ty miłujesz onych/ y ia miłuję/ y
miłować chce dla ciebie/ aby sie tobie y miłości twoiey
wszystko w sobie iednoczacey przypodobáło. Miłosni-
ku nieprzyjaciół/ dáy mi to I E S V moy/ y wy święte y
miłe Bogu dusze/ ktoreście to cnota były wczczone od
Boga waszego/ ratuycie niedzina dusze y miłość moie/
do iedności w iednym Bogu gorájaca.

P V N K T IV.

Miluiacy Bogá, wszystkie dobra w sobie, y miłości
iednoczy.

Vważ/ iż miłość sercá ludzkiego w Bogu tylko
samym to ma/ że iedyna w sobie będąc/ ma nie
iednego zamilowanego / ále wielu / y owsem
wszystkich poymnie/ obeymuie/ miłuję/ iednaktę przez
iednego/ to jest/ Bogá twego/ bo Bog/ ktory jest náy-
piękney.

Rozmyślanie, V.

piękniejszym wódcem miłości/ ten wywodzi miłości
 wszystkich/ y odwodzi wywodzi miłuiacy/ ale odwo-
 dzi zamilowany wszystkie za sobą ciągnie miłości iako
 wodz iaki w tańcu/ albo okręgu miłosnym/ bo on
 pierwszy miłował. y on ma być ostatnie/ iako
 koniec ostateczny/ zamilowany. On wyprowadził
 wszystkich miłości/ nas wszystkich miłuiac/ on też za-
 milowany/ ma wzajem odprowadzić wszystkie w wszy-
 stkie do siebie miłości/ od pierwszego początku/ to jest
 od pierwszego dobra/ iakim jest Bog/ wszelkie przye-
 rodzone chęci/ skłonności/ posiadłości bywają rzo-
 dzone/ iako od Źródła miłości. Ale też samo dobro
 pierwsze/ jest też dobrem ostatecznym/ y ostatecznym
 końcem. zaczął y Bog/ który iako jest pierwszym mi-
 łosnikiem/ tak też y końcem ostatnim. Pierwszy spra-
 wca wszystkich do czynku pobudza / ale za końcem o-
 statnim wszyscy ktorzy idą/ idą. Rządzi Bog/ ile jest
 pierwszym rzadca/ ale sporządza/ ile jest końcem osta-
 tecznym. na ten pogląda każdy rzadca. na tego same-
 go ma się oglądać/ y ci wszyscy/ ktorzy idą do końca
 do Boga nążnaczonego.

A F E K T.

COdowiesz Boże mój w ziednoczeniu w Tobie
 wszelkiego dobra/ bo złoczyłeś w Tobie iedyny/
 nie iedno dobro/ ale dobrą wszystkie. że pierwszy
 dobrem jesteś/ jesteś y ostatecznym; a że ostatecznym/
 jesteś y pierwszym/ oba te tytuły w Tobie iedynym.
 zwierając. A iakos złoczył w sobie wszelkie dobrą
Boskie

Boskie / tak też stoczyłeś wszystkie miłości ludzkie.
 Wszyfcałszy Ciebie winni miłowac / bosmy wszyscy
 naprzod od Ciebie vmiłowani / y tak od pierwszego
 sprawce do teyże miłości wzbudzeni / wszyfcałszy win-
 ni / wszystkie nasze miłości / niegdzieindziej / tylko w To-
 bie / iako koncu ostatecznym zasadzac! bos ty wywiod-
 sy miłość z serca naszego / niegdzieindziej / tylko do
 Ciebie samego przywiodsy / w tobie samym one oś-
 dził / wtwierdził / y iako na miejscu sobie przyzwoitym
 vspokoil. O Boże moy / cożes to zra miłości nasze
 uczynił? twoiemis is dukiem wydriskował / y twoim
 Boskim podobienstwem ukształtował! Coż jest duszo
 moia nad miłość twoie Bogu podobniejszego? Bog
 twoy iedyny jest / ale tak iedyny / że iedyny / wszystko.
 Jedyna jest y miłość twoia / ale tak jedyna / że wszystkie
 w sobie miłości / gdy w Bogu jest / zamyla / y wyraża /
 miłowac Bogá / Bogá zamilowanego wszystkie rzeczy
 miłości swoia przeymuiocego. O miłości moia / od
 Bogás iako od pierwszego sprawce wysła / wracay
 że sie do tegoż Bogá / iako do swego konca / w którym
 nie tylko twoie / ale wszystkich ludzi / wszystkich Aniolow
 miłości znalazły stupione / zroznych miłości stodyczó /
 wiecznie cieżyć sie będąc.

P V N K T. V.

Miluiacy Bogá, wszystkie miłości ludzkie, y Anielskie
 sobie pozyskuie.

VWás / is miłość ludzká miłowac Bogá / nie tylko
 wszystkie miłości swoe / y kochane rzeczy iednoczy / ale

Rozmyślanie V.

też wszystkich miłości ludzi y Aniołow do siebie obrocione pozyskuje. Tak miłość umie. wszelkie miłości swe wyprawuje/ y posyła do Boga/ y wszystkich miłości znayduiace sie/ y założone w Bogu/ do siebie ciągnie/ do siebie obraca/ sobie odbiera/ tak własnje/ iako ow cudowny kamień nazwany himmo/ ktory jedna strona ciągnie żelazo/ druga zaś się wypuszcza. Zaprawda/ kto Boga miłuje/ ma miłować wszystkich/ ale też ma bydz y miłowany od wszystkich: cożkolwiek umiłowany miłuje/ y do niego należy/ toż ma y miłowacy miłować. Wszystkich nas Bog miłuje/ y wszyscy do niego należemy/ ja/ y ty/ y drugi/ y trzeci/ dla tegoż Bog miłujac nas/ nowy tytułem/ oprócz/ że stworzenia iego jesteśmy/ ioczy wszystkie miłości/ y nasze ku Bogu/ y Boskie/ to jest/ tak te ktore sam Bog/ w sobie ku nam ma/ iako y ludzkie w Bogu złożone/ y ku nam/ przez miłość Boska obrocione. Czegoż nad to żadać możesz/ duszo moia/ kiedy w Bogu z jednozemie wszystkich miłości widzisz ku tobie Boskich/ y ludzkich.

A F E K T.

Czegoż niedokładujesz dla miłości ludzkiej Boże moy/ żebyś oziębje/ y niechłiwie serce moje do miłości twojej pobudził y zapalił! Stupieś w tobie wszelkie miłości dla mnie. O zaprawda/ duszo moia/ wielki to zysk w miłości/ być miłowano od wszystkich. Masz to/ miłowac Boga/ bo cie wszyscy miłują w nim/ y miłowac winni. O duszo moia/ masz nie Rodzego/ ani wdziczniejszego/ iako bydz miłowac ym/

luisoym / y miłowánym: niemaś nie nád to / dusy przy-
 jemniejszego / tylko miłowac / y miłowana bydz. o-
 boie to szczęście masz w samey iedyney miłości Bo-
 skiej, bo miłuiac Boga / miłuiasz woszystkich / y woszystko
 w nim miłuiac Boga / zostaiasz w miłowana od wosy-
 stkich. O zysku swiatey w swiatey miłości / niemoge
 inaczey ciebie dostapic / tylko przez Boga zamilowane-
 go: nie dojde ta / ani inne stworzenie do miłości wosy-
 stkich ludzi / y Aniolow / tylko przez miłosć Boska.
 Pragniesz duszo moia od ludzi miłosci / nie szukajże iey
 w ludziach / ale w Bogu. tam ia znaydziesz wielce czy-
 sto / bez przymieszania ziemi / y cielesności: tam ia o-
 baczysz rzekła / miżna / wierna; bo swoia żywość /
 ogniem / skodnością / czystością zaprawiona / y woskellie
 miłosci ludzkie zaprawiaco. A coż dla Boga żyie
 bez Boga żywota naszego: co gore bez ognia tego: co
 słodnicie / bez iego miodu y cukru: co czystego / bez iego
 czystości: Ciemac tego / nie ma miłosć stworzonat
 ta miłuiac iednego / wielu musi miec w nienawisći / ta
 dla iednego miłosci / od wielu ponosic musi wrazy / nas-
 trzasania / y gorzkości. Boże moy / niechajże na sa-
 mey twoiey miłosci / y samego ciebie / żyie y wmieram /
 á dosyc mi na tym áz na wieki! Swiści Boży ráctwiecie
 ducha mego w miłosci / y do miłosci Boskiej / woszystko
 w iednym Bogu zawierátocey / gorátocego.



(†)

ROZMYSLANIE

SZOSTE.

O innych własnościach miłości ludzkiej, z których znac, że miłość ludzka samemu BOGU należyta.

P V N K T. I.

Miłość ludzká w samym tylko Bogu jest miłością.

Możesz iść iść jest własność miłości ludzkiej / że gdziekolwiek / y między ktoremikolwiek okolicznościami y aspektami będzie / chce byc miłością / to jest / iśniej mówiąc / czysto / słodko / wdzięczno / y rzeczno nader pożądana. chce byc nie zmieszana / ani z gorzkością cholery / ani z kwasem melancholij / ani z przykrością nienawiści / ani z żadnem innem drożdżaniem / y przyśadami innych sobie przeciwnych skłonności. chce byc / jedynym słowem miłością / a miłością fczero / słodyczą y dobrocią, bo to jest iey przyrodzenie. A gdzieś tego miłość ludzká dostępuje / tylko w samym Bogu. W ludziach miłość połączoną / musi te godność / przywilej / smak / y własność tracić : bo tu miłości zmieszane z gniewami / poswarami / pódryżkami / nienawiściami / bożniami. To rodzi / a nieco innego miłość ludzká / furja / gniew / zmieszanie niezgod / złości prawie aloešem y piolunem ząprawną / y zalkwaszoną miłość

miłości w ludzi/ y niemożenie bydz zatkwasoną t bo y
Dobra/ ktore miluje niemoga niebydz/ tylko pomiepa-
ne z takas sobie wrodzona niedostonnością / abo też
y złością / ktorey/ na miłość milujących niemoga nie
wylewać. A w Pánu Bogu miłość/ miłość czystá/
przezroczystá/ klarowná / y wypolerowáná / bez fus-
mowin żadney gorzkosci. bo y dobroć Bostá/do kto-
rey serce milujące przystáie / takáz jest / że jest czystá /
przezroczystá/ żadnego prosku / ani cienia gorzkosci
przymieszány niemáiącá. Wiec y z tey własności mi-
łość ludzká/własnie samemu Bogu náležec powinna.

A F E K T.

K Toż tego z ludzi niedoznáwá/ że miłość ludzká
do stworzenia przypoioná / nie jest miłością?
Kto nie widzi/ że takie miłości rodza gniewy/
karmia sie nienáwistkami/ rosta zázdrościami/ tyja
niezgodami/ gina niebezpieściami/ kto niewie że miłość
w ludziách ona miła/ ona wdzięczna/ ona skodka nátu-
re swoie gubi/ ktorá skodyczy powsechna swoia/ y
same gorzkosci ośládá zwyczajá? Wiemy o tym dobry
IESU doznáwamy tego gorzkniciemy w tym doznaniu,
potępiamy takie miłości t á przecie w nich trwámy/
giniemy/oráz y giniemy. Miła nam ách przelleta tá
gorzkosc / iáktoby od ciebie była przykázána! Coż to
jest zá pálenstwo duszo moia/zebys jednego milowátá/
masz wielu innych miec w nienáwistci t coż to zá nie-
rozum niechciec/aby ten kogo ty milujesz byl od innych
milowanym? Ale póki tegoż tu tres/ tu termin/ ty
G
bediesz

Rozmyślanie VI.

Bądźżeś sam iedyny / y iestes Boże moy / do ktorego serce moie wiecznie obracam: bo samá miłość twoią, miłość czystą / skodłą / zupełną / niezmięšaną z żadną przeciwnością. Duszo moia / nikogo niema w nienawisći / kto Boga miluiet: całą tą miłość miluiącá iest, całą skodłą / całą oczyszczoną / całą klarowną / samą czyszczącą (iako ogień) inne afekty / samá sobą tą miłość kontentuiet sie / nie cudzego / nie postronnego / nie przypuszczą / y dla tego iest nąymzięyszą / nąygruntnieyszą / całkiem miłością / inne miłości iako wyrodku iako zwycięszającá. Czegoz iá dzis w ciebie żadam: czego pragnę I E S V moy: niczego / tylko miłości / á miłości takiey / ktoraby była sama miłością niezmięšaną z innymi złych afektow drożdżami / smięćlami / gorzkosciami. Biatuy mie. Miłość Bożá nąyczyszczona. Bóg miłością twoią.

P. V. N. K. T. II.

Milosc ludzka szuka zupełney dobroci.

V Was / iż miłość naszą szukaćá dobroci / wiecej / piękności etc. szuka dobroci niezmięszoney / szuka nie cząstki / nie kawałka / nie stuzki / ale rączey całej y zupełney w doskonáłości swojej zoskądającej dobroci: Wic gdy pragnie wiecej / niepragnie rozdzieloney / podrobioney / y ná części posárpáney: ale całej / y całą doskonáłością swoią ográniczoney. Także nie gore do piękności láćáney / sztukowáney / zhywáney / cos tylko miáacey pięknegó / á wiecey miáacey nie pięknegó / y spetnegó / pragnie / niemáacey

części/ktora wabi/yczęści/ktora od siebie sercá ludzké
 odrąbat ále prágnie piękności ze wsech miar/ przy
 miotow/okoliczności y własności piękney/to jest/wzu
 pełności swoiey nigdy nieodmienney: bo cále zupełne
 y doskonałe dobro jest celem y końcem iey ostateczny.
 A góściez tákie dobro / wśytkie dobroci zamykáiace
 znáydzieś duso moia: nigdziey oprócz Boga. Bog
 sam iedyny/cáikiem zamyka wśytkie pomysłne
 dobroci/ wśytkie wiecznie płynocyh rozkoszy zrodzá/
 wśytkie náylicznieysze formy/ kształcy y obrázy wśel
 kich piękności. Niebyłby Bog Bogiem/ gdyby był
 dobrym z dobroci/ y od dobroci cudzey/ czástek iáka
 dobroci uciech/ y piękności bioracym. Niebyłby Bog
 Bogiem/ gdyby nie był cáłym / zupełnym/ y doskona
 łym dobrem/ y o wśem cáłościá / zupełnościá/ y do
 słonalostíá dobroci/ rozkoszy/ y piękności nieskończoz
 ney. Dla tegoż w samym iedynym tylko Bogu cále/
 skupione/ doskonałe/ powáby/ smáki/ y pobudki miłoz
 ści nášych bydz musá/ á góście indziej niepodobná.

A F E K T.

Bładziś/ bładziś serce moie / iesli nie w samym
 tylko Bogu szukáš dobrego miłosci twoiey/ tyl
 cóc to te dobrá odrobinká / kropelká / iskierká
 dobrá onego / do ktoregós stworzone. Pewnie te
 odrobiny/kropel/iskierki/ dobroci/choćby náybárdziej
 chciály/biegáćcego zá cáłym/ á niestládány dobrem/
 nieukontentuis prágnienia twego. Ośukáć cie y roz
 gráznić moga/náycieć uie mogą: bo prágnienie twoie
 práwie

Rozmyslanie VI.

práwie nie słończona / á dobroć ich y słończoná / y słończona.
 O Boże moy / iáko to niepoiete sálenstwo
 moie. Sukálem poćiech w tych poćiechách / ktore nie
 byly poćiechámí. Jákož to ma bydź poćiecha / co jest
 pohár pány / ná cześci podzieloným / nie cálym / nie
 máiacym samego siebie / y zupełności swoiey. O oczy
 sercá mego / iákoście zglupiály / kiedyście ná piękno-
 ściách iáránych / y sztukowáných / y z tey y z owey pie-
 kności / ále z ádneý nie cáley sliádáných / ták wiele czá-
 siu zbáwieniu wásemu potrzebnego zápatrując się po-
 gubity? Wszytkie piękności ná kupie iedne zebrane iátko,
 sztuká / y sliádká tylko sa iedyna / coś mála / ále wie-
 ceý nie mála piękneho. Bog twoy tákim piękny / y
 táká jest piękności / w ktorým náymnieyšej sztukí
 áden rozum nieznáydzie; bo siczerá iátko piękneho
 piękności / zupełności / y krolestwem jest. Bog
 twoy / ták sliázny / y táká sliázności jest / przy ktorey
 wszytkie náše sliázności / ná gromáde skupione ták / iáko
 iátká przy słońcu / iáko kroplá przy morzu / giná /
 gáśnie / y nišezec muša. Bog twoy / ták ozdoby / y
 táká ozdoba jest / ktora cudzá sobie przydána ozdoba /
 niezdobi się / ále sšpecit; bo samá zupełności ozdoby
 jest; czemuž dušo mojá / do tego zupełnego dobrá / zu-
 pełnych poćiech / zupełnego piękneho cálym sercem nie-
 lećisz? O zupełności dobroći Boskiej / kiedyž się iá w
 tobie / cála zupełności áfektow tobie miłych / záropi?
 kiedy w Ciebie / y do Ciebie wšedšy / samego siebie o-
 tráca. Kiedy, wszytkich dobr; stworzonych zápomniá;

P V N K T III.

Miłość ludzka dobrami stworzonemi niekontentuje.

V Was / iż y stad iefoze znąc / że miłość Bostá samemu Bogu należy / że choć iáże dostanie serce ludzkie tego / czego prágneło / przećie sie / nie dobrze do tego dobrá stosuje / ále czego innego / wielkiego / y záciemyszego prágnie. Coż to iest innego / tylko Bog twoy / wšytkie rzeczy choć iáż y dobre, oprocz Boga sa tylko wloimli / y drobne czástki dobroći. Bog zá sie niewloimkiem / nie drobna czástka / ále wypelnio- na y przepelniona cálosćia dobroći. Z tad miłość náša widzac że całego dobrá / ktorego szuka / y szukać winná niedostála / znorow testni / znorow szuka cálosći / y zupelnosci dobrego / y dla tegoż zbladziwszy miłość od Boga / moze napisać náto dobro / co to pobudzić moze do miłości / ále co by ia násyćie mogło / nie náya. Dziel: czemuż bo sa czástkami / a Bog cálosćia dobroći.

A F E K T.

Plakáby mi przyšlo nad wami głupie miłość moie / y trawaweni izámi Bogu zmiwáge / á sercu stode nágrádzác. Czemuż duszo moia nad tymé wloimkami dobroći / ták sie mocno zásadzák / czemuż y mi odrobinami laknienie / ktoplámi prágnienie twoie / práwie nie zmierne / násyćac y ogásic daremnie wše luief. Czemuż temi gásnacemi dobr iškierkami / lodo- wate / y práwie w lod obrocone / serce twoje ogrzac /

Rozmyślanie VI.

rozszarzyć y rozspalić kusić się nie przestacie? Znajdźcieś
 ci podobno y w stworzeniu czosłka / ale nie nadydzieś
 całosci dobrą: gdzie indziej / to jest / w Bogu twoim /
 szukać go trzeba. Doznałos serce moje tych czosłok / że
 to tylko na rozdrásnienie appetytu twego: boś po tych
 czosłkach szukać musiało zupełnego dobrą / aleś go
 nie znalazło. Nie przestanieś biegąc / jeśli nie w Bogu
 serce swe założyś: po chciwości / nowa chciwość w
 rodzi się / a po nowej leższe nowa / y po tej inna / a
 inna / y tak to nie chciwości nie będzie / a w kmentos
 wania serdecznego przećie nie będzie / im więcej będzieś
 miała / tym więcej będzieś żądała / rozumiejąc że już /
 już dostąpiś czegoś dárno szukała. Myliś się / bo po
 wszystkich dobrach stworzonych nabytych / dobrą swo-
 rzona nienabyta / nie są zupełności dobroci / a iako ci
 pierwsze osukały / tak y drugie nie mogą nie osukać.
 Sam taki Bog jest / w którym pokoy serdeczny znay-
 dujeś / bo on jest zupełności dobroci / morzem przy-
 jemności / przepięsć smákwitości. Tu gdy zostaa-
 nieś / już dálej nie postępisz / ani będzieś mogło po-
 stąpić / ale iako kámién z góry lecący w centrum swoim,
 iako rzeká przedkó bieżącá w morzu / iako ogień do
 góry lecący w swoim okregu / tak ty w Bogu wiecznie
 odpocznieś. Dáże to sercu memu / iedyne serce moje /
 I & S / moy / aż na wieki :

P V N K T IV.

Milott ludzka nie cale sie rzecz stworzonym wzywa
 Dwoj /

V Wasz na koniec/ iż dla tego iękoże miłość ludzka samemu Bogu należy/ że nie cała soba to miłuje/ co miłuje/ bo nie używa wſzystkich afektow rzeczy zamięlowaney. Jasnley mówiac/ miłość ludzka/ kiedy ięst nie obecna rzecz zamięlowana/ tedy ma tylko tu mię prągnięcie/ kiedy ma zaśie obecna/ iuż niema prągnięcia. Ale ekliwość wteſnienie/ kiedy nie maś wmiłowanego/ to go ludzkie pragnia/ y samym tylko prągnięciem miłwa/ kiedy go zaś maia/ to do niego prągnięcia niemaia/ albo ſie nim brzydza/ albo poćiecha/ ktora z niego maia z przykrością/ boiaźnia/ y innymi afektami z miłością nie dobrze zgodnemu mieszaia. Czemuż to oraz miłość ludzka/ y prągnięciem y wćiecha z wmiłowanego nie ćiechy? czemu rozdzielonemi afektami zniem ſie zabawia/ nie całemi chćiamy przeſtaie/ ſtoświe? czemu ſie onemu tak ſkopo wycza? czemu ieden afekt wzbudza/ a drugi gasi/ y wmarza? Czemu bo wie omiałości. ściśłości, y ſkopości dobrą zamięlowanego/ y dla tegoż maia/ ściśto/ ſkopo go ſercem ſwoim/ bo niecałym obeymuie. Uiemasż tego w Bogu/ dla tegoż tam prągnięcie z miłością/ miłość z prągnięciem/ prągnięcie y miłość z weſelem/ weſele z miłością/ prągnięcie y iaknienie z nasyficiem/ nasyficienie bez teſtnicy zoſtaie. Egoła/ cała y wſytką miłość oraz. ze wſytkiemy żyie afektami.

A F E K T.

I Akćie ſo takie miłości ſtworzone/ ludzkie/ a nie Boſkie/ Duſzo moia/ że maie wmiłowanego wzdya
 chć.

Rozmyślanie,

chąc y płakac przynim/ y nádnuim miłuiacy muska. **M**
 coż mi po tym było/ zem sie w takie miłosci wdał //
 Tu temu albo owemu stworzeniu? O iá nieszczesny! o
 iá náder dusza miserna! Ale masz tego obecnego/ kogos
 sobie zyczylá? tak jest/ ale samo serce pokázuié/ że nie tu
 miała bydz polożoná miłosc tego. dla tegoż y przy
 tym kogo miłuié zamieszanie/ testnice/ nie pokoy y cklis
 wość czuié do tego/ w ktorego konwersacyey y złaczes
 niu niemasz cklivosti/ testnice/ gorzkości/ to jest/ do
 Boga. Badz je ná wielki pochwalony **IESV** moy/ żeś
 mi takie serce dał/ że przy innym wšyſtkim stworzeniu
 choćiá y że go sie chwyce/ czuié testnice w sobie/ czuié iá
 ktogos wzbudzićielá cudownego/ czuié nie pokoy/ czuié
 pragnienie/ á do kogosz do ciebie/ do ciebie wzdychá
 dušá mojá cáłá/ bo w tobie wšyſtka y zupełná cáłoz
 scia/ powšechnošcia y iednošcia áfektow moich odpoz
 czywá. Biegáyciez/ biegáycie chćiwé duše do Boga
 wášzego/ o to iá wam dnia dzisieyšzego/ tej godšiny/
 torule droge do niego/ nie czym innym tylko ta zupeł
 nošcia serdecznych miłosci/ ktorey Bog godšien/ y
 ktorá Bogu dobru powšechnemu przyswoitá. Przy
 pádam do ciebie samego sercem moim/ **IEZV** moy/
 y zanurzám w tobie bez podziálu duše moie. Tu iá
 moie lákniénia/ y prágnienia skladám/ tu miłosci/ tu
 weselá/ tu pociechy/ tu wšpołoiénia/ nášyceniá/ roz
 plynieniá/ milczeniá serdeczne/ y ono požádáne sercu
 miłosnemu. Dojyc zasádzám/ bo ciebie prágnac y lá
 knac miłuié/ á miłuiac prágne y lákne/ w prágnieniu y
 láknieniu miłosci doznáwám/ w miłosci weselá/ w
 weselu

weselu sytości/w sytości pragnienie łaknienie/ wciecha/
 miłość bez testnicy po wtórzam y ponawiam/w powo-
 torzeniu y ponowieniu wszystko co kolwiek z krynie mie-
 łosney słodyczy do duszy wdzięcznego płynie/ y płynąć
 może/ pnie/wszystkim się napawam/nasyćam napełnia/
 od wielkości miłości Boskiej twojej/ y słodkości od
 siebie odchodzę / do Ciebie wchodzi w Ciebie się prze-
 mieniam. O przemienienie święte !. o ciałości Boskiej
 dobroci o słodkości miłości tak w tobie wszystka dusza
 moja wstaje! O serce moje tu sił twoich zdobywaj/ tu
 mocy używaj/ tu afekty rozpálaj/ a żadnych w sobie nie
 zatrzymuj/ ktorymi byś Bogá twego nie obeymo-
 wiało/ onego nie cieszyło/ y z niego się w zámie nie cies-
 zyło. Czego ja więcej mogę żądać nád Ciebie I E Z V
 moy. Tyś Bog moy y wszystko/ w tobie miłość moja/
 y co w miłości y przy miłości mojej znajdai. się/ nie-
 chaj wiecznie przemieszkiwá/ et.

ROZMYSLANIE

S I O D M E.

O Obyczaiach miłości lu-
 dzkiej, z ktorych znac, że samemu Bogu
 miłość ludzka należyta.

Rozmyślanie VII.

P V N K T I.

Miłość ludzka coś Bżskiego rzeczom stworzonym za-
miłowánym przyznáwá.

VWaz/ iż miłość ludzká zwykła to wycisnąć ná-
tych/ ktorých o pánowáta/ że od siebie wmiło-
wáných/ Páńskiem/ Krolewskiem/ y Bostkiem
tytulámi/ ábo nazwiskámi nazywáto. Słychác to-
wni h/ że iedno drugiemu mówi/ że chce wolo y rostká-
zanie przyiácielstie/ iáko Bostie przykazanie zachowác/
iedno drugiego. Bogiem/ Boginia/ czyni/ miánuie/
czci/ sánuie. Zbytki to sá y náder obrzydli Bogu/
rownájace czlowieká z Bogiem/ y owšem przenáśá-
jace czlowieká ná Bogá iednáktze z tych zbyteczności.
w miłościách/ znát mamy iákiy/ że miłość náśá sá-
memu Bogu náleżyta. Błádzi ná ten czas miłość cálet
iednáktze kiedy z błádziwośy od Bogá/ przecie nápáda
ná Bogá/ w samym tym błédsie iánie pokázuie/ że do
Bogá stworzoná/ y do niego práwem przyrodzonym
y nigdy nieodmiennym náleży. Jáko gdy kto zwykł
do przyiáciela mówic czásto/ trási siá że mówiac z kán-
imym/ imienia przyiácielskiego y tytułu zázywáit ták
y miłość náśá náleżyta Bogu/ choćiáyże bedzie obro-
coná nie do Bogá/ przecie oná ták mówi iáko Bogu
powinná y zwykła.

A F E K T.

A Ktoś Bogiem moim nád ciebie. *E Z V* móy: Ktoś
Pánem/ kto tym/ kogo miłuiac serce moje/ swoim
nazywa

nazywać zwykło: Ty sam iedyny á oprocz Ciebie nie może bydź kto inny. Uciechajże sie nie myli miłość moją/ komu innemu wyczaiac tytułu twego: Bos ty sam/ y iedyny Bogiem moim. Bądź że Bogiem/ y miłości/ y serca mego aż năwieki.

P V N K T II.

*Vczeczenie y boiaźń ku rzeczom zămilowanym
miłość wzbudza.*

VWaż/ iż ci ktorych miłość ludzką osiadła/ mają ku sobie wzajemne vczeczenie y boiaźń/ ták dalece/ że meźni/ y wielkiego serca ludzie/ przy obecności rzeczy zămilowanej lekć/ bć/ y drzeć (tako ona oblubienicą v Sălomoná) musza, bo tego ich miłość wrodzoná năucza/ y nie może nienăuczac: ktorá budac stworzoná do Boga wie o tym dobrze/ że Boga milowac táká powinna miłością/ ktorá z sobą w kompaniey boiaźni Boga vczeczenia tego prowadzi. Dla tego z milniac ludzi/ obyczajów swoi h/ to jest Bogu năleżnych nieodmienią/ ále y w ludziach / czegoś sie Boskiego napirá / czegoś Boskiego szuka/ y ná cos Boskiego zăpatruje. Co samo okázuje/ że miłość naša Bogu samemu służy, teoremu wnimismy służyć z boiaźnią/ y ze drżeniem.

A F E K T.

NTechajże sie dobry I E S U / ni przed kim nie lekám / ani stráham miłosnym stráchem/ tylko przed tobą

Rozmyślanie VII.

samym: bos Ty Bog moy nad inne Bogi/ maiestatu
 wielkonzenie straszne. straszny jest Boze moy sam
 jedyny: bos sam jedyny y swiaty. Swiete imie twoie/
 aże swiete/ dla tego tez nam grzesnym/ wielce straszne.
 A cos w tobie nie jest swietego: Swieta i tora twoia/
 naimnieyszego ciemia grzechowego nieznaiaca. Swieta
 ta wszechmocnosć/ wszytkie przeciwniki swoje zwyza
 cieziaiaca. Swieta madrosć/ wszytko przenikaiaca.
 Swiete rady/ od konca swego nigdy nie odpadaiace.
 swieta wola, chenia/ y nie chenia twoie z milosciami/
 dekretami/ y postanowieniami swemi. Swiete wna
 trzne y powierzchnie sprawy twoie/ ktore miedzy ludz
 mi y Aniolami/ w ludziach y Aniolach/ sprawiedliwych
 y nie sprawiedliwych swiatobliwie odprawiaesz.
 Swiety testes w sędzie y zarosie/ w Naturze/ Lascie/ y
 Chwale wiekniestej. Dla tegoż w sędzie y zarosie tobie
 winna Dusza moia cala milosć swoje/ winna przy
 milosci boiazni wczuiwosc y wshanowanie Maiestata two
 twemu nalezyte. Niechayze Boze moy/ nikomu nie
 sluzy tym aspektem Dusza moia oprocz ciebie samego.
 Niechay y tych za ktorymi teraz ciebie pokornie prosz.

P V N K T. II.

Gardzić wszytkim dla zamilowanych, milosć naucza.

V waz/ is ona wzgar da wszytkich rzeczy dla wmi
 lowanego/ ktora wiaz zwykla sie nayowac w
 sercach miloscia ludzka wolkianych/ znakiem

Jeśli jest miłość ludzka / samemu Bogu jest należyci / bo
 każdy każą więc precz od siebie maieności / honorowi /
 roztosy / krewny / dziatkom &c. gardząo tym wszystkim
 y owszem na pracę / Trzyże / dobrowolne wygnania / od
 wazają sie / byle rytko rzeczy zamilowaney dostąpić /
 sążyć / y zniey sie cieżyć mogli. Bo te rzeczy zamilowane
 przenośo / choć nie słusnie / nad inne rzeczy. Co samo
 obrazem jest / iako miłość ludzka winna ezeli / śaćo-
 wać y miłowac samego Boga naderwszystko; bo on sam
 iedyny nąygodniejszy w dobroci swoiey naderwszystko.

102 A F E K T. 103

Vmie / Boże moy / miłość wszystkim gardzić dla
 są miłowanego. A czemuż y moia nie ma tego w-
 mieć dla Ciebie samego / iednego sercu memu samis-
 lowanego? vmieć dla stworzenia lichego / ktore sobie
 bledliwie wysoko śaćnie. A czemuż tego dla Stwo-
 rzyciela nie ma vmieć / ktorego sama prawda nad
 wszystkie dobra / przekłada? O duszo moia / dawno to
 już bylo mówić do Boga twego. Gardze Boże moy
 wszystkim a wszystkim dla samego Ciebie? Niechay ode-
 mnie idzie precz zdrowie z poćiechami / sławą z hono-
 rami / przyiaciele z dostaczkami / wszystko stworzenie z
 wygodami; bylem przy tobie samym iedynym zostala;
 bos dawno to poznala / że sam Bog iedyny jest dobre /
 dobra inne / przepascio niestonczoney / y niewyczer-
 paney dobroci swoiey przechodzacy. Jest dobrem /
 od ktorego wszystkie pomyslnie dobra dobroci zebra-
 Jou 3 Jest

Rozmyślanie VIII.

Jest dobrem/ ktory bez wszelkiego cudzego dobra sam
w sobie y z siebie/ y dla siebie dobro jest w zupełności
wszelkiego dobra/ naygodniejszy. A czemuż tak nie
rychło z tym sie Bogu twemu/ Bog moy y wшыtko
dobro moje odzywam?

ROZMYŚLANIE

O S M E.

O drogosci Miłości ludz-
kiej, z ktorey znac, ze miłość serca ludzkiego
samemu B O G U / należyta-

P V N K T I.

Miłość ludzka w drogosci swoiey nieoszacowana.



Waż/ iż miłość serca ludzkiego/ tak
wielkiej wagi/ y znacunku jest/ że iey
żadne rzeczy niezrownają. Cożkol-
wiek na wagę położysz drogiego po-
siedynkiem/ y wepól/ zawzięte to mi-
łość/ iedyna swoa drogoscia/ przez-
ważyt bo iey wielkość nad wielkość
innych rzeczy wielką/ nad zacność znacniejszą/ nad
przyjemność przyjemniejszą/ nad wagę ważniejszą/
co sie stad potężnie. Kiedy komu idzie o wypełnienie
woli

woli swoiey / wszystko gubić gotow / byle tylko wola
swoie / pragnienie / smáć / y lubosć ukontentował.
Co sie komu podoba / co miło / co smáćnie / to unie-
go rzecz nieprzeplácona / nieosácowána / naydroż-
sza bydź musi. Miłosć zá sie podoba / y miła / y
smáczna miłuiacemu , tedyć y rzecz naydroższa nie-
przeplácona / y nieosácowána uniego iest. A iesli
miłosć twoia iest naydroższa / wszystko waga y há-
cunkiem swoim przechodzeza / komuz ja oddać przy-
zwoito / tylko temu / ktory iest naydroższy w dobroci
swoiey y hácunku nieskonieczonym ?

A F E K T.

Bodźże ná wieki pochwalony / iedyna drogá
sći serca mego / Boże moy / zá ten kleynot mi-
łosći / ktorys w sercu moim złożył. O iákom
szczęśliwy náđ szczęśliwymi / z to iedyna twoio iásko /
ze miłosć ták droga / nieosácowána / nieprzepláco-
na w sobie y z sobą nosze. O iákomie serca iesli cze-
go iáknac / tedy nam tego stárbu Boskiego / to iest
miłosći Boskiej / potrzebá? Bo iesli miłosć samá
wszystkie dobrá stworzone ná kupie zbite / przewaza ;
á iákoż niema przewazac kiedy nowey wági , ciężaru /
hácunku od Bogá / do ktorego sie przyloszy / y z kto-
rym sie miłosnie złoży / ná budzie? Ciebie Boże moy
tym stárbem ták drogim vbogáćić / Ciebie wzcić /
wywysszyć y zdrożyć áz náwieki prágnie duszá moia.

P V N.

Rozmyślanie VII.

PUNKT II.

Miłość ludzka, drogocności innym rzeczom wzywa.

V Waż / iż miłość nie tylko samą drogą jest /
drogocnością swoją wszelkie / rzeczy innych / dro-
gocności / przenosić ale też y innymi rzeczom
drogim / iako to kleynotom / y nie drogim / iako to
iablkom / pomarańczom / y tym podobnym / drogocności
swojej wyciąga. Miłość ścącunku y wagi dąrom
dodaje. Mądry dar / byle tylko z miłości / y od mi-
łości dany / roście cudownie: bo go miłość do swo-
jej wielkości / serokości / wspaniałości rozszerza /
rościoga / podnosi. Wielki upominek bez miłości /
ani od miłości dany drobienie / szuplenie / burzy się
bo niema w sobie y przy sobie tego / co by mu przy-
dawało wielkości. Wszytko tedy miłość obecno-
ścią swoją / powagę / drogocnością podnosi / wywyższa /
zdraża a nieprzytomnością ponizą / y z ceny zruca.
Nawet same drogocności / aby zraniły / przymusza.
Dą mądro y licho rzecz / poczytała ludzie dary wшы-
stkie bez miłości dane. Dą rzecz znalezione a nie
dąrowano to być rozumieją: bo waga miłości wшы-
stko waga. Tak wiele im przyznają drogocności / iak
wiele w nich znajduje dobroliwosti. Dobra wola
dąrującego / dary ścącunku. Tak tedy droga miłość
jest / że niema żadney drogocności sobie rowney. Roz-
musz nalezyta ta drogocność miłości / tylko Bogu naya
dąższemu / stoemu ceny / wagi / y ścącunku rownie
godnego

godnego sadem rozum ludzki y Anielski niewynąsa
Dzie na wieki.

A F E K T

Widzieć Boże moy widze / że ta drogość mi-
łości serca mego wszystko zdrożająca / nie do
Ciebie nayspierwszey drogości / jest mi y dro-
ga y pobudka. Co mam czynić z ták drogim kley-
notem / ktory z swoiey drogości / innym wszystkim
dárom drogości dodaie / nie pytam. Tobie go oda-
daie w drogości swoiey sam iedyny nieoshaewany
Boże moy. Oddaie oraz y wszystko / co mego jest /
oddaie ze wszystkim sprawami / cierpieniami dus-
sa y ciáło moje / tak miłościu tu Tobie obrocona
poswiecone / ozdobione / zdrożone. Chce Boże moy
y żyć / y umierać / w miłości twoiey. Naysdroższa
Matko Bogá mego / drogim życiem y droga śmier-
cia twoia / ziednáy mi to oboie dobrodziejstwo vs-
Syná twego naysdroższego &c.

P V N K T III.

Miłość ludzka w wolności nayswobodniejszyá.

Vważ, iż miłość ludzka dla tego drogim kley-
notem jest / że go poniewolnie y musím sa-
den nigdy nie dostał / niedostaie / y dostać nie
może / bo natura miłości z wolności sie rodzi / y
z wolności sie składa / wolnie sie zaczyna / wolnie
rosie

Rozmyślanie VIII.

roście / wolnie życie / y wolnie się kończy. Żaden ty-
 ran o to się kusić nie może / aby od niechętneho y
 poniewolnego / te chęć wolna y dar nieporównany
 mogli wyćisnąć. Żawsketer dar jest swobodny y drogi.
 drogi zaś / że wolny y swobodny. Wier komu y z
 tego tytułu służy / tylko Bogu / który wszystko do
 posłuszeństwa swego mogąc przymusić / miłości iez-
 dnak nąsęć nie przymusza. Ale is zostawiać przy-
 wolności y drogości swojej / oczekiwą od człowieka
 wolney a nieprzymuszoney miłości.

A F E K T.

Drogas nader jest miłości sercá mego: bo y
 Boska mądrość dobrze świadomá ścáunku
 rzeczy stworzonych / niczego innego od Ciebie
 się nie napiera: tylko miłości / a miłości drogiey / to
 jest swobodney. Ciebie tedy Dąszo moiá Bog prás-
 gnie z drogością y miłościá twojá. O iáko to rzecz
 droga bydzmasi / ktorey Ty szukaś Boże moy, w kto-
 rego stárbách fundamentem są niedosćigle przepá-
 ści / szukaś Ty sercá mego wolnie y swobodnie do Cies-
 bie z miłościá przystáisczego / tego prágnieś / ná to
 się zapácrnieś / o to się umawiaś / tego się samym
 soba nieoskáowáną drogością dokupieś. Coż nádro
 może bydz droższego? Wesze go sobie / otóć go wola-
 nosć moiá / miłosć moiá / ochotá moiá / nieprzymuso-
 na dáć / oddáć / dáruie. miéskay wnim iáko Krol w
 záku swom / z dob go iáko Oblubieniec pokoy swoy /
 bron go iáko Ryecz namiodu swego / ózywiaj go
 iáko

iako wstawicznie płynące źródło żywota niesmier-
 telnego / oświecajgo iako słońce sprawiedliwości /
 do wszelkiej Tobie się podobającej sprawiedliwości /
 rozgrzewaj go iako ogień zawsze palający / a nigdy
 niegasnący / do miłości samego Ciebie zawsze gorą-
 cący / a nigdy niegasnący; wweśelaj go iako ono wi-
 no cudowne / które wweśela serca ludzkie y Anielskie /
 Kieruj / sprawuj / obracaj go / iako sprawcą zawsze
 obecny do najsłodszej wolej twojej; aby od świętej
 obecności twojej / nabyło nowej drogości / wagi / y
 siacunku. Wiemci Boże mój / że jest rzeczyrym
 Uliczym y owsem niepoliczonych brzydkiem zbiorem
 złości / ale kiedy mi tak wysoko dla miłości mojej
 ścwieś / już też y ja / inaczej się ścawac będę. Nie
 wylamujże się Duszo moją / z opieki miłości Boskiej /
 już cię teraz przyiał za klejnot najsłodszy. Nie daj
 wazyżę mi / ani dary tego / od czego on oczy swo-
 ie Boskie odwraca. Od czegoż odwraca Od wszy-
 stkiego twego / oprócz ciebie / oprócz serca / y mi-
 łości twojej. Jeśli mu dasz całą substancję swoją /
 a miłości twojej wmknieś / wiedzże o tym / że tym
 wszystkim darem twoim / iako niczym rzeczyrym po-
 gardzi. Nie w Bogu jest cokolwiek twego jest / eo
 bez ciebie y miłości twojej jest. dajás mu wszystko
 jeśliś mu dajás miłość swoją. Nład to nie mu miłszego /
 godniejszego / droższego dąć nie możesz. Nie ci in-
 szego w niebie oni ognisci Duchowie nie czynia / tyl-
 ko miłsne serca swego Bogu dają / ośiarwia / po-
 swieca

Rozmyślanie VIII.

świećcio / y tym sposobem / drogosci nieoszacowaw-
 ney y nieprzeplaconey / drogoscia serca swego nas
 sladujac / Bogu sie nayspodobnieyszymi stajac. O
 swieci Seraphinowie do naydrozszezo, ognia mi-
 losnego waszego wzdycha Dusza moja / y pragnie praa-
 gnienia waszego / milosci waszey / ognia waszego /
 drogosci waszey / Seraphinstwa waszego? &c.

P V N K T IV.

Drogosc milosci ludzkiey, milosc ludzka.

V Was / iz z tey miary drogosc milosci pokazu-
 ie sie / ze czlowiek niema nic nad siebie droz-
 szego: a przecie tenze czlowiek przez milosc
 sie oddaje temu / kogo miluje. Stad tedy milosc
 droga jest / ze nie tylko zawiera w sobie starby / y to
 wszystko / czego niezmierna lakomosci chciwosc praa-
 gnac moze / ale y samego czlowieka ktory miluje: bo
 w tym wielmoznym milosci upominku darujacy /
 daruje siebie samego. Stad y sama milosc wieksza
 sie stale nad upominek darowany. Dla czego mi-
 losc twola drozsza jest ze jest miloscia / anizeli jes sie-
 bie oddal w milosci. Prawda to ze kazdy siebie wie-
 cey wazy / anizeli rzeczy swoje wszystkie / ktore mo-
 ga byc jego: ale ze milosc drozsza jest nad wszy-
 stkie rzeczy milujacego / tedye drozsza y nad same-
 go milujacego / nad ktorego sie przenosi / bo go mi-
 dzy rzeczami swemi y zborem liczy. Jako tedy mi-
 lujacy

ludscy wŝytkiego Pánem test / á miłosc y sámeŝo
miłuiącego. Komuž tedy nieoŝácowána miłosc nas
lejeć lepiej moŝe / iáko Bogu nieoŝácowanemu!

A F E K T.

O Sáprawda iedyna waga ludzka / miłosc ludzka /
miłosc ludzka ciázar ludzki ztego ciázaru ludzkie
wáge máia / ktorzy wáge máia / bez miłosci kto
kolwiek wázy / máto co / álbó nie nie wázy. Wá
ŝmeyŝa to rzecz ŝad to / co wáŝemy wáge má áni
ŝeli to sámo co wáŝemy. Niewáŝemy drzewá /
ktore owocú nie przynosi / nie wáŝemy y duŝe nie
máiaŝcey ŝwego owocu. A coŝ iey zá owoc inny tyl
ko owoc serdeczny ná ŝtrast palm Indyŝkich / kto
re owoc nie ná wierzchu gáŝzi / ále w sámych sercu
wydáio. W sercu człowieczym wóŝieczny / miły /
ŝodki owoc ŝie miłosci rodzi / z sercá wychodzi / y
ná wŝytkie ŝie spráwy ludzkie / y sámeŝo miłuiące
go / roŝchodzi. Cieŝe ŝie I E Z V moy ŝe miłosc mo
iá tu Tobie nie uboga przychodzi / ále z tym wŝy
ŝtkim co iest moim / y być moŝe / y owŝem zemno.
Wesze ty to odemniert boć ŝie ia boia o ten ŝarb wes
mnie / y ná roli sercá mego záciáony. Bym byl ták
ŝczeŝliwy iáko one ŝwiete gornego Sionu duŝe / kto
re raz oddawŝy miłosci ŝwoie Tobie / inž bez fráŝun
tu / y ŝtáránia zoŝtáio / bylby bez boiáŝni ále ŝe
tu iefcze mi zoŝtawác káŝeŝ / góŝie ná te drogú kley
noty wiele nieprzyciáioł y wiele zdraycowo czuwa.
J 3 Wódz

Rozmyślanie VIII

Bodź że sam Pánem y strożem serca mego. Oto cie strożu Aniele Pánski prośe / ábys tego pilnie wemnie kleynotu Pánu memu / y twemu dochował aż ná wieki.

P V N K T V.

Drogość miłości ludzkiej, że miłość iest sama, własne dobro ludzkie.

V Was iefoze / iż dla tego miłość naszą droga iest / że iest własne tylko dobro nasze / á co własnego / y tylko naszego / to sobie naywiecey / naydrożey / naywyżey wazemy. A komuż y ztey miary wwniśmy miłość naszą / tylko Bogu? Jesmu woszystko winienes / iemu y to / co iedynego iest w tobie / y własnego. A co własność naszą / co w woli našej rosćie / w woli kwienie / w woli rozmnażá / w woli żyie / w woli umiera. A což w woley našej bardzety iest y żyie iáko chęć / iáko miłość iná ne rzeczy cudze są / bo bez woli našej są / y przesćiwko woli našej góra. Jesli sie tedy Bogu przyznilié chceš / nie z cudzych rzeczy / ále z własnych masz tego szukać. Witec y z tođ miłość naszą / że iest własność naszą / będzie siufnie Bogu należała,

A F E K T

W Jeczne dsiáki Tobie Boże moy / żeś mie nie zubozył. Wieleś mi dáł / kiedyś mi dáł mi-

łość. Niemamci nic wprowadzić mego własnego
 oprocz samey iedyney miłości/ ale że ta jest iedyne
 dobrem moim/ dla tegoż jest kleynotem nędzy/ który
 ia wazę nade wszystko/ z ktorego ia sie teraz cie-
 sie y cieszyć bede iako z stárbu mego iedynego od Cies-
 bie nádánego / ale nie bez Ciebie Boga mego. Przed
 niebem y ziemiá wyznawam y wyznawac bede/ Bo-
 że moy/ zem ci winien wszystko/ a iesli wszystko/ te-
 dy y to iedno; bo to iedno/ iedywym jest dobrem
 moim/ a ia teraz chce żeby bylo y dobrem twoim.
 Wiem ia otym I E Z V moy/ że Ty nie rad bierzest
 od ludzi/ cudze rzeczy ofiaruiących; otoż ia nie to co
 jest cudzego/ ale to co moje własne/ co moim
 stárbem/ owocem y substancya jest/ Tobie ná ofia-
 ra pokornie przynoszę. Przynosicieś wy co chcecie
 bogate dusze Bogu memu/ a ia mu dziś (lubo le-
 za emu we źtbie, lubo ná krzyżu wiszecemu, lubo w Naswie-
 tłym Sakramencie zdatianemu, lubo w żywocie Matki Panny,
 lubo ná prawicy siadacemu Ojcawskiemu w niebia) własność
 moia/ chce y serce moje ofiaruia ás ná wieki bo sie
 to we mnie y w woley moiey rodzi. O duszo mo-
 ia/ znayże bogactwa twoie/ znay drogości twoie to
 bie od Boga vszczzone. Szacnieś sobie wysoko to/
 co jest rzádkiego/ a czemuś tego niemáš sácowac
 wysoko/ co jest iedynego? Miłość twoia iedyna jest/
 dla tegoż nieofácowana być musi. Z miłości masz
 waga twoia iako máietność z pożytku. Jesli w to-
 bie miłość dobra żyje/ nic nád cta nie może bydź le-
 pszego/

y wszelkie dostąpi ięgo; ale też iako vmiłowány z do-
 stąpikami swemi: bo miłość nietylko miłuiącego
 z swoio substancyo dāie vmiłowānemu; ale też y same-
 go vmiłowanego dāie z ięgo substancyo. Komuż z
 nikomu innemu/ tylko vmiłowānemu/ temu komu
 wszystko miłuię / wszystko oddāie / zāczym temuż vmi-
 łowanemu samego vmiłowānego odebrānego / nāzad
 znouu powrāca. Cāła miłość do dānia y dātku zlo-
 żona y zrodzona iest. Dāie miłuiącego vmiłowā-
 nemu / oddāie vmiłowānego / nikomu innemu tyl-
 ko iemuż samemu. Coż może bydź wspaniałšzego y
 godniejšzego w miłości nād to że nas Bogu oddāie /
 y samegoż Bogā nas miłuiącego / Bogu powra-
 cā. O zāprawde sām Bog godzien tākiey miłości /
 ābysmy mu samego przez miłość ięgo ku nam / w śie-
 tego / przez miłość nāszā ku niemu wzāiemnie obro-
 cono / oddawāli.

A F E K T

Dziwuycie się niebiosā / dziwuy się y ziemiō dā-
 rowi memu / Bogā Bogu dāruis! toć to iest
 śarb drogiey miłości / ktorym onā wszystkie
 śarby przewyżsā. Wziātem przez miłość Boskō ku
 mnie obrocono / samego Bogā / teraz go iemu same-
 mu (mianowicie te tajemnice, która się na ten czas o dprawuje,
 na Boze Narodzenie naprzykład na wielką noc &c.) przez
 miłość moie onęgoż wzāiemnie miłuięco znouu od-
 dāie / dāruis. O iako to wielkie śezesćie moie gdy
 B ia Bo-

Rozmyślanie VIII.

Ja Bogu dostatecznie według godności Należytego
 iego/ dożyć czynię! dożyć zaś czynię kiedy Bogą
 z Należytem iego nieskonczonym/ samemu Bogu
 dacie. Wier oddacie Bóże mój/ w pokorze serca
 mego miłującego iestestwo swoje Bóstie z nieskon-
 czonością / wszechmocność z nieśmiertelnością/
 mądrość z wiecznością / miłość z niezmiernością/
 światobliwość z bezgrzesznością / sprawiedliwość z
 nieodmiennością/ miłosierdzie / dobroć / piekność
 z nieograniczonością. Oddacie Oycowstwo przed
 wieczne/ które jest źródłem wszelkiego Oycowstwa.
 Oddacie Synowstwo spolistkone Oycu/ które
 jest wzierunkiem y modelem nieskoczonym /
 synowstwa stworzonego. Oddacie Ducha Świętego
 tego Duchowienstwo od Oycy y Syna Bóżego po-
 chodzące/ od którego / Dusze nasze ducha duche-
 wienstwa y światobliwości nabierają. Oddacie
 wszystkie swoje doskonałości/ własności/ przymio-
 sy / ozdoby/ y przywileje Bóstie. Oddacie wszyst-
 kie dary swoje miłe nadane y obiecane w naturze/
 łasce / y chwale wiekuiſtey/ nie sobie nie wymi-
 nic Tobie nie żalując. Nie dziwnie ſie Bóże mój cza-
 downym świętych twoich ku Tobie miłościom.
 Już do tego przypuściles mi/ abym zrozumiał co
 to jest! gdy ieden z nich mówi! gdybys ty Bóże nie
 był Bogiem/ ale ja/ chciałbym ja wſtąpić Tobie Bo-
 ſtwa/ abys Ty Bóże mój był Bogiem. Nic ci to
 nie jest wprawdzie/ tylko słowaz słowaz sa/ ale w lu-
 dź

Dzi/ktorzy nie widząe miłości ludzkiej w sercu zakrytey / na dowod niewidomey miłości / widomych pragna upominkow / tak właśnie / iako myśli ludzie nie widząe / słow potrzebna. Skryta ludzkom w ludźmi miłość / ale ta dary odkrywają. Lecz w Ciebie ktory iasnie patrząś na serca / iasnie czytaś tajemnice serdeczne / iasnie przenikasz miłości y wole nasze / rzecz sama jest / upominkiem jest. Daczym przyjmiesz to ty wdzięcznie y chętnie bo tam rozumiesz / że nie tego innego / tylko samego siebie / nad ktorego nie lepszego / godniejszego / y droższego mieć nie możesz / odbierasz. Jesli mądrzy ludzie / ten przywilej darów miłosnych sobie wazą / nie ścąc go skutkiem / ale dobra wola. Lecz ty Mądrości naysprawniejsza oneś goś sobie nie będziesz wazylar. Nie wazpis / Boże moy / że od uboższego / ale więcej Ciebie miłującego mały dar więcej sobie ścąciesz / aniżeli od bogatszego nunię jedną Ciebie miłującego wielkie upominki / bo duszą y wagą darów / miłość jest. Miłoscia Ty wazysz wszystko / y wszystko miłoscia ścąciesz. Wieś Boże moy / że za miłoscia ludzka przelewają się w Ciebie duszą ludzka / a dusza ludzka w czelu naysgodniejszą y naysdroższą / nad inne rzeczy materialne y geube / przy ktorych tepe smysły ludzkie tylko się cięża. Dosyć ci Boże moy na woli naszej / ktorey mieć skutek niepodobna: Dosyć ci to miło / przyjemno / y smaczno / coś wziął w miłosci / chociaż żeby to samo w sobie oprocz miłosci / bylo szczyra proznościa / y szczyrym nie podobienstwem. Wspaniale ta tobie swiata z Bogiem mi-

Rozmylanie VIII.

Łoſci takiey hoynoſci y doſtatkū/ że rozdać y rozru-
 cać doſtatkū ſerdeczne/ bogacieſz; Tymes bogá-
 eſz miłoſci moia/ imes rozrzućnieyſz/ ſamá twoia ro-
 zrućnoſć tobie ſtárby zbiera. Nie dla tegoſ bogá-
 eſz/ że maſz/ że odbieraſz; ále że wſyſtko daieſz/ y da-
 ruieſz/ niczego zgoła Bogu nie ſámuo/ niczego ſo-
 bie nieroyimuo. Azaſ to nie ſláchetnieyſz dać/ áni ſe-
 li odbierać. O záprawde ſláchetnieyſz/ gdy ia Bogu
 doſtatecznie według godnoſci Maieſtatu iego doſyć
 uczynie; doſyć záſ uczynie kiedy Bogu ſámegoſ Bo-
 gá oddaie. Obym ia nieſzczelny grzeſnik pámietał
 ná to ná ten czáſ/ kiedy nie ná Bogá/ ále ſtwo-
 rzenie niſzemne náder był rozrzućny. Nie wzgá-
 dziſ. Boże moy tym wpominkiem moim: boć y Kro-
 lowie naypodleyſzych ſwoich poddánych nie gárdza
 miłoſciami. Niczego Ty wiecey nie prágnieſz/ IEZU
 moy/ iáko miłoſci/ y niczego wierniey nie oddawaſz/
 iáko miłoſć. Wiec kiedy Ciebie Tobie ſámemu Bo-
 gu Oycu/ y Duchowi ſwítemu oddawam/ ták onych
 będzieſz/ że teſz y moim w miłoſci zoſtawáć zechceſz.
 Pátrzay Duſzo moia ná drogoſć tey miłoſci Boſkiey
 w ſercu ſwítych z Bogiem iuſz kroluicych/ iáſnie-
 iaco. Oddaia oni Bogu ſwemu zámiłowánemu
 Bogá zámiłowánego/ y znouu od niego nie co in-
 nego wnadgrode ták drogiey miłoſci/ tylko Bogá
 miłuocego/ ſzczelíwie odbieraia. Niemáſ tam kon-
 oá w dániu y odbieraniu/ niechayſe y twoiey miłoſci
 ku Bogu nie będzie końca teraz wczáſie/ á potym y
 w wiecznoſci ſwítey.

ROZ.

ROZMYSLANIE
DZIEWIATE.

O Niezgodzie serca ludz-
kiego, y dobra stvvorzonego.

P V N K T. I.

Miłość z natury swoiey słodka.



Waż/ iż miłość z natury swoiey
jest rzecza słodka/ y inne rzeczy wszy-
stkie/ nawet y same gorzkości/ cu-
krem swoim słodzaca/ tak iako
światłość jest z natury swoiey rze-
cza oświecająca/ ogień ogrzewają-
ca/ zimno chłodzaca: bo miłość
jest naybliża źródła słodkości/ to jest bytności/ Bro-
rey tedy pragnie y szuka/ dobrego złozonego zby-
tności szuka/ bytność zaś jest źródłem słodczy.
Rzeczy zaś stworzone wszystkie zgoli sa gorzkiet bo
sa skazitelne y do skazitelnosci/ zepsowania/ śmierci/
zniszczenia/ y nieestwa biezocet śmierć za sie zniszcze-
nie/ y nieestwo jest poczatkiem y źródłem gorzko-
ści/ iako samo wezy doświadczenie. Takoz sie tak
słodka z przyrodzenia swego miłość/ zdobrami stwo-
rzonemi

Rozmyślanie IX.

razonem do gorzkości swojej przypoiowymi zgodzić
 w samym miłości Bogu skodki: bo Bog nie podle-
 ga zepsowaniu/ śmierci zniszczeniu nicestwu/ bedac
 wszelka bytnością żywota/ niesmiertelności/ y niez-
 odmienności. Zaczynam z nim się samym miłości ser-
 deczną zgogzi.

A F E K T.

GOrzkaś y nader gorzka miłości moją wstwo-
 rzeniu! iakoż nie maś byś gorzka/ kiedy się
 wkładym dobru stworzonym śmierć/ zepsu-
 wanie/ y zguba rozpływa/ y z niego na ciebie się wy-
 lewa/ czemuż Duszo moją/ miłość twoją tak skoda-
 ko/ z stworzeniem nader gorzkim poiednać y zgodzić
 wsiłujesz? Dáreimna praca twoja. Pracowacielo-
 lo nabycia skodkości w dobrach stworzonych bedziesz/
 ale skodkości tam nie nabędziesz. Wszystkie to ská-
 żitelne/ smiertelne/ y zniszczeniu podległe dobra/
 nie inná ie gorzkość/ tylko smiertelność/ skáżitel-
 ność/ zniszczenność/ y nicestwo iadem swoim y gorz-
 kością zaráziło. **O** Boże mój iakoś Ty skodki/ boś
 niesmiertelny/ iakoś śmiaczny/ boś nieskázitenny/ iá-
 kos rosi ofny/ y samá iedyna nacyzyska roskof/ boś
 do zniszczenia y nicestwa ze wszelkiej miary uiepo-
 dobny! Wszystkie dobro iáś/ á wszystko dobro
 twoje dobro niesmiertelne/ nieskázitelne/ nieoda-
 mienne/ y dla tegoż wszystko płynace Bosko twoje
 skodkości. Ktoemu iá teraz miłość moja odda-
 wpy

Onie zgodzie sercá ludzkiego y dobrá stworzonego. 40
wsy pospolu znia oddać wczescenie/ w wielbienie/ wy-
wyższenie/ zdrozenie/ y dziakczynienie/ nie dla cze-
go innego/ tylko dla wielkiej/ niepoiaty/ niestkonezo-
ney mnogości skodyczy twoiey/ ktorá y sam w sobie/
y w Swietych tworcach oplywasz/ y oplywać badziess
aż ná wieki.

P V N K T II.

Milosc, chác jest powszechna.

Vważ/ iż dárémná práca ludzi tych jest/ ktorzy
chca serce swoje zgodzić z rzeczami y dobrami
stworzonymi czemu? bo sercá ludzkiego mi-
losć ma chác/ álbo y peryt powszechny. Dáczym nie
násyć sié aż bedzie miała dobro sobie rowne/ to jest
powszechne. powszechny áperyt powszechnego dobra
potrzebuie/ y wyciąga/ iáko swego własnego/ y sobie
przyzwonego. Powszechne zaś dobro nie może sié
náleść w żadnym dobru stworzonym pojedynkiem y
wespól wziętym/ bo wszystkie dobra bez Boga y do-
broći tego niczym nie są, á zátym ani dobrem po-
wszechnym. Dáczym dárémnie sercu ludzkiemu stwo-
rzone dobra beda przekládane: bo go nie wćiechy
y nie wkontentuié dobro z storego pożytku swego wy-
glada/ ani to z storego pocziwego/ ani to z kto-
regó wćiechy y rostkofy. czemuż bo to są stkonzone/
miáiaoce/ skázitelne niezupelne dobra/ á zátym ani
powszechne dobra: bá iskierká y odrobina tylko do-
bra powszechnego/ niestworzonego/ niestkonzonego/
wiecznego

Rozm yslanie IX.

wiecznego/ nieśmiertelnego/ nader obfitującego. Bog zaś sam jest powszechne y nie stworzone morze/ y jedynazewszch dobr zupełność zgromádzona. Też go miłuy/ ztym się samym zgodzi takoma miłosć twoją. Te zaś rzeczy/ które tu dobre są mając bydy tylko pobudka/ memorialem/ obrazem do dobrá niestworzonego: bo lubo y one mają wprawdzie coś dobrego/ aleć to bárdzo máto/ y to dla tego/ byśmy w dobrociách ich/ dobroć Boga widzieli/ uznawali/ ślákowali/ miłowáli/ zniey do Boga całym sercem wylátywáli.

A F E K T.

O Wdrości niedosćigła IEZUSA mego. O wszechmocności naykrodzsa. O dobroci nayopátrznieysza. Widziáles náyukochánšy Boże żeć nienásycone sercá náše/ mátoć áperyc do powszechności dobrá rościagniony/ dla tegoż dátes im cokolwreć y tu dobrego w dobrách doczesnych/ áby od zápáchu ich/ do Ciebie samego przybiegály/ Ciebie szukály/ Toba y z Toba/ iáko cýtá wśelátić dobr zupełnościá y powszechnościá cies były. O Duso mojá/ což to jest co miłuięš w stworzeniu jest to tylko obrazek ciemny Bostli/ jest nie dokształtowána y niedomálowaná postać tylko dobrego/ což tylko Bożego. Miłuy to/ co nie jest obrazem Bostim/ ale samym Bogiem/ nie to/ co jest niedoskonałego/ ále co jest sama doskonałościá nie to/ co

Onie zgodzie serca ludzkiego, y dobra stworzonego 38

to / co jest coś / ale istota y powszechna bytnośćo
wselkich pomyslnych dobroci. Miluiąc y z miłością
y owsem w miłość sie przemieniwszy Bog twoy
wszystko stworzył: dla tegoż y te rzeczy stworzone/
nieco zawzięły z tego dobrćit iako wody niośa
z swego źródła smak perony / iak wszelkie stworzenia
nie bieży z smakiem tego / od ktorego wypłynęło.
Ale iakż to smak smak niesmaczny / smak przykry
y nazybyt gorzki / smak gubioey smaki lepsze / iesli
tylko w nich samych zostawac badziess z miłością
swoia. Nie chce I E Z / moy / nie chce w żadnym
stworzeniu / choć iayze nayukochanśnym / naylepszym /
y naysmacznieyszym sercā mego / zastanawiac. Wiem
ze to jest iskierka pociechy / kropelka słodyczy / odro-
binka poczciwości. Do Ciebie samego dobra po-
wszechnego / w zupełności swojej zawse optywaia
cego tesni dusza moia / Ciebie pragnie serce moie /
do Ciebie wzdychaia wszelkie afekty moiet boś Ty
jest sam ten / z ktorym zgodzi serdeczna miłość
moia; bo Ty iestes dobro powszechne / a miłość moia
aperyt powszechny. To tedy powszechnośćo do-
broci twoiey y chaci moiey / dusza moia z Tobo sie
zpaiać / laczyć / iednoczyć wiecznie badzie / wiecznie
pragnie.. Idzieś precz odemnie dobra niegodne
duse moiey: bo y niezgodne z dusza moia. Już
was żegnám / a wiecznie. Dosyciescie naigráli ser-
cem moim / obiecuiąc wstawić wiecznie w kontentowanie /
a wstawić wiecznie klámając O złości y głupstwa moie.
L Bogu

Rozmystanie IX.

Bogu miłe/ y Bogá miłuiące dusze w błogostás
wienstwie wiecznym ius optywáitace/ ná wáše mi-
łosć się zápátruię y vsycham. Czemuś iá/ czemu/
iák nie sinákuie samego Bogá/ iáko wy sinákuiećieś
dáruićieś to duszy moiey áby ona z wámi wespol á
nie innym gorzálá ogniem/ tylko wáším; iák do-
stónále/ iáko y wy. áz ná wieki.

PUNKT III.

Miłosć czyni zamianę wmiłuiących.

VWáz/ iż miłosć czyni iákás zamiánę duch ów/
to iest/ bierze dusze miłuiącego/ y dáruię sá-
miłowánemu; iákże też bierze ducha zámilo-
wánego/ y dáie onegoś miłuiacemu/ dla tegoś ieden
w drugim zámieniwośy serce/ pomieśawośy duchy ży-
iá/ ieden drugiemu się dáruię / ieden drugiego od-
biera/ y przymuie/ obá się dáruię y przymuie / iea-
den w drugim żyie / y w drugim się znáyduie. Táká
niegdy Páweł s. uczynił zámianę ducha swego
z Duchem Chrystusowym/ gdy mówił żyie iá / ius
nie iá/ ále żyie we mnie **CHRISTVS**. Czemuś bo
zámienił był serce swoie z **CHRISTVS EN** żył
w Páwle swiatym **CHRISTVS**/ ále y Páweł
swiaty w **CHRISTVS JE**. Tey sás zámianę
ny ducha/ znikim człowiek lepiey wtwierdzić nie mo-
że iáko z Bogiem; bo że człowiek odmienny/ dla te-
goś y bez żadney przyczyny ducha swego raz dáne-
go

Onie zgodzie serca ludzkiego y dobra stworzonego 39
go/ y darowanego znouu do siebie odebrać może.
Bog za się/ je wdobroci swoiey nieodmienny/ dla
tegoz/ komu raz Duchá swego swiętego daruje/ iuz
go nigdy więcej nie odbiera/ jeśli czlowiek z strony
swoiey/ susejny do odbierania Bogu nie da przy-
czyny.

A F E K T

Iż kimże lepiej / z kim szczesliwiey / z kim poczcia-
wiey / z kim zystowniey możesz zamienić ducha twee-
go Duszo moia / oprócz I E Z V S A z temu day ser-
ce twoie ludzkie / odbierzesz iego Boskie. Niemo-
żesz lepiej przefrymować miłości twoiey lá dátiákiey /
táko zá miłość naydrozshe Bosko. Czynie I E Z V
moy te požedána odmiána sercu twemu sercem mo-
im. Nierý blóm przystopil do tego szczesćia / kto-
re záwse / we mnie y przymnie bylo / bym go tylko
byl chciał vczynić moim. J bedítešše z kim in-
nym / Duszo moia / duchem twoim dzielitá: vchoway
stodki I E S V / Táki ci oddáti / táki daruje / serce
moie / zeć go na wieki odbierác niechce / y nie mys-
le. O twoiey miłości nie wátpie J E Z V moy /
do ktorey teraz przypadam žebrzac pokornie. Dayše
swięta miłości J E Z V S O W A day serce J E
Z V S A mego / day miłość / day Duchá iego / á we-
zmi cálowicie mego / niechay ia nie žyie / ále žyie we-
mnie Chrystus / niechay rozum moy niebedzie ro-
zumem moim / ále rozumem Chrystu / ówym / niechay
wola

Rozmyślanie IX.

wola moia nie będzie moia/ ale JEZUSOWA/
niechaj cokolwiek jest we mnie afektoro dobrych/ so-
stanie dárovizna JEZUSA mego. &c. dárny
mi to słodki JEZUS/ y tym za ktorem cie teraz po-
formie prosze/ á miánowicie N. N. &c.

P V N K T IV.

Milosc czyni niewolnikami zamilowanych.

VWaz / iz milosc tym wolnosć odeymuie/
w ktorzysie znayduie/ á czyni miluacego słu-
go/ y niewolnikiem tego/ Boga miluie/ y to
jednák tym koncem czyni/ áby odebrála wolnosć y
wola swoje w umiłowánym/ czego doznowáto ná-
ten czas/ kiedy milosc za milosc wzajemnie odbie-
ráto. Niewolnikiem byc záwsze musisz y niewolnia-
ca/ iesli cokolwiek oprócz Boga miluiesz. Dro-
gie te smieci ziemskie pánuia nád tymi / ktorzy ie
wysoko hácwio / bo ich nigdy milowác nie mogat
bo sa bezserdeczne y znátury swojej niemilosiierne.
Ludzic zás y przyaciéle / choćayze y serce / y mi-
losć máio / ze vstác w milosci y serce odmienié mi-
losne moga/ tym samym náse wolnosć w niebespie-
ezenstwo podáto. Sam Bog náš / ze nie moze nas
nie milowác / záwsze niewolnikami tego / lubo iestes-
my / przecie wolnymi zostáiemy. Bo milosc wzá-
temna tego / ktorego miluicmy / iest okupem milu-
iacego / y przywróceniem do wolnosći nayszczesli-
wšym.

A F E K T.

A F E K T.

O niewoli nád niewolámi milowác á nie Bogá/ słuszyć náydrozžo czesćia y owšem cástosćia drogosći; bo milosćia y sercem/ á zá to nie nie odnosić rownego! Niezáwierayze Duszo mojá nie záwieray nizkim kontráku serdecznego: z samym Bogiem zámkni/ y vmocni/ ten oblig serdeczny oddawánia milosći zá milosć: bo gdzie inszicy zá to/ nie wolnosć/ ále niewola znaydzieš. Niechayze badzie ná wieki blagosławiona madrosć twojá/ Bože moy/ zá to/ zes z taka subtelnosćia y godnosćia milosć náše ku Tobie stworzył/ y oney toś nádal/ áby sluzba y niewola/ wolna bogáta/ y pánujaca czynilá. Niechayze badzie pochwalona náyswietša milosć/ y hoynosć twojá/ dla tego/ że strášne rzeczy/ iáko sá sluzyc/ ginac/ vmierac/ w milosći ku Tobie wšyško to od stráchu oddzielitá/ oczysćitá/ wvolnitá/ oddalitá. Niecháy badzie swiete imie twoie wwieltbione/ že imioná one / ná ktore sá každý leka y wzdryga w milosći twoiey ná swiete y náder sercu ludzkému przyiemne odminieto. Przyznawánici/ Bože moy/ že milujacy Ciebie sluga sá názywá/ y sluga twoim jest; ále tež oráz jest y wolnym/ jest niewolnikiem twoim/ ále poczcíwite/ bo zwolney mátki/ iáka jest wola ludzka/ nád ktora niemáš nic wolniešego zrodzony/ jest poimánicem twoim/ ále nie poimány/ lecz dobrowolnie Tobie oddány/ z wolnosć

Rozmyślanie IX.

wólcio iest takim/ takim iest; Jtác to wiátsza po-
 at wala miluiocych Ciebie / żeć prágno służyć wol-
 nie y dobrowolniet bo v Ciebie y przy Tobie w samey
 wtrácie wolności / nabywáia wolności iest kázdy
 z nich swoim/ y Pánem; choćiaż iest cudzym y pod-
 danym A lubo nie iest swoim/ przecie iest y siebie
 y drugiego dzierzawco. Wiec zamyślam dobry JE-
 SV / serdeczny moy kontrákt w sercu twoim/ z tym
 sie przy wszystko widzacemi oczymá twemi oswiade-
 czáiec / że oprócz Ciebie nie milowác niechce / y nie
 myslat bo ani ty sam/ ani miłość twojá/ ani wolność
 mojá zginóc mi w Tobie nie moze. Nieodmien-
 nys iest w miłości twoiey:| żadna cie od miłości
 mey rzecz nie odstrasza. Wyznamam że brzydka y
 náder plugáwa Dusá mojá: á przecie miłość twojá
 jástáwiená nie weyrzála / przecie ja dobrocliwie oczy-
 ściła / do siebie przytulila, do swego szesćcia y ob-
 fitey skodyczy Boskiey przypusćila. Jtroz mie od-
 strásy / kto oddzieli od miłości Chrystusowey y Bo-
 skiey: wtorego wola naywierniejsza / serce naycha-
 miejsze / miłość naypewniejsza / chęć naystátecznieys-
 za / wolność náynieomylniejsza / wszystko wieczne /
 wszystko nieodmienne / wszystko nieśmiertelne. Obys
 sie ty Dusá mojá / ná ieden monentik nie oddálála
 od Boga twego / iákobys szesćliwa y bogáta bylat
 Widzisz teraz widzisz / iáko cie zdrádzili / ktorychś
 ey á nie Boga w nich milowála. Tak swiá umie-

Onie zgodźcie sercá ludzkiego, y dobrá stworzénego 41

y máczey wmiéć nie może. Drogi kleynocie sercá mego/
wolności mojá/ y dámże ja ciébie komukol-
wiek oprócz Bogá. Nie dam JESU moy/ ty
wtwierdz wola mojá miłościá swięto twojá abynt
o samego Ciébie najlżejszym niewolnikiem y wieczn ynt
zostáwał. Niechay tu gina wolności moie w sa-
mym Tobie, niechay y wśyckiego/ rozumnego stwo-
rzenia/ á mianowicie N. N. abyśmy tu zgubiwšy
samych siebie/ w Tobie się wiecznie ználeš/ Toba
ciéšyć/ Toba stódnieć/ w Tobie swiętey záżywáć
wolności/ w Tobie rozplywáć y wtápiáć mogli. &c.

P V N K T V.

Miłość ma z śmierciá podobieństwo.

VWaż/ iż miłość sercá ludzkiego iest iákos
śmierciá: bo ja y Duch s. do śmierci stósniać
o niey mowi. Można iáko śmierć miłość y
prawdziwie miłość iest dobrowolna śmierciá / iest
iákos bez musu odesćie od siebie/ iest iákos peca-
grynácya z dobrowolna zgubá: bo miłuiący nie iest
w sobie: bo o sobie nic nie myśli/ tylko o tym kogo
miłuié/ sobie żadney prowizyey/ y opátrzenia nie
czyni/ tylko temu/ kogo miłuié: myśl iego nie wnim/
ále w tym/ kogo sobie do miłości przybrał/ prze-
mieškiwa/ táń serce/ táń duch/ táń chcié/ táń
operácyé/ y wtzyknit á sam w sobie zostáie nieiáko
bez dusi/ bez myśli/ bez sercá/ bez ducha/ bez
Ducha

Rozmyślanie IX

Chęci/ spraw y żywota. Osobliwe dzieło dusze jest
 myśleć. Zaczynamy miłować w sobie nie jest: bo w sobie
 nic nie robi/ że nic nie myśli/ życie robota karmi
 się y pokazuje; bo jest robocze znatury swojejt
 jeśli tedy miłujący nie jest w sobie/ y nie robi w so-
 bie/ nie żyje też w sobie/ a jeśli nie żyje w sobie/
 umiera w sobie/ tedy miłość ludzka/ jest śmierć
 ludzka. A luboć jest miłość ludzka śmierć
 gubiąca w miłującym duszę y żywot/ iednak tym to-
 koncem/ y umysłem czyni/ aby tenże żywot/ y też du-
 szę zgubioną w sobie y umorzoną/ znalazła w tym/
 tego miłując/ na to się zaciągają całe intencje miło-
 sne / odebrać życie za życie / myśleć za myśleć / opa-
 trzenie za opatrzenie/ chęć za chęć. A znaydziesz to
 miłość ludzką w stworzeniu / lub rozumnym lub
 nierozumnym. Nie znaydziesz. Naprzód nie znaydziesz
 w nierozumnym: bo to żadna miara miłości ludz-
 kiey rozumieć nie może / a za tym y zgubionego ży-
 ciał nie nagrodzi/ ani umarłego ożywić może. Nie
 znaydziesz y w rozumnym: bo choć kto nas do czasu
 miłuje/ przestając od miłości może/ a że może / za-
 tym zgubą y utratą życia naszego albo niebespie-
 czeństwo utraty następuje/ gdyż miłujący/ ponieważ
 w sobie nie jest/ nie jest też/ albo może nie być y
 w tym tego miłując/ a gdzieś będzie nigdziey/ tedy
 ginie/ miłując dobrą stworzone. Niemają tego nies-
 fczesćcia w Bogu zamilowanym. Zaczynamy miłość lu-
 dzką ni takim sposobniey/ przystojniey pożyteczniey
nie

Onie zgodzie serca ludzkiego, y dobrá stworzonego 42
nie zgodzi sie iáko z Bogiem / z dobrámi zás innes
mi balenie / nierozumnie rowna y zgodza.

A F E K T.

Vmieraymy Duszo moia vmieraymy / ilekroć
z miłości nyszo z siebie / y z domesztu wła-
snego odchodziemy: mocná bowiem miłość
iáko smiereć. Toć to iest własność miłości / nie żyć
sobie / ale żyć zámítowanemu / ale żyć w zámítowa-
nym myslámi / przemyslámi / zabawámi / checiá-
mi. Tákze też y to własność miłości iest gu-
bić życie swoje / á znáydownąć ie w omítowaným. Nie
ták głupia miłość iest / áby vmierááá sobie bez ná-
dzieley drugiego zyskownego życia w omítowaným.
Ták to iest tájemnicá dowcipnego áfektu / vmieráć
znádzieia / zadátkiem / y owocem życia? ták to iey
iest struká / gináć ; ale nie dármó / lecz z zyskiem y przy-
datkiem żywot odbieráć strácony. A gdziész serce
moie obumierááce w miłości / znaydziész zgubiona
miłość z żywotem? nigdzie nie znaydziész oprócz Bo-
gá. Nie znaydziész / Duszo moia / w bogárych stár-
bách; bo cie te nigdy wzaiemnie miłowáć nie moga.
Czemur? bo żywot twoy w miłości vmorzony / nie
może bydz inná móca wzniecony / y ozywiony / tyl-
ko wzaiemna miłościá / ktorey od rzeczy niemá-
cych rozumney woli / dáremno musisz wyglódać. Nie
náydziész y wpoćiechách doczesnych; bo od tych iákaż
ma bydz miłość / ktorych istotá cáá iest / ná kstatk
náry senney / pradko przemúááca. Nie znaydziész
M w czloz

Rozmyślanie IX.

W człowieku: bo y ten cie kiedykolwiek porzuci / a
 zacy jestes niebezpieczna o odebraniu zywota
 twego straconego. O I E S V / tedyne szrodlo zya
 wota mego: toć ia Tobie samemu umieram / y na
 wieki smiercis milosna umierac choz. Wiem / y
 wierze / że kiedy obumrze milosć mnia / y wroba
 está tego / ktory sie z czystej ziemie / to jest naydo
 stoinieyszej Panny wrodzil obroci / znowa sie iáko
 Fenix z Ciebie odrodzi. Jezemuż sie nie ma dosze
 dzy do szrodla zywota odrodzic? Tys mié Boze
 moy / kiedy bym w przepasci niestaw mego po
 grozony stworzyl / y zywotem dawaal. Tys mié
 anż stworzonego y ozywionego / przez grzech pierwoz
 rodny y wczynkowy umorzonego / tak wiele razy ozy
 wil / iákom ia wiele rázy byl obumarl / Ty mié y do
 tych czas przy zyciu przyrodzonym / y nadprzyro
 dzonym iáskawie iáko slonice promienie swoje / iáko
 szrodlo wody swoje / iáko ogien cieplo swoje / zácho
 wuies. A iákoś mié ná ten czas nie masz ozywic /
 nie masz odrodzic / nie masz zywotem nádat / kiedy
 ia z milosci ku Tobie / w Tobie samym / o zywocie
 robytkich zyciacych obumra / zywot wraca / zywot moy
 dam y daruier Ozywíš mié Boze moy ozywíš / wie
 rze temu mocno / bos mi to slowem prawdy twoiey
 Bostiey przyobiecal. Obiecates miluiacych Ciebie
 milowac / wiec y ozywiac: bo milosć troia wzaiem
 nnie nas miluiaca / jest oraz nas tez ozywaiaca.

Ozywíš

Oniegodzie Jercd ludzkiego, y dobra stworzonego 43

Ożywił miś Boże moy/ tego się spodziewam/ dla do-
broci żywota twego/ którego abyś nam mógł wzy-
cząc ciałem się ludzkim pokryć/ y śmierć krzyżową po-
dial. Ożywił miś Boże moy/ miłości twojej ku
mnie/ ktora ja teraz czuję/ ścianie/ śaćnie/ błogosła-
wia/ y zupełności dostojności miłosney w Aniołach
y ludziach znaydującej miłwie naderwszystko! O świę-
ta śmierci wmrzec w miłości y przez miłość Bo-
ża! O szczęśliwa zgubo/ o zniszczenie błogosławione/
nie żyć człowiekowi/ ale żyć samemu Bogu/ nie żyć
żywotem ludzkim/ ale żywotem Bożym/ żyć Bo-
giem/ żyć **J E S U S E M** najskodszym/ ktory jest
żywotem śmierci nieznanym. O drogą śmierci
miłosa/ y miłości **J E S U S O W A**: czemużem
ja Ciebie dawno nie poznał/ czemużem Ciebie nieko-
stował/ czemużem tak przed miłosciami innymi nie
wmiarał? Bodayżebys było przestalo bydź sercem mo-
im/ serce moje/ aniżeli żebys kiedykolwiek o te zgu-
be drogiego nader żywota przyszło: Początku świę-
ty y najczystsza Krzynica żywota miłosnego dobro-
śliwy **J E S U**/ nie dajże mi/ nie daj/ y wszystkim
tym/ za ktorymi ja Ciebie teraz pokornie proszę/ a
miánowicie **N. N.** miłoscia swoia/ choć na ieden
moment oprócz Ciebie Bogą moiego gódzie indziej
się obracać/ aby kiedykolwiek obumierałi/ a nie
w tobie &c Miła tobie taka śmierć była najdo-
stojniejsza Matko/ y najwierniejsza Miłosnico Bo-
ża Panno moja. Niechayże y ja doznam tej
drogiey

Rozmyślanie IX.

drogiey poćiechy za wielowładna y święta przyczy-
na twoja umierzać samemu Bogu/ y samym Bo-
giem y w Bogu żyjąc aż na wieki!

P V N K T VI.

Miłość ludzka chciwa na zyski.

V Was/ iż choćiażby ludzie byli wiecznymi. w
dobroci y miłości swojej: przecie jednat samego
Boga miłować winniśmy/ dla samych zyskow
y dobr z tego kontraktu serdecznego z Bogiem pła-
nacych. Pospolicie między przyjaciółami wzajemna
miłośćią związanymi zawiać się zwykło uczestni-
ctwo tak dobrych/ iako y złych rzeczy/ tak szczęścia
iako y nieszczęścia: iasniey mówis. Miłuiący przy-
jaciel przyjaciela z szczęścia przyjacielskiego ma wcie-
cha/ z nieszczęścia smutek. Kto z Bogiem zawrze kon-
trakt święty swiatey miłości/ coż nąd to pożyteczney-
szego być może/ co zyskownieyszego/ iako za bryła żi-
mie ledaiakiey/ za trochę afektu serdecznego/ prze-
pisać niezbrodzona dobroci/ naystodże morze mi-
łości Boskiej odebrać. Co nąd to szczęśliwego
myśleć się może iako odebrawszy Boga stać się wszy-
stkich dobr Boskich uczestnikiem/ y czeg Bogo zaży-
wa z natury swojej w sobie/ zażywać tego wszystkiego
z miłości Boskiej w Bogu? Niemaj tego w mi-
łościach ludzkich: bo człowiek miłuiac/ iak o swoje
chorobe / niedze / wbostwo / wtrapienie / niesta. wa /
gmic wy

Onieź godźcie serca ludzkiego, y dobrá stworzonego 42

wy ludzkie Sc. iotrzyś sie/ ták y oiego musis:
niemáš bowiem tey gorzko ści/ ktoreyby miluacy
dla umilowanego nie miał kosztować y ponosić, y
ták z nedze iedney / dwoiaka y setna czynis / czego
wskytkego wydzies przy miłości Boskiej. A cze-
muz do niey nie testnis? czemuż nie sercá twego nie
zgadzasz?

A F E K T.

ITo mie samo odpycha od miłości twoiey swie-
cie obludny / y wy wšysey ktorych może oprocz
Bogá milować serce moje. Ze w was szczęścia
fulaiac / w pádam w nieszczęście / y z ziedney nedze
ná tyśiac innych / utrapione nárazam serce moje.
Już nie ziednego bołu stósy ponosić musze przy
swieotley przyiaźni, ále zobu / y zá siebie y zá przyia-
ciela zástáwiáiac sie / ábo raczey zobu stron wpa-
dác muset bo mie ziedney strony dolegliwosci moje y
nedze gorzkie / zdrugiey przyiaćielskie kolúac / y dra-
czyć niezániecháis. Co cierpi przyiaćiel / to ciera-
pieć musis Dúšo mojá. A iákoż to zmiesiesz miedzni-
co miazdy miedznicám / ktora gabis y niszcisz ciera-
pliwość twojá czestokroć / y obrázasz Bogá sámen-
twemi utrapieniami doklinowasz. A coż biezcie kiedy
przyidzie y przyiaćielskie dzwigac? Sámi miłość
Boská wolna od tego nieszczęścia: do niey smey
wzodychay / do niey obracay Dúšo mojá miłości two-
je. O miłości ywolniona od wšelkiego nieszczęścia
Bogá

Bogá mego iákoż ia cie nie mam prágnąć / á ty tes-
 dyna wśelkie fezeście ducha mego zamyskaś / ty miá
 blogoślawiona czyniś / Miłośnicy JEZVS A mego
 Duchowie Bogu mili / wáśego ognia uczestnicze
 Dusze moia weznicie / áby ona iedyno z pocztu wáśe-
 go Bogu miá wiernie zostawáta. Niechc JEZVS
 mojej tam miłości pokładac / zkad ná mie orsaki
 gromádné trapiace y druczace serce moie wypásé
 moga. Do Ciebie pokornie wdawam sia z tym kon-
 tráktem serdecznym. Twoimci jest twoim JEZVS
 moy niewolnikiem / twoim (dayze mi to nie wstani
 sámemi / ále sercem mówic) twoim miłośnikiem.
 Czegof chcesz po mnie między wśytkiem
 stworzeniem najniegodniejszym? Ocomci jest two-
 im. Badźze ty Rodki JEZVS moim áz ná wie-
 ki! Niechayze mi teraz stano wśytkie rzeczy przed
 tym mile / wśytkie podepre / wśytkiemu iáko blo-
 tem pogárdze / á do Ciebie sercá mego pokwápie sia /
 iákoż iuz y teraz kwápie / testnie / wśy ám / wnis-
 ram / o JEZVS / dobroci moia najstodśia / záducy
 przysady / zádney gorzkosci / zádney odmiany niezna-
 iaca. Wtwierdz dobry JEZVS ts dobro wola mo-
 ia tu Tobiet bos Ty wśechmocne wtwierdzenie mo-
 ie / síla moia nigdy niendleioca / skuteczność moia
 wśelkie trudności y pokusy zwyciezaioca, z ktora /
 y przy ktorey ia wśytko / á bezmiej / nic nie moga /
 ábym ten kontrákt miłosny z Toba zawárcy tak zácho-
 wál / iákoś Ty godzien / á iam powinen.

83 83 49
R O Z M Y S L A N I E

D Z I E S I A T E.

O Zródłach gorzkosci pływ-

nacych z miłości ludzkiej, obroconey
do dobr stworzonych.

P V N K T I.

Dobra stworzone bezuple.

VWaż / iż pierwsze źródło z którego płynie
gorzkość na miłość ludzka nie Boga miłuo-
wca / iest bezuple / miłość / y drobność do-
broci zamilowaney. Dla tegoż pospolicie ludzie mi-
liwac ludzi / starają się o to / aby sami tylko tego / ko-
go miłui / miłowali / innego do tey miłości żadno
miara nieprzypuszczając / y owsem / gdyby się do tey
miłości kto chciał / o to frąsui / o to gmerować / na
to boleć / na to umierać / nie chce aby ich kto in-
ny w miłościach nasładował. Zgola sami całego
chcą mieć / tego miłui. Czemuz toż bo wiedzą że
dobroć stworzona nader iest bezupła / y na wiele
serc rozdzielona niedostateczna / nie tylko wszystkim /
ale y jednemu dosyc czynić nie mogaca. Ziad też
y drugie źródło pokazui się gorzkości / że y czło-
wica

Rozmyślanie X.

wiel w miłościach swoich / niechce aby wmitowany
 kogo innego miłował/ ale żada/ aby tylko siebie sa-
 mego/ niechoc aby gdzie indziej/ oprocz niego mi-
 łosć ludzka obrocona była. Czemuż bo wie/ że y
 miłość wmituacyu jest máluchna/ zдробniáta/ szczu-
 pla/ dána wielom w podziál/ żadnemu nie wydoła.
 Toć to trapi/ to bodzie/ to gryzie/ to męczy we-
 dnie y w noc. Miłośnikow święta. Niemaś te-
 go w miłości Bostiey/ ale iáko Bostka dobroć che-
 ćiom wosyftkich ludzi y Aniolow wydoła/ y wystár-
 czy/ iák y miłosć. Niemaś tey żolci w miłości
 Bostiey nas miłuiocoy/ bo jest niestłonczona/ ch-
 ći y iákomosci serdeczne wypelniaáca y prze-
 petniáca. Wielky Bog jest/ niż żadze náse. Jzod
 tá jest rozniáca między żarliwosciá miłosći ludzkiey
 y Bostiey/ bo tá zyczy y prágnie żeby nie tylko oná
 samá / ale y drudzy wosyftcy Boga miłowáli/ owá
 zástu wstítu/ aby níkt tego niemitował/ kogo oná
 miánie. Bostka szuka/ á ludzka wćieka od towarzys-
 stwa spulnitłosnikow. Bostiey miłosći żarliwosć
 dla tego szuka towarzysztwa/ bo wie o dobroći Bo-
 stiey niestłonczoney / z ktora wielkosć miłosći tey
 nie moze bydz porównána/ y dla tegoż pomocni-
 kow w miłosći potrzebuie/ aby cudzemi przynamniey
 miłosćiami własny nádogodziá niedostatek. Ták
 właśnie/ iák o gdy kto bogaty nágotnie bankiet/ kto-
 remu sam niewydoła / spulbiesiádnikow szuka/ zá-
 praśa wielu/ cieśy sie z towarzysztwá wspul bankie-
 tuicych.

twiających; a w bogi zaś y głodny człowiek/ i czymienne-
go albo owsiánego máiac bochenek chleba wkoście go
sam ukryty od innych pożywa/ y aby go komu in-
nemu nie wdzilił/ szuka osobności bo wie/ że y ier-
mu samemu nie jest dostateczny.

A F E K T.

W Innas sobie samá Duszo moia/ samas sobie
ni-prawa/ kiedy mogoo wysc gorzkości ser-
decznych/ ná ones sie dobrowolnie narázala.
A coż jest człowiek/ co dobroć/ co miłość ludzka
krynicá gorzkości/ y stek utrapienia. Jiażoz niema
bydż? Nie moze człowiek nie bydż szczupłości do-
broći/ zmnieyszeniem miłości/ nie moze nie bydż y
zrodlem gorzkości. O Boże moy! o przepásci
dobroći! O morze nie zbrodzone miłości: O siódka
nieśloneczonności nic w sobie nie máiaca málego/ nic
szczupłego/ nic skurzonego! miłość twoia/ ktora
nas wszystkich miłuię/ rowna dobroći twoiej/ do-
broć zaś twoia/ dla ktorey Ciebie miłuiemy/ rowna
miłości twoiej/ a miłość y dobroć twoia/ rowna
twoiej Bostiey nieśloneczonności. Dla tegoż wszy-
stkich bez škody żadnego miłuię/ y od wszystkich bez
zazdrości bywa miłowana. Wszystkim otwára do-
broć twoia nieśloneczona/ ná wszystkich płynie mi-
łość twoia Bosta/ wszystkim sie wycza/ wszystkich
karmi/ napawa/ nasyca/ napelnia/ a wszystkim cásło
pełny

Rozmyślanie X.

pełna y zupełna. Bierzemy teraz / czerpamy napię-
 tam y sie z dobroci twozey Boskiej / iako y przed tym
 brali / y czerpali wszyscy tak ludzie iako y Anioło-
 wie / y napotym brąc y czerpąc hoynie y obficie be-
 da / a dobroć twoią zmiłością bez wsezerbtu pełna /
 bez namnieysey szkody zupełna w sobie y w stworze-
 niu przepelniona / wszystkich napelnia / dla wszyst-
 kich czerpających wpełności otworem co moment
 stoi / wszystkich pragnie / żadnego od siebie nie odrzu-
 cą / do wszystkich bieży / wszystkich oblewa / wszyst-
 kich napawa / y wpaia. Winšuję wam Świeci Bos-
 zy ktorzy oplywając to cudowna poćiech słodkości /
 nie doznawacie co to jest gorzkość miłości; bo mi-
 łując dobro bez końca / miłość bez granice / wesele
 bez miary wszyscy nasyćeni / wszyscy Bogiem wtucze-
 ni / wszyscy dobrem niestworzonym napotem y wpo-
 śienię zostawacie. Przeprowadźcież Dusze moia do
 szczęścia waszego. A ty Duszo moia nigdy nie mi-
 łuy tego / czego żązywając samabyś miłować chęć-
 la. Nie miłuy tego / czego żązywając samabyś tyl-
 ko chęćla bydz miłowana. **O I E Z V** moy / Boże
 moy / dobro moie / y źródło dobroci / y słodkości
 wiecznie plynacych / które záwsze stoiß wszystkim
 otwarte / záwsze czerpającym hoynie / záwsze dobroćli-
 we / záwsze dosyć czyniace; bądźże sam iedynym do-
 brem moim / miłością moia iedyna / y wspanoieniem
 moim serdecznym aż ná wieki.

P V N K T

PUNKT II.

Miłości ludzkie nie pewne.

Vważ/ iż trzęcie żrzdło gorzkości w miłości ludzkiej jest. Wzaplność o miłości sąmilowanego/ iesli on też wzajemnie miłość za miłość oddaie/ y oddawać na potym będzie. I ztąd one prace/ smutki/ nieśpiania/ wzdychania/ żacrwożenia/ Izy w miłościach ludzkich nadywia się/ ktoremi o nie pewney miłości vperwić się vsiluią: bo tym przy namniej sposobem chcą/ o ktorym wotpia/ wycisnąć tu sobie afekt sąmilowanego. Uiemasz też wotpliwosci/ a żatym y tego otrapienia w miłości Boskiej. Ale skoro tylko ty się z cąym do Boga sercem obrociś/ bądź pewien/ że y Bog twoy do ciebie się obroci: bo nie da się Bog wdobroci y miłości stworzeniu swemu/ dla swojej nieskonezoney Bostkiej dobroci/ ktora ma w sobie iako stworzyciel y zwycieszca wszelkiego stworzenia daleko doskonalszym sposobem/ zwycieszyc. Do tego; iesli cie Bog szczerze y wiernie milował/ kiedyś go ty nie milował/ iaskożcie nie ma szczerze y wiernie milować/ gdy obaczysz twoie tu sobie miłość y szczyro y wierno:

A F E K T.

NJewotpie I & S V moy o miłości twoiej/ Uiem że miś miłujesz: bos miś miłuiac stwor-

Rozmyślanie X.

rzył/ zachował y zachowujesz/ sprawował y sprawu-
 jeś/ odkupił/ poświęcił/ od wielu złego y grzechow/
 do ktorychem ia dla wrodzoney złości moiey bieżał/
 zachował/ do wielu dobrego także twójs światła por-
 przedział oca wzbudził/ oświecił/ zagrzął/ zapalił.
 Miłuiac mię niebos stworzył/ miłuiac y piekło
 otworzył &c. Wzypis tylko o samym sercu moim/
 jeśli cie miłuiet bom go doznał niekatecznym od-
 miennym y niewiernym Tobie Bogu memu. O zło-
 ści nąd złościami/ tam miłość zasądzić/ ślad y ier-
 dyna kropelką pociechy płynąć nie może/ Obacz się
 obacz Dajże mi dia/ daj serce twoie Bogu/ a nie
 wotp/ że znaydziesz pewnie wiernych z swięta mi-
 łości iego/ swiętych wciach y delicyj strumienie ną
 ochłoda serca twego łaknącego y pragnącego
 bieżące &c.

P V N K T III.

Miłości ludzkie odmienne.

V Waż/ iż czwarte źrodło jest gorzkości w mi-
 łościach ludzkich/ że chociaż doznają ludzie
 miłości ja miłość/ przecis iednák/ wiedzoc
 otym/ że umilowány poprzestac może záczetey mi-
 łosci/ że się oddalic może/ że vmrzec, dla tegoż
 wesele ich z smutkiem się zemie musi/ y pociechy we-
 lżach pływają/ kiedy sobie musza mowic/ kiedyś cie
 obaczę/ kiedyś się wcięś zbytności twoieys oby się
nigdy

nigdy niedzielic! &c. Niemaß y tego w miłości Bo-
 stiey: bo Bog nieprzejtanie ćia miłowac / i jeśli ty
 rozprzod nie wstanieß. Żaden niechcey / Boga nie-
 stracił. Niemoże się od siebie Bog oddalić bo
 w nim y żyjeß / y chodziß / oddychaß / y jestes. Nie
 mozego śmierć odebrać: bo jest nieśmiertelny.
 Niemoże miejsce oddalić: bo jest nieograniczony / y
 wszędzie biedocy. Nie może czas uczynić nieprzyro-
 nym; bo wiecznośćia czasu wszystkie przechodzi &c.
 Tegoż miłuy Duszo moia / tego szukaß: bo go za-
 wße y wszędzie znaydzieß obecnego / bo nigdy nieoda-
 miennego / y niewmiatacego.

A F E K T.

Miluić ćia J E S U moy miłością státeczną;
 bo y ty mnie státecznie miłuięß. Niemo-
 żeß mi się oddalić odemnie y na ieden włos
 ledyne rochtanie moie; gdzießkolwiek jestem / przy To-
 bie jestem / y Ty przynimie / miejsce y krajina żadna
 Ciebie odebrać mi niemoga: coßkolwiek czynia / mo-
 wia / wszystko to Ty wioziß / wszystko slyßyß / na wszy-
 stko pátrzaß / wioziß y same myśli moie: bo wemnie
 jestes / y owszem ia w Tobie gdybym nie był / lubym
 znißczał. O błogostáwienie two nio błogostáwien-
 stwami niedoznawac y niekóstowac gorzkości wmi-
 losci Błogostáwionys y potysiac kroć J E S U
 moy / żeß tym jest / czymes jest. Błogostáwione y

miłosci

miłości moje/ kiedy przy Tobie zostałam/ bo żadnego
 strapienia serdecznego nie wzięła. Obierayże Dus
 cho moją/ iesli masz co rozumu ze dwuch dobr/ z ktore
 rych jedno jest y male y nie pewne/ drugie zaś bār
 zo wielkie/ y bārzo bezpieczne. Zaprawda do tego
 sie masz mieć ostatniego / ktorego y wielkość y bez
 spieczestwo/ dwoiakiego wielkiego dobrą tytułem
 zaleca: tamto zaś pierwsze/ ani nazwiska niegodne do
 brego. A iesli tam dobroci iaka kropla jest/ boiazni
 to/ y inne złe aspekty złości swoia poszerają; A daj
 my że tam niemasz boiazni/ przećis to dobro/ tak
 male tak wielkiemu afektowi/ iaka miłość jest/ bez
 dźis iako ciężny wot nodze/ odrzeceniem. Miluy
 cieś głupie serca/ co chcecie. Bog mo y wszystkie
 tego ziemi nie odbierze/ niebo nie zasłoni/ piekło nie
 odeymie / morze nie wydrze / człowiek nie zepsuie /
 Aniołowie nie zacięią / śmierć nie oddzieli. Ginie
 cie y ginąć musicie z miłosciami ludzimi wafem: bo
 wam wmiłowanych/ y czas y miejsce/ ludziki y śmierć
 odebrać moze/ a mnie Boga ktorego nikt. Ciebie sie tu
 o dobry JESU na ziemi swieto obecności two
 ja/ lubo cieniem smiertelnosci zakryto. Dajże mi
 zebym ciebie sie mogl do Duchow swiatych swiata
 tlem chwały wieczney oswieconych przylozony.
 Daj to y tym/ za ktoremi teraz do Ciebie/ Ciebie sa
 mego milujace wzdycha serce moje,

R O Z M Y S L A N I E

I E D Y N A S T E.

O Poprawie wszystkich afe-

ktovv serdecznych, z poprawy
iedynej miłości ludzkiej.

P V N K T I.

Milote przy Bogu y sama prosta y inne prostuie afekty

V Waż/ iż naykrótza drogá do wykorzenia wys-
stępkow/ skłonności/ y afektow nieporządnych
jest/ poprawá y sporządzenie miłości/ y ná swo-
im miejscu vsádjzenie serca ludzkiego; kiedy serce ie st
ludzkie przy Bogu (bo tu iego przyrodzone miejsce)
wszystkie inne afekty/ gniew/ smutek/ wciecha/ bo-
lesć/ nienawisć &c. tam też być musá/ bo lubo te
nie ktore afekty nádane sa ná wcieczka od ztego/ ies-
dnájtze sáuzo miłości/ ktora sáuzo tego/ co jest
dobrym.

A F E K T.

A Jákoż ja nie mam prágnąć o iedyne prágnięcie
J E S V moy poprawy serca y miłości moiej/

gdy

Rozmyślanie XI.

Gdy siedney tey poprawy cała Dusza moja z ezela bła
 twoia/ to jest záfektami memi poprąwiona y wzle-
 psona zostawa: Tegoć to samego prągnię nieygá-
 sionym prągnięciem serce moje. Coś to jest mięć
 miłosć á nie Boska: nic innego tylko skużyć piekły
 nie iednym áfektom/ ále wsfystkiemi/ nie częścią ser-
 cá/ ále cátyim/ nieiedno síla/ ále wsfystkiemi. J br-
 daż iá tak głupi: Vchoway dobry J E Z V: dosyć/
 ách náder dosyć tego ztego: chce tak sporzodzić mi-
 losć moia/ w Tobie samym ona záfadzaioć/ áby zá-
 tey poprąwa wsfystkie moje áfekt y sfionności/ to
 jest cále serce proste/ poprąwione/ ku Tobie obro-
 cone/ y w Ciebie doskonále przemienione zostálo.
 Dáy to Dusy moiey miłosniku sercá swiętego/
 J E Z V moy. Oto cie naymnieyszą słuzebnicą/ y
 naygodnieyszą Mátká twojá zámna prosí &c:

P V N K T II.

Táz náuka podobieństwy sie objaśnia.

V Waz/ iż to jest miedzy áfektami ludzkiemi
 miłosć/ co kolo nayprzednieysze v zegáru/ co
 niebo naywysze miedzy niebami/ co Brol
 w Rzeczypospolitey/ co Duszą wćiele. Jako tedy
 kolo naypierwsze obráca drugie; tak y miłosć inne
 áfekt y. Jako niebo naywysze niższe niebiosá poryc-
 wa/ áby biegály zá tego obrotem; tak y miłosć in-
 nych áfektow porycwczosć/ zá soba ciągnie y obraca.
Jako

Jako Duſzą wſyſtkie zmyſły / y członki proſtawie /
 prowadzi / dyrygie: tak y miłość wſyſtkie aſekty.
 Stad tedy gdy Duſzą przy Bogu zoſtawia prawości
 wie / żaden tam aſekt gdzieindzie y na ſtronie niebła
 dzi: bo każdy w Bogu y przy Bogu być muſi, ka
 żdy Bogą pilnuie / okolo Bogą choſi / Bogu ſłuży /
 na Bogą pączy / Bogiem ſie cieszy / Bogiem
 kontentuje.

A F E K T,

O Staránia naſze / ſtaránia nieważne / głupie /
 ſalone. Nieſiáto ſie zegáry / álic poprawy
 im ſzukamy. Turbuie ſie ſwiat / kroleſtwo /
 áliſci okolo wſpołotenia ich co żywo pracuie. Nie
 chce ſłużyć członki ludzkie człowiekowi choroba zá
 ráznie / áliſci takie prace / takie fátygi / takie wſilne
 y przemyſlne odwagi? niechce aſekty naſze jęrou
 miłuiacemu Bogą być powolne / á ia na to nie
 dbám y záſypám: Aleć doſyć iuż doſyć ab náder zá
 ſypiatás Duſzo moiár do Bogą z ſercem / do J E
 Z U S A z miłości / do Duchá s. z Duchem y zdu
 ſo twoia vday ſiet bo inaczej nienáprawiſ co krzy
 wego ieſt w ſercu twoim. Odawam ſie (Ty mnie
 pobłogostaro ſtutecznie o iedyne błogostáwieńſtwo
 ducha mego J E Z U moy) žádatac y proſoc Cie
 bie / aby wſytkie aſekty moje / iedyne miłość ſwita
 ta twoia rzodziła / zá ſoba ctagnała / ſoba ſprawo
 wála / ſoba y do ſiebie kierowała. O palácy ogniem
 Boſticy

Boskiej miłości Seráphinowiet Was ia teraz was
nie wstámí; ále sercem moim wzywam: rátcuycie Du-
sá moia/ wspomagaycie rosprosone po stworzeniu
áfekty sercá mego/ áby sá samo miłościá Boska/ ták
iáko wáse rozpalone w miłości Boskiej áfekty/ nie-
odmiennym obrotem/ nienásyconym prágnieniem/
niewestkniona rádościá obracá sá/ obracály. O
drogie/ o swiete/ o pozadane sercu memu obroty/
sá Bogiem y miłościá iego biegáe y chodzie! Nie-
chayze ták chodze J E S U moy/ á niewracam do sá-
dnego dobrá stworzonego/ dobrá Tobie przeciwno-
go/ dobrá w Ciebie nie dobrego/ áz ná wiéti.

P V N K T III.

Znaki poprâwioney miłości, zgodá z miłościá Boska.

V Wás/ iá te sá znaki sercá poprâwionego/ y
w Bogu szezrze zostáacego/ że serce táké nie
niema w nienávisci/ tylko to co Bogu iest
przeciwnego/ y nie ma w miłości/ tylko co promá-
dzi do Bogá y miłości iego. Niechay wezmie Bog
ábo nieprzyiáciel tákíemu sercu slawé v ludzi y poczci-
wosc/ dostácki/ zdrowie/ Kocháne przyiácioly; prze-
cá serce prawdziwie miluiace Bogá/ y prawdziwie
poprâwione/ o žádná rzecz stych nie frásnie sá/ nie
boleie/ niegorzknicie/ niegniewa/ nie ma tych w nie-
návisci/ co tego utrapiená sá przyozyna. Niechay
ná táká dusá nástopie nieflawoy/ vbo stwá/ zgubá má-
iácnoy

ſetnoſci y krewnych/ y tych przytáciot ktorych ſobie
 po Pánu Bogu ludzie káſe zwytkli. Przeciſ táka
 Duſá przed tym wšytkim/ nie bédzie wciékała/ nie bédzie
 ſie ná tych gniewáá/ co iej tego zlego ſo poczoz
 tkiem. Ráczey bédzie wyzywáá wšytkie przeciſ
 wnoſci ná pojedynekt. Czemuž bo coſkolwiek otráci/
 ieſli Bogá ma/ niema ſie oco rozumnie fráſowáć/
 niema oco boleć/ iſtrzyć ſie/ nienawiſci goráć/ bo
 to zgubioſy ieſze miłoſć iej przy Bogu/ iáto nay
 wyſym dobru zoſtawá; w ktorym wšytkie inne po
 myſlne doſtonáley zámykáá ſie. Záczym tákiego ſer
 cá miłoſć winná roſtázáć y prágnieniu/ y nádziei/
 y wejelu// y wciécze od zlego/ y nienawiſci/ y bolowi
 álbo melantoliez/ y gniewowi/ y boiáźni/ y ſmiálo
 ſci/ áby nie inna droga/ tylko droga miłoſci/ y zá
 miłoſciá ſzczerze chodzily. Pátrzáyſe ty ná ſiebie
 y ná áfekty twoie/ idali zá miłoſciá Božo/ czyli nie
 ido/ ieſli miłoſć ieſt w tobie popráwiona/ to ieſt przy
 Bogu ſzczerze/ ſtátecznie y zupełnie mieſka; nie ido/ ie
 ſli nie ſzczerze/ nie wierne/ zrozdziálem ſercá w Bogu
 zoſtaie. Dla tegož wtálich ludziách pełno prágnienia/
 nádzieie/ wciéczki/ boiáźni/ boleſci/ nienawiſci/ iákiey
 nietrzeba. Poprawože miłoſć/ á wšytkos popráwiſ.

A F E K T.

I Tákaž to ieſt wagá ſercá popráwionego JEZU
 Imoy/ táka moc/ táka dzielnoſć, że iuz/ záadne inne
 áfekty náſe Ciebie obrazáć nie mogo? Znam ſie
 do

Rozmyślanie XI.

do niedoskonłości moich/ znam o naydoskonalszy JE
 S V moy/ że rzucąta Dusza moja pragnienia/ takich
 Ty nie pragniesz. Znam/ że y takie wiela igrąta ser-
 cem moim/ z ktorych sie Ty smućesz. Znam/ żeć bo-
 leie zwróćy staro y powazi w ludzi/ ze zguby substanc-
 ey/ zniszczenia poćie.h/ przyiaciol/ zdrowia, Znam
 że miał wniemawieści ty.h/ ktorzy mi do tego utra-
 pienia zdoali sie bydz przyczyna &c. Aleć dla miłości
 twey y serca twego Boskiego sobie pozyskania/ odda-
 teć zarazi/ aż na wieki cala miłość moja. Niechce/
 nie chce nic miłowić oprócz Ciebie Bogá mego/ y tes-
 go/ co wie dzie prawdziwie do Ciebie. Niegodne jest
 żadne stworzenie áfektu mego/ bo nie żadne nie mi-
 łwie bezczey niż JE S V S A moiego. Bierze
 teraz te odemnie miłość moja do Ciebie/ choway ja
 w siebie/ kieruy ja aby też oni wzajemnie chowalá
 Tobie/ kierowalá/ y sprawowalá serce moje ze wosy-
 stkiemi skłonnościami/ sprawami/ y áfektami tego tu
 Tobie. Niechayże Boże moy nic nie pragne/ nic nie
 miluje/ tylko Ciebie/ w ktorego samego/ y przy ktorym
 samym poprawione y vbo stwione serce moje zostawa.
 Niechay inne gina y niszczeis wemnie skłonności y
 miłości/ oprócz ty.h/ ktore biega do Ciebie/ y mi-
 łuj Ciebie &c. Ginciesz/ gincie toż mowie y porcy-
 ście. Proć/ gincie wemnie áfektu mego/ ktore nie służo-
 cie do miłości Bogá mego &c. Oświadczam sie
 Boże moy przed toba Bogiem moim/ że nie chce być

nie

nie przyaścielem tym/ ktorzymi ſa/ byli/ y beda iákies
 goſzkolwiek nieſc; eſcia przyczyna/ powodem/ okazyo;
 áto wſytko dla Ciebie J E S V moy/ y dla ſczerey
 miłoſci twoiey/ y moiey ku Tobie/ ktora iák ci ches
 wyproſtować/ wyczyszcic/ wypolerować zewſelkich
 namnieſzych niedoſkonaloſci/ iáká by ſta Tobie podo
 báła/ y ſmáł twoy Boſki iák wczáſie iákty w wſecznoſci
 ſ. ze wſytkiemí ſwitemi twemi/ ktoryz Ciebie y ſer
 ce Twoie Boſkie na;czyſtkiemí miłoſciami ſwemí
 kontentua/ kontentowála. Day ze to ſerce moie/ J E
 S V Zbáwiciela/ y przykádzie wſelkiey ſwiatoſliwo
 ſci ſercu memu. A czegoż ia wiecey od Ciebie prá
 gnez Nád czym z chćiami memi wſycham/ wiedzies
 ie/ y vmieram? O Mátko Kochanego Bogá y czlo
 wieká/ dárny mi ſerce y miłoſc twoie/ ku Bogu y
 do Bogá wyproſtowana/ Bogiem oſwiecona/ Bo
 giem wypełniona/ Bogiem paláſca / Bogiem
 ſyſca / w Bogá ſia ſzczáſliwie odmieniaſca z
 ábym y ia nie ináczey Syná twego/ á Bogá mego/ tyl
 ko iák/ iákto ty Mátká tego naydoſtoy
 nieſa miłował/ áz ná wieki.



ROZMYSLANIE

DWUNASTE.

O zyskach miłosnych, ktore

ludzie miłuiac Boga od nosza, z czego
znac, ze samemu Bogu naszemu mi-
łosc ludzka iest przyzvvoita.

*Kontrakt miłości ludzkiej nayzyskowniejszy
z Bogiem.*

PUNKT I,



Waż/ iż w miłości każdej znaydu-
ie się takiś kontrakt/ albo umowa
dla zysku wzajemnego. Ten zaś kon-
trakt nie iest ieden/ ale wieloraki
ani miánowany być może iednym
imieniem. Może się iednak nazwać
kontraktem zamiány/ w którym się
z umowy zobopolney/ iedną rzecz za drugą zamie-
niat albo iest kontraktem towarzysztwa/ którym się
ludzie sobie/ tak nazysli/ iako y na skutki wzajemne/
aby mogli/ obowiazuis. Edziej może być t. m.

Kon:

Rozmyślanie XII.

Kontrakt zysłowniejszy / gdzie pożyteczniejszy / iako
 z Bogiem zawarty: Jeśli miłość Boga jest kontrakt
 ztem samianym / tedy za cześć / za lichotę / za prożność
 prożności / za złość / za szpetne / wznadzone /
 w przepasce swojej niezbrodzone nic / odbiera Boga /
 pierwsze drogosc / odbiera wszelkiego iestestwa / mo-
 cy / godności / swiatobliwosci / pomyslny dobroci /
 zupełności / y przepasce niezbrodzone. Jeśli zaś
 kontraktem towarzystwa co może być szczęśliwszego /
 iako być przypuszczonym do dobr Bostich wozes-
 stnictwa / iako używać tego szczęścia przez miłość
 którego Bog używa przez naturę / iako optywać te-
 mi dostatkami w Bogu / ktorymi Bog sam w sobie
 optywa O iako to szczęśliwe zniwo wesela zjedne-
 go kontraktu miłosnego dobrą wysytkie Bostie wie-
 cznie sobie pozyskować kto zaś kontrakt miłości zlu-
 dźmi zamyka / mało / albo nie dobrego nieodnosi /
 škod za się y obrat bez miary / iako wcy samo do-
 świadeżenie.

A F E K T.

N Jeśli podniosę oczy moje / Boże mój / na szczę-
 ście moje / ktore na mię spływa z miłości two-
 iej. Uciechajże się zabawia przypatrując nie-
 szczęściu ludzi miłość swoją w ludziach pokładają-
 cych. Coż nad cię może być Duszo moją niezes-
 szczęśliwego / kiedy kontrakt miłości z ludźmi / a nie z Bo-
 giem zaworzeje masisz się czełkiem gniewającym /
bois

bojącym/ smucącym/ zazdrośnym/ bolesnym/ wnie-
 szczęściu swoim płaczącym/ narzekającym/ w gorze
 kłościach/ gorzkniącym/ y ty sie gniewać/ bać/ jmu-
 cić/ zazdrościć/ boleć/ narzekać/ płakać/ gorzknieć/
 słowem cokolwiek złego/ przykrego/ iądowitego/
 nieznośnego przyiaciel twoy ponieście/ y ty dla za-
 wartej kontraktu miłości ponosić musisz bo w
 miłości/ tak dobrych/ jako y złych rzeczy uczestnis-
 ctwo znayduie sie. A iakoż to zniesiesz/ iako boleć
 będziesz/ cudzemi y nad cudzemi bolesciami/ ktora
 w twoich własnych całej cierpliwosc gubisz/ y wynis-
 kczasz iako zniesiesz te skosy/ gdy cie zobu bokow
 twoich/ to jest z strony twoiej/ y strony przyiaciel-
 skiej nieszczęście będzie kolator iako gniewy twoie/
 y gniewy przyiacielskie/ iako wstępnienia y rany two-
 ie zwrętnieniem y ranami przyiacielskimi o Boże
 moy/ iako szczęśliwa Dusza moia w kontraktie mi-
 łosci z Tobą! bo Ciebie odebrawszy najpierwsze szczę-
 ście swoje/ ktoregoż szczęścia nie odbierze w To-
 bie samym jedynym kontrakte towarzystwa wszystko
 bezpieczny/ wszystko bez boiazni/ wszystko zyskowy/
 wszystko pozyteczny/ wiecy bioracy niestomzenie/
 nizeli daioey. z Tobo jedynym tak trudno/ y niepo-
 dobno szkoda w kontraktie miłosnym/ iako z ludzmi
 pozytek znależć. Otwierayże Duszo moia iakome
 serce twoje/ a wrym z Bogiem kontraktie miłosnym
 nazycaj iakomosci twoje. Twoiec to wszystko/ co-
 kolwiek Bog w sobie ma/ bos to wszystko/ dawasz
 sie

Rozmýslenie XII.

sie Bogu / z Bogiem wzáiemnie Tobie dánym / od
 Bogá z Bogiem odebrátar Ciesza sie Boze moy
 wejelem / z wejela wšytkich wejelacych sie w Tobie
 zlozonym / ze za siebie / odbieram Ciebie / zá cieka /
 Bogá / zá nie / nicejstwo / y przepásé zlości / przepás
 scisza zupelnosé swiatobliwosci, slodkosé dobro
 ci. Ciesza sie tym serdeczniey / im serce moie bár
 dziey / bezpieczenstwem vgruntowane / vznawa iá
 sniey ze w kontráctie towarzystwa z Toba zádney
 plody nie pomiesie ná wieki &c.

P V N K T II.

Miluiacy Bogá, pewnie bywa milowany od Bogá.

V
 Maš drugi zysl w miłosci y zmiłosci Bostiey /
 ze každý Bogá miluiacy / od Bogá též bywa
 milowany: bo miłosć iedna / zwykła drugo ro
 dzić / iednego miłosć / drugiego iest niewola. Za
 dna rzecz nie iest ták towarzystwa / iáko miłosć, tá
 wšytko zniešie / osobnosci y ogołocenia zc towarzy
 stwa nie zniešie / cieszy sie towarzystwem / towarzy
 sá szuka / y gwałtownie wycisla. Miedzy práwami /
 natury práwo iest / milowác miluiacego. Czo
 wiek tedy Bogá miluiacy / odbiera od Bogá zá mi
 losć miłosć / á miłosć pewno / niepochybno / nieo
 mylna / ták pewno / iáko Bog iest prawda pewna /
 miłosć niepochybna / y nieomylna. Ktory z tym

Rozmyślanie XII.

PUNKT III.

Bog miłuiących, miłuiac Wzajemnie, stáiesie rzecz
 ich własna.

V Was/ iż Bog miłuiac człowieka/ ktory Bo-
 gá miłuię/ stáie się rzecz swójá zlektá zá-
 miłowanego / iák/ że náleży do stárby y zбору
 rzeczy iemu własnych. Wszyscy zá się ku dobru ná-
 szemu włásnemu przychylny iestemy/ ktore opátru-
 iemy/ ochrániamy/ drogo wazemy/ hánujemy/ y áby
 nie zginęło/ álbo škody nie poniosło/ wáilnie pieczo-
 lujemy. A cóż iest bardziej włásnością nászą ná-
 Boga nászego? On nászym iest przez stworzenie/
 boámy wszyscy tego stworzenie, ále bardziej nászym
 iest/ że miłósnikiem nászym iest/ á że wyższ/
 doskonálšy/ swiátobliwšy/ státeczniejszy miłósciá /
 niżeli kto inny nas miłuię/ dla tegoż samego titulu/
 wyższym/ y doskonálšym práwem/ nászym iest: bo im-
 kto bardziej miłuię/ tym bardziej iest tego/ kogo
 miłuię. Dla tegoż/ że Bog nas nád wšytkich
 miłuię/ nád wšytko nászym iest/ y nád wšytko ma-
 bydź miłowany. A iestliż włásnością nászą Bog
 nád inne rzeczy iest/ iákiegoż dobrego/ y ktorego do-
 brego/ od tey tedyney dobrotliwšego iest płodney
 nie otrzymamy?

SEMINARIUM
 SANDOMIERSKIEGO

AF-

A F E K T,

Wznawiam / y wznawiać bede / Boże moy /
 przed niebem / y ziemią / żeś moim iest / bos
 mie swiotoobliwoley niżeli niebo / y to co ma
 w sobie niebo / doskonaley niżeli ziemią / y to / co ma
 w sobie ziemią umiłowal. Najdoskonalsza twoja
 miłość ku mnie / Ciebie za dobro moje własne / y
 za własność serca mego zapisała. Jętkoć pa-
 tujam na miłość twoją Boska ku sobie / tylekć czy-
 tam tytuł własności mego / żeś iest moim. A cze-
 narz Duszo moia o Boga twego / o własność two-
 ja / nie dbasz / y nie starasz się / każdemu to się podoba /
 co jego iest własnego. Bóg twój / słabym twoim
 własnym iest / y bardziej / niż co innego iest / bo
 Ciebie miłosciwym zyczliwiey niż innych iest. A cze-
 muż do twojej własności zmiłoscia twoja nie bie-
 ży? czemuż muż za to nie dziękujesz? Dziękując Bo-
 że moy w głębokości serca mego / żeś moim iest / y
 żeś bardziej / lepiej / y doskonaley moim dobrym iest /
 bos mie bardziej / doskonaley / zupełniey / y szczytney
 niż innych umiłowal. Dziękując Boże moy / za ten
 tytuł twój / żeś moim iest / który dla mnie / y dla mi-
 łosci mojej ku tobie rozżarzenia / nosić nie przestą-
 jest. Czytaj ten tytuł Duszo moia iako najeżeszciey /
 mów do Boga twego. Moim iestes / bo mie niż
 innych bardziej miłujesz / niechayże y ia bede two-
 im / tymże prawem / tymże tytułem / tymże podo-
 bien

bienstwem/ czynię obowiązkiem/ że twój jestem/
 bo cie miluję/ y milować chce po wszystkie wiecznos-
 ści/ cież/ dostojnie/ Tobie się podobając po wse-
 chności miłości świętych twoich nade wszystko/ y
 by to można było/ nade wszystkich o Boże mój
 ogniu palący/ a nigdy niegasnący/ niechajże mi-
 łość moją będzie tu Tobie ogniem zawsze żyjącym/
 y tu Tobie palącym/ ogniem twemu ogniewi naya-
 podobniejszym; bo w Tobie jedynym/ y jedyney wła-
 śności dobra mego/ któregoż mi dobra nie do-
 stają &c.

PUNKT IV.

Milujący Boga wszystkich miluje, y od wszystkich
 Boga milujących, miłowan bywa.

V Was/ iż milujący człek Boga/ wszystkich
 winien milować/ których Bóg miluje bo mi-
 lujący Boga/ miluje y miłość Boga/ która
 miluje wszystkie rzeczy stworzone/ więc y on też wi-
 nien milować wszystkich; do to prawo jest najswie-
 tże miłości/ milować to wszystko co zamilowany
 miluje. Znowu tego Bóg miluje/ nie sam go tyl-
 ko/ ale y wszyscy ludzie y Aniołowie milują/ y mi-
 łość winni bo wszyscy ludzie y Aniołowie swoje mi-
 łości do miłości Bożey stosują/ obracają/ z mi-
 łości Bożey zgadają y porównują. Miłość

zawsz Boska że wszystkich miłuje / więc y ich miłość
wszystkich miłuje / y winną miłować. A zaś to ma-
ły pożytek z miłości Boskiej iednego miłując Bos-
gę / wszystkich miłować / y od wszystkich bydz miłoz-
wanym; a zaś to nie dosyć do rozszerzenia serca lu-
dzkiego

A F E K T.

Dosyć / y náder dosyć o Boże moy! Coż ci od-
dam za taką miłość / że Ciebie iednego miłuo-
jąc / miłua wszystkich / y od Ciebie iednego
będac miłowány / bywam od wszystkich miłownikow
twoich umiłowány; Niedość było Tobie Boże
moy / żeś mi sam umiłowal / że mi twoie Boskwo /
dobroć / miłosierdzie / serce do siebie / przycula-
ło. Nie dosyć / że samá miłość twoia Boska na mnie się
wylała; aleś chciał aby y inne stworzenie miło-
wało / do siebie przyculało / y miłość swoia na mnie
wylewało. Chciales Boże moy / wiedzyney twoiey mi-
łości ku mnie obroconey / wszystkie wszystkich lu-
dzi y Aniołow Ciebie miłujących miłości skupić / scie-
sić / zebrać / zjednoczyć / y zgromadzić; Ażes chciał /
wszystkos to uczynić. O szczęśliwe zgromadzenie w
iedney miłości Boskiej / wszystkich miłości ludzkich
y Anielskich; O błogosławione zjednoczenie miłości
miłujących y miłowanych; O pozadane słodkich áspe-
ktow zebrań; O najeżysze różnych miłości / wie-

Dney Boskiej miłości / Stupniem O serokie nabyt /
 miłuiących serc wiedzim sercu Boskim scisnienie /
 to jest bydz miłuiącym / y miłowanym / miłuiącym
 wosyftlich / y miłowanym od wosyftlich / Jakoż cie nie
 mam żadać / iako nie mam miłowac / iako sie z ciebie
 nie mam cieżyć / a nad ciebie nie może bydz nic skoda
 fego / nic śnaktowifego / oproz miłości wzajemney /
 iakoż cie nie mam sobie ważyć / a nad ciebie nie mąś
 nic hoymeyfego / nic mocneyfego / nic zystowney
 fego / miłuię mię Bog / aż za to łzie miłości / ze
 mię miłuię każdy Boga miłuiący y w niebie
 y na ziemi. Miłuię mię Bog / aż żaraz za swoio mi
 łością poćiaga ku mię y wosyftlic miłości Antelkier
 bo mię tam miłuię Aniołowie / Archaniołowie / Pań
 stwa / Xięstwa / Mocarstwa / Zastepy / Chronowie /
 Cherubinowie / y ognisćci w miłości Boskiej Seráz
 finowie. Miłuię mię Bog / miłuię mię wosyftcy / y mię
 mąś iakiego serca ktoreby za miłością serca Boskie
 go do mię obroconego / do mię sie nie obracalo.
 Wosyftlic tam serca / gdzie serce Boskie / wosyftlic mi
 łości / gdzie miłość Boska / wosyftlic skodkości / gdzie
 skodkosć Boska wylata sie / wylewają. Niemąś po
 ciechy / niemąś skodyczy / niemąś wesela iakiego / kto
 raby wiedney tey Boskiej skodyczy stupioney / miłoi
 ści scisnionej / roskosy ze wosyftlich miłości zebrać
 nie skodniałat Wieczno dzieki / Boże moy / Tobie za
 ten zyst miłosny w twoiey miłości zakryty / a mię
 obiawiony

wtóny: Nieporównánek to dobro / ktore odbierate
 w zyskowney milosci twoiey / ze mie miluio wshyscy
 ale y ten zysk Tobie samemu przynosi / Tobie od-
 dái / to moy mechay będzie zysk iedyny / ze cie wshy-
 sktich twoich / y moich milosnikow miluie mio-
 sciami. Patrzaýze / Duszo moia / iesli nád te mi-
 lość moze bydz / co milszego / wcieśnieyszego / Rod-
 zego / y owšem iesli co moze bydz oney rownego
 Umiey dzietkowac Bogu / za plodne milosci Boskiej
 násienie / ktore ná cudzey roli mnozy sie / rosćie / y
 pozýtek przynosi. Vznaway szesćcie ze miluioac Bo-
 ga / innych nie gubiemy milosci / ale ie podnoszac
 drożemy / zdrożysy y nie doskonalości oczyszciany /
 czerstwością / meo / wiernością / y tym wshyskim
 dobrem co sie w zgromádeniu wespól dobrych rzes-
 czy ználeść moze / ozdabiamy. Wo swoim sókiem
 ná pawa / swoia czerstwością / karmi / y ná yca milo-
 ści ludzkie / milosc Boska. Milosc Boska / iedy-
 ne práwo wshyskich áfektow y spraw ludzkich / sama
 nigdy nie bledzi / y ci co za nia ido / nie bledzo w mi-
 lości / nie bledzo y w mienawisći. O takóćie Boze
 moy / milosc stupiono zmoich y cudzych milosci /
 przez milosc twoia Boska serdecznie prosze.
 O tako sie z Toba teraz w prostoci íereż mego uma-
 wiam. Ty poblogoslaw tej prosbie y umó-
 wie moiey áz ná wieki.

PUNKT

P V N K T V.

Miluiocy Boga, utracna wolność odbiera od Boga.

V Was/ iż miluiocy stáie się sluga zámilowanego
go; bo mu się ná službę oddáiec slugá zás każdy
swoje wolność tráci: dla tegoż y miluiocy
wolność swoje dla/ y do zámilowanego tráci / tym
wymyslem/ áby zá službę y niewola odebrał wolność
y swobode w zámilowanym. Co się ná ten czas dzieie/
kiedy zámilowany miluiącego / wzajemnie miluie;
bo miluiac go wzajemnie/ tákżemu się zá sluge oddáie/
á oddáiac zá sluge/ miłosć swoje y cudzo temu / ktory
pierwey zaczął te službę miłosno powraca. A ták
ktorzy się wzajemnie miłuią / gubią wolność swoje/ y
trzymáją wolność swoje: gubią w sobie; ále to trzyma
ją w drugim. Prawdać to/ że saden zmiluiacych
nie jest swoy; ma iednak ieden drugiego / nie sam w
sobie / ále przez drugiego. Obá są dzierżawcami y
dzierżawo. Dzierżawo w sobie/ dzierżawo w drugim.
Gdy miluie człek człeká drugiego / siebie też miluie
cego/ ginieć w prawdzie/ ále w sobie / á znáydnie się
w drugim/ ktory nie o sobie/ ále o tym tego miluie/
myśli/ y zgubionego záchowuie/ gdy samego siebie
gubi. Gubią tedy miluiocy wolność / ále gdy wzá-
jemnie siebie oddáie miłosć / z miłosćią iáko samych
siebie/ ták y wolność zgubioną powracáją / y ieden
drugiego nie w sobie / ále przez drugiego/ trzymáją.

Q

A iestliś

A jeśliż oddanie y odebranie wolności straconey/ należy woddaniu miłości wzajemney/ krotz nąd Bogę nam miłość ścacieczney/ wsernney/ pilney/ że tak rzecz/ troskliwiey oddaie/ Tyle zaprawde. Jtco to jest ieden z zyskow y pozytkow miłości Boskiej/ że nam wolność stracona powraca/ nie iedena ale dwa iako/ ludzka y Boska. Azaz to nie droga rzecz mieć wolność/ nie tylko ludzka ale y Boska.

A F E K T,

Wznawam/ Boże moy/ że nic nie może być droższego nąd wolność ludzka/ ale kiedy wola nosć twoia Boska przy tey odbieram wolności/ iuz od radości y wesela wnetrznego odstaje Dusza moia. Wolność twoia Boska jest/ nie słuzyc pieklu/ grzechowi/ namiennościom/ y posodliwosciom/ ale samey iedyney/ naswiatley y naywobodnieyshey woli swiatosci/ y doskonałości twoiey. Też wola nosć y ja odbieram/ za wolność w miłości moiey ku Tobie darowaney/ za ktorą ze wszystkimi w wolności twoiey ziacemi pokornie dziakue. Odbieram y samego siebie/ nie bez Ciebie/ ale przez samego Ciebie. O nowe szczęście y niesłychane zpoimanstwa y niewoli Boskiej/ bydy Pánem Pána/ Krolém Krolá/ zwycięzca zwycięzce swego/ Tlicha Boże moy samego siebie mieć/ tylko przez Ciebie. Tlicha y wolności moiey otrzymywać/ tylko przez otrzy-

manie

mámie wolności twojej Boskiej. Są naywiększe to so-
bi szczęście, poczytam / że przez Ciebie / iako przez
pośredniká iákiego / odzierzywam siebie. Są blagostán-
wieństwo niebieskie to mám / że wprzód Ciebie otrzy-
mywám / á potym siebie. Ciebie się serdecznie że iez-
stem bliższy Tobie / niżeli sobie / y że nie moge dosta-
pić do siebie / tylko przez Ciebie. Niechayże Tyrá-
ni / Pánowie / Krolowie / przez rozkazanie / moc / y
mus to wszystko dzierżo / co dzierżo / á ia żadney ná-
świećcie rzeczy niechca / ani samego siebie dzierżec
przez siebie / tylko przez Ciebie Bogá mego. Wym-
ia wolność moie zákládam / o ktorey zachowanie /
wtrwiedzenie / y pomnożenie Ciebie Bogá mego w po-
korze prosza serdeczney &c.

P V N K T VI.

Miluiacy Bogá, strácony żywot odbiera od Bogá.

V Was / y ten iestcze zysk z miłości Boskiej / że
miluiacy umierá iac sam w sobie / znayduie ży-
wot w Bogu zámitowánym / nie iedyny ále
dwoiáki, to iest / y Boski / y swoy własny; bo iako
miluiacy / ożywia zámitowánego / iák zámitowány
miluiac tego / Kto go miluie / onego też ożywia; dla cze-
go obá życia życiem dwoiákiem: pierwsze życie iest
życie w drugim / drugie życie w sobie / ále przez dru-
giego. Jedná śmierć w miłości iest / ále zmartwych-
wstán

Rozmyślanie XII.

wstanie/ albo ozywienie dwoiaktie. Żywot miłuiącego
 go w oddaniu w zalemaney miłosci zawisł/ wzajemne
 oddanie miłosci za miłosc w Trzeffa miłuiącego.
 Żyła ten ktor y miłuię/ ale tylko na ten czas kiedy
 znaydzie sobie wzajemnie miłuiącego/ ale iesli nie
 znaydzie/ co sta na czasciey w ludzkich miłosciach
 znayduie/ umartym/ y trupem iest. Miłuiąc tedy
 Boga/ ten zylt czlowiek odnosi/ siebie dacie/ odbie-
 ra Boga y siebie/ gubi życie swoje w sobie/ a odbie-
 ra Bostie y swoje w Bogu/ umiera w sobie/ a by-
 wa ozywiony w Bogu/ y w sobie przez Boga. Czes-
 go iasny przyklad w Bostim miłosniku Pawle s.
 pokazuię/ si/ gdy o sobie mowi. Żyła ia tuż nie ia/
 ale życie we mnie Chrystus; żył Apostol s. nie w so-
 bie ale w Chrystusie/ y żył Chrystus w Apostole s.
 dla tegoż on żył żywotem dwoiaktim/ y sam swoim
 w Chrystusie/ y Chrystusowym w sobie/ dla tegoż
 Pawel s. ktor y żył w Chrystusie/ znorou w sobie
 ożył przez Chrystusa żyuącego. Raz w sobie umarł/
 a dwakroć wskrzeszony; bo y w Chrystusie żył bez sie-
 bie/ y przez Chrystusa w sobie/ raz siebie ztracił/
 a dwarazy odyszał/ bo y Chrystusa otrzymał y sie-
 bie przez Chrystusa. Ktoż to beda umiały stwo-
 rzenia oddać sobie za jedno życie/ życie dwoiaktie?

A F E K T.

Zadne á żadne Boże moyt nie te co bez serea/ co
 bez miłosci zostaiot bo gdyż same miłosci nie
mają

miłio/ iakoż wiec tego miłowac̃/ iako ożywiac̃
 miłio? bā y to/ co miłosc̃ ku mnie miłio/ że jednāc̃
 moga nie miec̃/ iuz̃ mi do ożywienia y zmarłych
 w rania tāt nādzieie/ iako y bezpieczenstwo odbiera
 io. Samey to twodzey Boskiej miłoscĩ dzieło iest̃/
 Boże mōy/ miłuiacych Ciebie wzaiemnie miłuioc̃
 ożywiac̃/ ā ożywiac̃ żywotem drogiakim. Strāsna
 iest̃ śmierc̃ wshytkim ludzjom, boś one za grzechy nās
 se/ iako strāsnydio iākie/ nā nas y nād nami wystās
 wllt. Lecz y tā śmierc̃ strāsna/ iuz̃ nam nie strāsna/
 āle miła/ przyiemna/ słodka do afektow̃ serdecznych
 wdziēcnie sposobiona bo io miłosc̃ twoiā miłui
 iacych ożywiāioca bārdzo ostodzila. Chetliwie tes
 dy y ochotnie w miłoscĩ twodzey wniieramy/ bo w
 mierāiac w sobie/ żyjemy w Tobie/ y żywotem nāsny
 y żywotem twoim. O bezścicie nād bezściami od
 mienic̃ żywot ludzki za Boski y odebrać ludzki. O
 droga miłoscĩ Boskiej y sprāwiedliwych śmierci/
 za ktora kupujemy żywot Boski/ ā ludzki odbieramy.
 O dmiāno nāshōmiesza/ w ktoryiesmy siē Bo
 gu oddāle/ bo wniēy y Boga/ y nas odbieramy.
 Droga rzec̃z iest̃ wśelki żywot/ Duso moia/ drożo
 by ludzki/ bārdziej Anielski/ ā naydroższy Boski/ oży
 wiayze ten ktory iest̃ Boski/ miłosciā twoiā/ z Bos
 ka słoczona/ ā tāt y ty bedzies̃/ y żywotem Boskim/
 y żywotem twoim własnym ożywiona. A czegoż
 nād to wisec̃y w miłoscĩ masz prāgnac̃. Niczego
 Boz

Rozmyślanie XII. 150

Boże moy/ tylko Ciebie Bogá mego/ wktorym
 wszystko/ przez ktorego wszystko/ y ktoremu wszy-
 stko żye/ y bez ktorego iáko pierwszego źródeła ży-
 wotá żadne stworzenie do życia sposobne nie żye/
 pragne tak ożywić miłościá moia przez twoie/ iá-
 kos ty godzien/ y mozesz bydz bez wszelkney twoiey nie-
 doskonałości. od miłuiących Ciebie miłościá ożywi-
 ony/ y bydz wzáiemnie od Ciebie miłościá twoia oży-
 wionym. Żyć Bogiem żyć sercem/ miłościá/ do-
 doskonałości/ światobliwosciá/ skodycza/ y wszystkic-
 mi Boskami twemi sprawámi/ obyczaiámi/ upodo-
 baniámi/ aż ná wieki tego ia pragne/ tego v ciebie
 ktory jesteś żywotem ożywiájącym y miłościá nigdy
 nie omierájąca pokornie żebrza &c.

P V N K T VII.

Miluiacy Bogá, rozum strácony dla Bogá, odbie-
 ra od Bogá.

VWaz iż zysknie iestże w miłości Boskiej/ mi-
 luiaacy Bogá to/ że rozum dla Bogá straco-
 ny/ od Bogá odbiera. Prawdą to że każdy mi-
 luiaacy głupiecie y rozum nieiáko tráci bo miłuiące-
 go rozum/ myśli/ poiscie/ y poznanie rzeczy/ gdzie
 y on sam zostáie/ przemiešliwáio. Każdy zaś bez
 rozumu iest nierozumny/ iáko y bez żywotá iest nie-
 żywym/ bez oczu iest niewidomym. Aleć to mi-
 106

Śc i ludzkiej Bog/ kiedy bywa miłowany/ obficie
 nagradza: bo żaden mądry nie jest tak mądry/ iako
 to miłość Boga/ gdy dla samego Boga eziowietka
 Boga miłującego rozumu własnego wyznie. Jest
 ci wprawdzie miłujący Boga rozumu iakoby nie mia-
 iący własnego/ a podobno w wielu głupit ale w Bo-
 gą mądryt bo przez tego dzieła mądrość Boga/ iako
 to promień słoneczny/ przez ciemny obłok się prze-
 bicia/ a samego prawie wszystko widzącym/ y wszystko
 wiedzącym czyni. Takimże właśnie prawem/ albo
 przywilejem miłość Boga w głupstwie swoim mą-
 drość otrzymywa/ iako y w śmierci żywot/ a nie tyl-
 ko otrzymywa; ale też dwoiako mądrość y rozum/
 za jeden rozum y mądrość odbiera: Bo za roz-
 zum/ y roztropność swoje dla Boga stracona odbiera
 rozum y roztropność Boga za miłowanego/ który
 się stara bez zmyślenia/ opatruie bez wstępienia/ pil-
 nuie bez ospánia siebie miłujących. Coż może być
 nad to zyskowniejszego za rozum y roztropność strwo-
 rzona/ stracona/ odebrać Boga niestworzoną

A F E K T.

COż to za cudą oczy y rozum wróciłem? a przez
 cieś ani rozum ani oczu wróciłem Wróciłem/
 Boże mój/ rozum mój y oczy moje do Ciebie/
 kiedyś te w miłości mojej Tobie dąrował. Nie
 wróciłem ani oczu/ ani rozumy kiedyś te z Tobo
 Bogiem

Rozmyślanie XII.

giem moim wzajemnie miłuiącym/ odebrał. Tę-
 samych to niefortunność tych ludzi pada/ że są ślepy mi-
 łość w miłości/ że oczy trąca/ że głupieio/ którzy miłość
 swoją w stworzeniu wapiąca/ ale w twojej miłości
 takiego głupstwa y ślepoty/ żaden mądry/ żaden
 ostrowidz/ by chciał naybardziej/ nie naydzie.
 Wmieś ty Boże moy/ y mozesz tych/ którzy dla Ciebie
 straciwszy Duszę y rozum/ o sobie nie myśla ro-
 zumem twoim/ mądrością twoją/ opatrnością
 twoją nadarzać. Aże wmieś y mozesz/ wiec to czy-
 niś/ a czyniś bez odwroci. Za co będz wiecznie po-
 chwalony wśytkimi twemi Bóstwami/ Anielskimi/
 y ludzkimi do Bóstich przyłączonymi miłoscią-
 mi. O Duszo moją/ iako to w Bogu nieoszacowa-
 na mądrość twoją/ iako nieprzepięcony rozum
 twój/ iako wiadomość y opatrność twoją ludzkie
 wśytkie y Anielskie opatrności przechodząca: Tyś
 mądrością Bosta mądra/ y rozumem rozumna/
 opatrnością opatrna; chociaż / tak mądrości iako
 to y rozumu y opatrności ludzkiej odstepujesz y os-
 nych się wyrzekasz przez głupstwo dobrowolne. Nie
 wstąpię tego głupstwa/ Boże moy/ za całego rozumu
 swiata. Ty mądrości naywyższa wszechmocna iako
 twoja wtwierdzay te postanowienia moje we mnie
 któreś zaczęła abym to mądrością twoją Tobie się do-
 stonałe podobal Bogu memu/ mądrości istonney/
 mądrości niekonczoney od nas pozodaney/ ale nie-
 politey, aż na wieki.

ROZM-

y wſelkie doſtątki tego; ale też iako wmiłowány z do-
 ſtątkami ſwemi: bo miłość nietylko miłuiącego
 z ſwoim ſubſtancyo dąie wmiłowánemu; ale też y ſame-
 go wmiłowanego dąie z tego ſubſtancyo. Komuż
 nikomu innemu/ tylko wmiłowánemu/ temu komu
 wſyſtko miłuię/ wſyſtko oddąie/ zacząym temuż wmi-
 łowanemu ſamego z wmiłowánego odebránego/ náząd
 znouu powraca. Ciała miłość do dania y daru zło-
 ſona y zrodzona ieſt. Dąie miłuiącego wmiłowá-
 nemu/ oddąie wmiłowánego/ nikomu innemu tyl-
 ko iemuż ſámemu. Coż może bydź wſpániálſzego y
 godnieyſzego w miłości nád to że nas Bogu oddąie/
 y ſamegoż Bogá nas miłuiącego / Bogu powra-
 cá. O záprawde ſam Bog godzien tákley miłości/
 ábyſmy mu ſamego przez miłość tego ku nam/ w ſie-
 tego/ przez miłość náſz ku niemu wzáimnie obro-
 cona/ oddawáli.

A F E K T

Dziwnyćie ſie niebioſá/ dziwny ſie y ſiemio dá-
 rowi memu/ Bogá Bogu dáruię! toć to ieſt
 ſtąrb drogiey miłości/ ktorym oná wſyſtkie
 ſtąrby przewyſza. Wziątem przez miłość Boſka ku
 mnie obrocona/ ſamego Bogá/ teraz go iemu ſame-
 mu (mianuwać te tajemnicę, która ſie na ten czas o dprawię,
 na Boze Narodzenie naprzykład na wielką noc &c-) przez
 miłość moię onegoż wzáimnie miłuiąco znouu od-
 dąie/ dáruię. O iako to wielkie ſzczęście moie gdy

Rozmyślanie VIII.

za Bogu dostatecznie według godności Nie stać
 tego/ dośyc czynić dośyc zaś czynić kiedy Bogą
 z Młóstwem tego niekonczonym/ samemu Bogu
 dać. Wiac oddać Bóże moy/ w pokorze serca
 mego miłującego iestestwo twoie. Bóstie z niekon-
 czonością/ wszechmocność z nieśmiertelnością/
 mądrość z wietcznością/ miłość z niezmiernością/
 swiatobliwość z bezgrzesznością/ sprawiedliwość
 z nieodmiennością/ miłosierdzie/ dobroć/ piękność
 z nieograniczonością. Oddać Oycowstwo przed-
 wieczne/ które iest źródłem wszelkiego Oycowstwa.
 Oddać Synowstwo spólnotne Oycu/ które
 iest wzierunkiem y modelem nie stworzonym/
 synowstwa stworzonego. Oddać Duchá Swię-
 tego Duchowienstwo od Oycá y Syná Bóżego po-
 chodzące/ od którego/ Dusze nasze ducha/ ducho-
 wienstwa y swiatobliwości nabierają. Oddać
 wszystkie twoie doskonałości/ własności/ przymio-
 ty/ ozdoby/ y przywileje Bóstie. Oddać wszyst-
 kie dary twoie mi nie nądane y obiecane w naturze/
 łasce/ y chwale wielkistej/ nie sobie nie wymiatać
 nie Tobie nie żalować. Nie dziwić się Bóże moy cu-
 downym swietych twoich. Ku Tobie miłosciom.
 Już do tego przypuszciles mi/ abym zrozumiał co
 to iest/ gdy ieden z nich mówi/ gdybys ty Bóże nie-
 był Bogiem/ ale ja/ chciałbym ja wstąpić Tobie. Bo-
 stwa/ abys Ty Bóże moy był Bogiem. Nie ci to
 nie iest wprawdzie/ tylko słowar słowac so/ ale v. l. u.

Dzi/ktorzy nie widzą miłości ludzkiej w sercu zakry-
 tey / na dowod niewidomey miłości / widomych
 pragna upominkow / tak właśnie / iako myśli ludzie
 nie widzą / słow potrzebują. Skrytą ludziom w lu-
 dzi miłość / ale ja dary odkrywają. Lecz w Ciebie
 ktory iasnie patrzasz na serca / iasnie czytasz tajemni-
 ce serdeczne / iasnie przenikasz miłości y wole nasze /
 rzecza sama jest / upominkiem jest. Zaczynam przyimu-
 jeś to ty wdzięcznie y chętnie bo tam rozumieś / że
 nie tego innego / tylko samego siebie / nad ktorego
 nie lepszego / godniejszego / y droższego mieć nie mo-
 żesz / odbierasz. Jeśli mądrzy ludzie / ten przywilej
 darów miłosnych sobie wazą / nieśmiaucąc go skutki /
 ale dobro wola. Ażas ty Mądrości nayspierwsza ones-
 goś sobie nie będziesz wazylar Nie wątpie / Boże
 moy / że od wboższego / ale więcej Ciebie miłującego
 mają dar więcej sobie śacujesz / aniżeli od bogatszego
 mniey iednak Ciebie miłującego wielkie upominki /
 bo duszą y wagą darów / miłość jest. Miłością Ty
 wazysz wszystko / y wszystko miłością śacujesz. Wieś
 Boże moy / że za miłością ludzka przelewa się w Ci-
 bie duszą ludzka / a dusza ludzka w czelku naysgodniejs-
 ją y naysdroższą / nad inne rzeczy materialne y geube /
 przy ktorych tape smysły ludzkie tylko się cieśa. Dosyć
 ci Boże moy na woli naszej / ktorey mieć skutek niepo-
 donat Dosyć ci to miło / przyjemno / y śinaczno / coś
 wziął w miłości / choć iay żeby to samo w sobie oprocz
 miłości / bylo śczyro proźności / y śczyrym nie podo-
 bienstwem. Winiwie ia tobie swiętą z Bogiem mi-
 łości

Rozmylanie VIII.

Iosćci tákley hoynosći y dostátku/ że rozdáiac y rozrzucáiac dostátki serdeczne/ bogáci cieś; Tymes bogátsza miłosći moia/ imes rozrzucnieysza/ samá twoia rozrzucnosć tobie skárby zbiera. Nie dla tegos bogátsza/ że masz/ że odbieras; ále że wśyśtko dáies/ y dáruies/ niczego zgoła Bogu nie żáluiać/ niczego sobie nierymuiać. Azas to nie śláchetnieysza dáć/ áni żeli odbieráć. O záprawde śláchetnieysza/ gdy ia Bogu dostátecznie wedlug godnosći Máiestatú tego dosyć wezmiet dosyć záś wezmiet kiedy Bogu samegoś Bogá oddáie. Obym ia nieśczesny grzesnik pámietał ná to ná ten czas/ kiedym nie ná Bogá/ ále stworzenie niśzemne náder był rozrzucny. Nie wzgárdzisz Boże moy tym wpomínkiem moim: boć y Krolowie naypodleyśzych swoich poddánych nie gárdzomilosćiami. Niczego Ty wiecey nie prágnies/ IERU moy/ iáko miłosći/ y niczego wierney nie oddawas/ iáko miłosć. Wiac kiedy Ciebie Tobie samemu Bogu Oycu/ y Duchowi świstemu oddawam/ iáko onych bedzies/ że też y moim w miłosći zostawáć zechces. Pátrzay Duszo moia ná drogosć tey miłosći Bostley w sercu swistych z Bogiem iuz kroluioyć/ iáśniestaco. Oddáio oni Bogu swemu zámiłowánemu Bogá zámiłowánego/ y znorui od niego nie co innego wnadgróde iáko drogiey miłosći/ ryśko Bogá miłuiacego/ śczesliwie odbieráio. Niemás iám konca w dániu y odbieraniu/ niechayże y twoiey miłosći ku Bogu nie bedzie konca teraz wezásie/ á potym y wo wiecznosći swistey.

ROZ

ROZMYSLANIE DZIEWIATE. O Niezgodzie serca ludz-

kiego, y dobra stvvorzonego.

P V N K T. I.

Miłość z natury swoiey słodka.



Waż/ iż miłość z natury swoiey
 iest rzecza słodka/ y inne rzeczy wshy-
 stkie/ narwet y same gorzkości/ cusi-
 trem swoim słodzaca/ tak iako
 światłość iest z natury swoiey rze-
 cza oświecająca/ ogień ogrzewiają-
 ca/ zimno chłodzaca: bo miłość
 iest na bliższą zródła słodkości/ to iest bytności/ kros-
 rey kiedy pragnie y szuka/ dobrego złoczonego: zby-
 tności szuka: bytność zaś iest zródłem słodyczy.
 Rzeczy zaś stworzone wshytkie zgoła są gorzkie: bo
 są skazitelne y do skazitelnosci/ zepłowania/ śmierci/
 zniszczenia/ y nieestwá biezacet śmierci za się zniszcze-
 nie/ y nieestwo iest początkiem y zródłem gorzko-
 ści/ iako samo wczy doświadczenie. Jakoż się tak
 słodka z przyrodzenia swego miłość/ z dobrami stwo-
 rzonemi

Rozmyślanie IX.

ersonami do gorzkości swojej przypoionymi zgodzić
 w samym miłości Bogu skodlat: bo Bog nie podle-
 ga zepsowaniu/ śmierci zniszczeniu nicestwu/ bedac
 wszelka bytnością żywota/ nieśmiertelności/ y nie-
 odmienności. Zaczynam z nim się samym miłości ser-
 deczną zgodzić.

A F E K T.

GOrzka y nader gorzka miłości moia wstwo-
 rzeniu! iakoz nie masz bydz gorzka/ kiedy się
 włazdym dobru stworzonym śmierć/ zepsos-
 wanie/ y zguba rozpływa/ y z niego na ciebie się wys-
 lewa: czemuż Duszo moia/ miłość twoja tak skoda-
 ka/ z stworzeniem nader gorzkim poiednać y zgodzić
 wsiłujesz? Darenna praca twoia. Pracowacici obo-
 zo nabycia skodkości w dobrach stworzonych badzies/
 ale skodosci tam nie nabedzies. Wszytkie to skaz-
 zitelne/ smiertelne/ y zniszczeniu podlegle dobra/
 nie inná je gorzkosć/ tylko smiertelnosć/ skazitel-
 nosć/ zniszczeniosć/ y nicestwo iadem swoim y gorz-
 kosćia zarázilo. **O** Boze moy iakoz Ty skodki/ bos
 nieśmiertelny/ iakoz smaczny/ bos niestáziceny/ iakoz
 rosłofny/ y sama iedyna naczysztá rosłof/ bos
 do zniszczenia y nicestwa ze wszelkiej miary niepo-
 dobny! Wszytkos dobro jest/ a wszytko dobro
 twoje dobro nieśmiertelne/ niestázitelne/ nieod-
 mienne/ y dla tegoz wszytko płynace Boska twoja
 skodkosć. Ktoremu ja teraz miłość moja odda-
 wsty

Onie zgodzić serca ludzkiego y dobrą stworzonego. 40
w sy pospolu znis oddać wczczenie/ w wielbienie/ wy
wyższenie/ zdrożenie/ y dziękczynienie/ nie dla cze
go innego/ tylko dla wielkiej/ niepotętej/ niestronzo
ney mnogości łodyczy twoiej/ która y sam w sobie/
y w Swietych twoich: opływasz / y opływasz będziesz
aż na wieki.

P V N K T II.

Miłość, chęć jest powszechna.
Vwasz/ iż daremną pracą ludzi tych jest/ którzy
chcą serce swoje zgodzić z rzeczami y dobrami
stworzonymi czemu? bo serca ludzkiego mi
łość ma chęć/ albo y peryt powszechny. Zaczynam
nasycać się aż będzie miła dobro sobie równe/ to jest
powszechny. powszechny a peryt powszechnego dobra
potrzebnie/ y wyciąga/ iako swego własnego/ y sobie
przystwoitego. Powszechny zaś dobro nie może się
należeć w żadnym dobru stworzonym poedyntem y
wespół wziętym: bo wszystkie dobra bez Boga y do
brości jego niczym nie są, a zarym ani dobrem po
wsechnym. Zaczynam daremnie sercu ludzkiemu stwo
rzone, dobra będą przekładane: bo go nie wcięży
y nie kontentuje dobro z którego pożytku swego wy
glada/ ani to z którego poczciwego/ ani to z któ
rego wcięży y rozkoży. czemu? bo to są stonzone/
miłaiące/ kłżitelne niezupelne dobra/ a zarym ani
powszechny dobrą: bā iskierka y odrobina tylko do
bra powszechnego/ niestworzonego/ niestronzonego/

ani odrobina (od emal) jest co dla wogala wiecej
03 102

wiecznego/nieshážitelneho/náder obfituácego. Bog zášie sám jest powšechne y nieštworzone morze/ y jedynazewšech dobrá zupełnosť zgrómádzona. Tešgo miluy/ zcym sie samym zgodzi lákoma milosť twoia. Te záš rzeczy/ ktore tu dobre są máiac bydź tytko pobudka/ memoriálem/ obrazem do dobrá nieštworzonego: bo lubo y one máia wpráwdzie cos dobrego/ áleť to bárdzo málo/ y to dla tego/ bysiny w dobroćiach ich/ dobroć Bostka wiádzieli/ wznowáli/ sinátowali/ milowali/ zniey do Boga cálym sercem wylátywáli.

A F E K T.

O Modrości niedosćigla IEZUSA mego. **O**wšechmochności nayšłodšia. **O**dobroci nayšopáczniejšia. Widziates náykochánszy Bože šec nienášycone sercá náše/ máiac ápetyt do powšechności dobrá rošćiošniomy/ dla tegož dášies im cokolwieť y tu dobrego w dobrách dozešsitych/ áby od šápáchw ich/ do Ciebie šámego przyšbiegály/ Ciebie šukály/ Toba y z Toba/ táto cálo wšeláťich dobrá zupełnosťis y powšechnosťis čiesšly. **O** Dušo mojá/ což to jest co miúnieš w štworzeniu jest to tytko obrazek čiemny Bostki/ jest nie dokštatkována y nie domálowaná postáť tytko dobrego/ cos tytko Bžšego. Miluy to/ co nie jest obrazem Bostim/ ale šámy Bógiem/ nie to/ co jest niedoštonálego/ ále co jest šama doštonátošćis nie
co/ co

V Waż/ iż nie jedna cnota ma' bydz milosć lu-
dzka ozdobiona/ iesli sie Bogu chce podobac
ale ma wszystkie ozdoby Boskiej milosći wy-
razac// wszystkie doskonalsci milosći Chrystusowey
na sobie nosic. A iako milosć Chrystusowa byla
ozdobiona nienawiscia ku wszelkiemu/ tak wielkie-
mu/ iako y małemu grzechu/ tak y milosć ludzka/
ma bydz ozdobiona tak y tako nienawiscia. Mi-
losć Chrystusowa byla gardzosa wszystkimi swia-
ta tego dobrami/ poćiechami/ roskosami/ honorami/
tak y twoia ma bydz iey naypodobniejsza. Milosć
Chrystusowa byla miłwiaca czystosć Dusza/ y cie-
lesna/ tak w sobie iako y winnych: toż ma miec
y milosć twoia. Milosć Chrystusowa slowem mo-
wiac/ miała wszelkie cnocy na stopniu naydoskonala-
szym/ a nie miała żadney nannieyszey niedoskonalo-
ści bo nie byla niecierpliwą/ troskliwą/ mrudli-
wą/ zazdrościwą/ niespokojną/ zlorzeczającą/ chci-
wą wygod y pieśzot/ narabiająca respektami Bo-
gu mierzonemi w rzeczach do Boga należących &c.
Taka ma bydz y twoia. Obacz że iesli iest. Masz
za co Chrystusowi podziękowac/ iesli iest taka mi-
losć twoia ku Bogu/ iaka iego. Ale ach nieste-
ż iako milosći nasze dalekie od milosći Chrystu-
sowey/ iako ozdoby milosći naszej ozdobom/ mi-
losći Chrystusowey nie podobne/ ba y przeciwnie; i-
ako y same doskonalsci nasze w milosći Boskiej
wielce niedoskonale

Rozmyślanie XIII.

A F E K T.

I Coś ta to śmiem serce moje równać z sercem two-
 im J. E. S. U. moym: raczy bym go miał porównać
 z sercem potępiencow/ raczy z Judysowym/ An-
 tychrystusowym/ Lucyperowym. A ktoras ich złość
 nie naliżła y niemieślala w sercu moim? Gorza/
 gorza: miłość moia/ niżeli potępionych na wieczne-
 mi: od Ciebie: bo wiele jest ztych/ ktorzy tytko raz
 Ciebie Bogá mego obrażili/ wiele jest tych/ ktorymi
 po pierwszym grzechu/ nie dajes wiecey łaski do po-
 wstania. A iá po ták wielu łaskách/ od Ciebie Do-
 brodziecia mego: wsiaty ch/ nie przesławam: robić ná-
 obraza twoie/ á zgube moie. Odstępuie tedy/ odsta-
 puie: tákiey miłości/ brzydza sie táká/ ktora sie y ty
 brzydziš miłościá. Przyodziejewam twoie J. E. S. U.
 moy. Niech iżye Boże moy miłość moia/ stawa-
 przed toba/ ilekroć táżeš tey przed siebie/ obráná w
 gleboka pokore Chrystusowe/ wszczyra nienáwiść/
 y nieczmyślone obrzydzenie grzechu/ Chrystusowe/ w
 serdeczna wzgarda: wszytkich dobr swiátowych Chry-
 stusowe/ zgoła wszytkiemí doskonałosciámi/ dobro-
 ćciámi/ przyiemnościámi Chrystusowemi ozdobiona
 niech przychodzi do oczu twoich náswiatłych. O
 Mátko Chrystusowá/ wiem że bez przyczyny Swie-
 tey twoiey/ iedyny Syn twoy/ wizerunk: wśelkietey
 swiátobliwosci: nie moze bydz wformowany y wy-
 kształtowany ná sercu moim/ przetoż Tobie te: od-
 dáis. Bkáluyże go ty/ ták dlugo/ áś bądzie ná nim
 widziany/

O Cnotach, ktoremi sie zdobi miłość Boska.

widziány / doskonale cnotami / obyczajami / y afektami
mi memi wosytkiem wyrażony. Chrystus moy / Bog
moy / iedyná ozdoba światobliwości moiey / y wosytko.

P V N K T V.

Zdobi sie miłość Boska, Sprawiedliwość.

Vważ / iż oprocz pomienionych ozdób miłości /
ktoremi sie winná zdobić / iest sprawiedliwość.
Sprawiedliwa iest miłość Chrystusowá y sa-
má nány niewinnyšhá / wosytká z dobroci / y dobroci
złożoná / niewiedzaca co to iest nienáwiść. Inne mi-
łości mogą sie zepsować gniewami / y innemi niepo-
słusznemi rozumowi namietnościami; ále tá záwse
ná siebie pámiataiac / w swoiey niewinności / y czy-
stości sie zbiera. Sprawiedliwa miłość Chrystus-
owá: bo to co komu winná była / to oddála ták
Bogu / iáko y bliźnie mu. Sprawiedliwa: bo prá-
wa miłości zachowála, w záiemnie Boga samego ná-
dewosytko miłuiac / od ktorego naprzod nádeosy-
stko vmiłowána była. Záprawda strzáły miłości
ná / sprawiedliwie: bo czlowieká rániac pobudzáia
go do sprawiedliwości / áby to / co winien oddal /
to iest miłość miłości. Sprawiedliwa: bo y ná in-
nych swoje wylewála sprawiedliwość / ále tylko sa-
me sprawiedliwość / to iest / co winiey bylo (ácz wosy-
stko doskonałe bylo) doskonałego. Nie wylewa
zbrzegow rzeká / tylko pełná / nie wylewáia / y inne stá-
ci litworow swoich / tylko przepelnione / pierwoy / po-
trzebuie

Rozmyślanie XII.

trzebnia przepelnienia/ a potym wylewania. Pełna/
 doskonała zwierzechem sprawiedliwość miłości Bo-
 skiej jest/ bo siebie w szesrey niewinności zachowywa;
 a drugich czyni niewinnemi. Sprawiedliwa: bo za-
 dney nie sprawiedliwości cierpiec y ponosić pomiewol
 nie niechciała; ale cokolwiek/ to z miłości/ to ię/ do-
 browolnie dla Boga cierpiła: bo żaden nias mi-
 łości nie przyćmienie. Kto potwarzy chcacemu mo-
 wi/ nie mori mu potwarzy/ nie czyni mu trzywody:
 ale go chwali/ wola tego wypelnia/ y onemu iakos
 pooblewue. Wszystkie skody/ nie pozycza sobie za
 skody miłość/ ale je znosi: bo ma wola do cierpienia
 gotowa. Nie obraza/ a ni walciprzeciwność miło-
 ści/ ale to w pomagaja tak/ iako woda w glabolney
 studni lecie wpał słoneczny ziemie ogrzewajacy/ zla-
 mnieysza czyni. iako oblok zimny ścisniomy na po-
 wietrzu ciepło rozpala/ y miedzy samemi wodami w
 ogieni obraca. Tak miłość miedzy skupionemi prze-
 ciwnościami gorstka/ mezmieysza/ y mocnieysza wyz-
 bucha; bo to przeciwności same wspomagają.

A F E K T,

O Jakos daleko od sprawiedliwości Chrystusa-
 wey odstąpiła/ o sprawiedliwości moia/ w mi-
 łości wielce niesprawiedliwa! na pierwoşe wez-
 rzenie/ znam jes moia jest: bos zaśpecona/ przegni-
 ła/ mienawiaściami/ gniewami/ ządrościami/ o zis-
 łościami &c. Nie taka miłość **J E S U S A** me-

go. Daj że mi dobry JEZU taka miłość/ taka
była twoja. Znam y to do Ciebie/ żeś wiele Bogu/
wiele bliźnie mu twemu wregisterze zostala. O na-
der nie spráwiedliwa miłości moja, co Boskiego by-
to/ toś ty/ ábo sobie/ ábo ludziami práwá swiętey
miłości psuac przypisowala/ co ludzkiego y Boskie-
go/ toś ty/ sobie przywołaższala/ takobys práwo od
Boga ná to wziala. Wiem y to o tobie żeś nie to
co dobrego w tobie/ ále co naygorsego/ grzech y o-
bráze Pánsta ná bliźniego twego obracala/ wylewas-
la/ onemu przykładem/ namowa/ y innemi rozne-
mi zawziętey złości twóiey wmyślakami/ sko-
dziła. Nie spráwiedliwas miłości moia/ kiedyś tak
wiele złości y w sercu twoim/ y woudzym z cierpiá-
lá/ y ábys cierpiála okolo tegoż chodzila/ y troskli-
wie biegála. Nie spráwiedliwas/ bos nie dla Bo-
gá/ lásti Bozey/ dla czystości sumnienia/ dla náby-
cia doskonałości/ dla swyćiestwa slych nálogow/ y
skłonności twoich wćierpieć niechciala. Namnię-
sze przeciwności/ cáta spráwiedliwość twoia wyga-
sály. Takac jest niedoskonálosé miłości moiey Bo-
że moy/ ktora przed Tobá wyznawam/ zá ktora sie
wstydzé/ o ktora Ciebie/ w ponizeniu serca mego/ prze-
praszam. Do Ciebie tedy/ y do twoiey swiętey mi-
łości spráwiedliwością swięcacey zgászona práwie
spráwiedliwość miłości moiey przybiega prosiac o-
rácunet JEZU moy. Dgladz że Ty to sam/ co
és teraz zá pomocá nayswiętsey y skuteczneysey lá

Rozmyślanie XIII.

*Si twoiey skutecznie glądze/ scieram/ psnie/ spräs
 wiedliwosci/ w miłości moiey ku Tobie żadam/ tey
 prägne/ o te Ciebie/ o wieczna naszą spräviedliwo-
 ści Boże moy/ serdecznie prosz &c.*

P V N K T VI.

Zdobi sie miłość Boska, męstwem.

V
*Was/ iż miłość Chrystusowä zdobi sie me-
 stwem/ meżna miłość Chrystusowä bo wśel-
 tie trudności dla Bogä dla ciebie/ dla chwa-
 ty wiekniſtey zwyciężyla. Dowod iäſny miłości/
 śmierć tego ieſt/ czegożby Chrystusowä miłość nie
 zwyciężyla/ teſli to/ co nayſträfnieyſzego bylo/ iäka
 ieſt śmierć zwyciężyla. Jowſem to bylo wſtawis-
 czne zwycięſtvo miłości Chrystusowey näd śmier-
 ćciä bo to wſtawicznie mäiac przed oczymä/ uä nie
 ſie odważala/ wnie ſie w prawowala/ oney doznäs-
 niem/ y potęciem wſtawicznym koſtrowala/ karmi-
 la/ uczyla/ y iäk to wſtawicznie zwyciężala. Täka
 tedy byla miłość Chrystusowä ä twoia iäka obacz.*

A F E K T.

B
*logoſtawione y potyſiac kroć toż moroić bide.
 blogoſtawione meſtvo w miłości JEZU-
 SA mego. Cieſze ſie y raduiä Boże y czlowie-
 ku z miłości twoiey ku mnie näd śmierć potęznieyſzey
 ihoſ ty śmierć dla niednice Duſy moiey miłoiänie/
 y meżnie zwyciężyla. Ale oraz też płacze näd miło-
 ści*

ścía moja náder bláha/ słábo/ chwieleca sie/ y nie
 práwie w sobie mąstiego nie máioco. A což to od Cies-
 bie odstrássa/ co nie raz odstrásylo? wśátes dobrze
 świadom skrytości sercá mego/ nie trzebác wstámi
 tego powiádác/ eo ná sercu moim choćayze y skryt-
 tym iásnie czytaś/ á bodaybys był nigdy nie czytał.
 Nie słomi o śmierć/ nieśto o zgubi życia tego/ v lu-
 dź wiece drogiego/ ále o márnosc/ ále o próżnosc/
 ále o odrobinka poćiechy z czasem ginacey/ ále o fezy-
 re mi: gdy cála miłość moia ku Tobie umrzeć mu-
 sia á! Znam dobry JEZU wloimność moie/ ni-
 kczemność moie/ nieśkatek moy/ zem ná láda trudno-
 ści/ nienawiści/ słowa/ respekty/ chwały/ miłości/
 w podobania/ y zámárżczenia ludzkie/ w miłości mo-
 ie/ ku Tobie predko y czesto wstáwał. O Duszo
 niedzna moia/ nie ták/ nie ták meżna miłość ku Bo-
 gu plácić potrzebá/ lubobyć y umrzeć przyszło/ nie-
 miałas swiętey miłości tego odstepowác/ toć to iest/
 meżna miłość/ nie rány same dla Chrystusa: ale y
 śmierć ponosić. A tys co wćierpiála/ co ponosiła?
 Samá miłość iest ábo śmierć/ ábo doznaniem
 y kosztowaniem śmierci; śmierć połowice tylko bie-
 rze człowieká/ ále miłość całego. Szácuńek y wa-
 gá miłości/ ábo dla przyaciela/ ábo z przyaciélem
 umrzeć/ pozycet zás/ żyć z przyaciélem. To wczyniá
 miłość Chrystusowá/ á twoia co? nie/ á czemuś sie
 nie wstydzi. Wstydzi o nas meżnieyszy miłośniku dusz
 nášych JEZU moy/ á cozem ja dla Ciebie meżnie/

ROZMYSLANIE XIII.

co odważnie/ co z poniżeniem/ y wyniszczeniem do-
brą mego własnego/ co godnie miłości twoiey uczy-
nił/ ábo wcierpiał? Siła naszą/ sam iedyny Boże mój/
zmacniayże miłość słabo moie/ meżna miłością two-
ją/ ábym mógł nie tylko wsty/ ále sercem kochanká
twoego mówić. Ktoż nas oddzieli od miłości Chry-
stusowey/ czyli prześladowanie/ czyli głód/ czyli
miecz/ śmierć/ piekło &c. Nic á nic. O taką mi-
łość Ciebie Bogá mego J E S U vmocnienie iedy-
ne moie przez Ciebie samego/ y naymeżnieysze serce
twoie potornie proszę.

P V N K T VII.

Zdoby się miłość Boska wstrzemięźliwością.

VWaż/ iż miłość Chrystusowá była ozdobi-
ła wstrzemięźliwością. Nie miałáć miłość
Chrystusowá chuci do ztego/ ktoreby miárko-
wac/ áby z granic swoich nie wypadaly/ winná byłáć
ále iednak w miarkowanie w niey wśedzić się wybi-
ráło. Stąd one posty/ łakniemia/ prágniemia &c.
Ale táż miłość wstrzemięźliwa Chrystusowá obfi-
towáta przecie rostoshami; bo to jest przywoley wstrze-
mieźliwości miłosney ku Bogu; ábo miłości Bo-
skiej wstrzemięźliwej/ że nie tylko jest wstrzemięźli-
wością/ ále też y rostosha; wstrzemięźliwością jest;
bo nie przypuszcza podłych/ lądaiákich/ y cielesnych
pociach/ od których/ gdy się čiśna y wdzieráis do
sercá/ wstrzymywa/ one odrzuca/ zwycięża. Ro-
sto fa

Mosza zaś jest, bo za te ładajątkie / gorzkie / miłujące
godne pogardy / przynosi Boskie / smaczniejszye / słod-
kie / trwałe / wieczne. Bo jeśli słodka wszelka mi-
łość / coż może być słodsze nad Boską miłość /
wszystkie słodyczy pomysłne; ba y te ktorých ciała
wa myśl niedochodzi / w swoich plastrach zamyka-
jąca. Miłość Boska jest nad wszystkie rozkoszy mo-
cniejszya / dla tegoż wszystkim panuje. Jeśli bowiem
miłość nie Boska / tak mocna jest / że smaki / wciuchy /
y delicie / zmysłom rzeczy przyzwolonych y potrze-
bnych do życia ludzkiego należyte / gąsi, (bo takim
y białe lilie / niebiałe / ale czarne / y słodkie wody gorz-
kie / y kostowne winá / kwasem y octem sie być zda-
dzo.) A iakoż miłość Boska mocniejszą nad inne /
nie zgąsi. Taka y twoja miłość będzie; ale na ten
czas / gdy żadney pociechy z ziemi od ludzi / y inne-
go stworzenia nie będziesz przymował / szukał / ani o-
miej myślił.

A F E K T.

Czwala Tobie dobry JEZU / napadłem na
źródło czystych pociech napadając na miłość
wstrzemięźliwość obdarzona. Jakoż to dą-
remne prace ludzkie / iako y głupie / Duszo moja / su-
kac pociechy w stworzeniu. Widzisz że to jedyna po-
ciecha na świecie / niemiec / y niechcieć mieć pocie-
chy z światem. Wiec odrzekam sie was wszelkie stwo-
żenia / w ktorých bez wstrzemięźliwości kiedykol-
wiek / szukało pociech głupie serce moje / Bog moy
y wszy

Rozmyślanie XIV:

y wszystkie tego jedyna skodność/ inne skodyczy gą-
 si/ tego smakowitość/ inne smaki w sobie topi/ tego
 wdzięczność/ inne wdzięczności tłami/ tego naysli-
 cznieysza ozdoba piękności swoia inne zaslania/ y zś-
 ćnia/ tego miłość miłościom Dusze/ tego hojność
 inne hojności przechodzi/ tego obecność nayslicz-
 nieysza/ przytomność nayrozkosnieysza/ twarz naye-
 wdzięcznieysza/ wśelkie dobro tego/ dobro bezpie-
 czne/ nieomyślnie/ wieczności zamknięte. J nie
 godnaż rzecz/ Duszo moja/ dla tak wielkiego y dro-
 giego/ y czystego dobra wstrzymać sie od innych wszy-
 stkich/ ktore ledwie tego są cieniem. Godna y nader
 godna. Wierc Boże mój/ niechay wprzod umieram;
 niżeli takieykolwiek kosztuje nado nayswieższe wpo-
 dobanie twoje w stworzeniu lichym/ poćiechy. Miła
 są mi będzie śmierć przy wstrzemięzliwej miłości/
 niżeli żywot. Aniolowie Pánsey/ ktorzyście w podo-
 banie wasze od piękności stworzoney wam od Bos-
 ga nadaney odwrócili/ y wstrzymali/ ratujcie Du-
 sze moja/ swięta przyezyna wasza/ aby wam podo-
 bna wzaśludze/ y w nagrodzie zostala.

P V N K T VIII.

Zdobi sie miłość Boska, życiem Boskim.

V Wasz na koniec/ iż miłość Chrystusowa zdo-
 bila sie życiem Boskim y obyczajami/ y spra-
 wami Boskimi/ abo wbożtewionemi, a lu-
 bo Chrystus byl prawdziwym człowiekiem z ciałá
 y duszá.

y zdusse złoścny / przecie w nim życie nie według
 ciała / ale według Duchá y Bogá wybiáło się. By-
 ła miłość Chrystusowa / nie swiátu / nie ciała / leca
 Bogu / nie pámietála orygodach do ciała y smytkoro
 należacych / pámietála zaś o Bogu: bo umárła so-
 bie / á żyła Bogu / żyła w Bogu y Bogiem. Taki
 ma bydz żywot twoy / y twoiey miłości / żeby żyła
 nie według ciała / ale według Duchá y Bogá / żeby zaś
 pominála siebie ze wszytkimi wygodami swojemi /
 á o samym tylko Bogu pámietála / iego przykazania /
 rady / dopuszczenia / náchienia słuchála / y tym samym
 tylko / co Bogiem pachnie cieżyła? kroiko mówiac /
 żeby żyła Bogiem / z Bogiem / w Bogu y dla Bogá.
 Cieřka to cziowiekowi / ale inaczey do podobienstwa
 miłości Chrystuwey nie przydzieř. Obaczże życie
 cáte miłości twoiey ku Bogu / iesli umárte sobie / á
 żyło Bogu / czyli nie?

A F E K T.

V Mierac swiátu / vmierac y poźadliwościon
 iego / á żyć samemu Bogu żywotem swiety /
 to iest miłość swiata / miłość Bogu się podo-
 báiaca / miłość Chrystusowej naypodobniejsza. J kie-
 dyż Dusza moia zapomniř siebie / kiedy cáte / doskoná-
 le / tak tak Bog godzien iest / á tyś powinna obum-
 rzetć sobie / á żyć pocznieř Bogu / ktoremu y wktorym
 wszytko życie / co żyć. Wyrzekam się Boże moy / sto-
 dkie źródló życia mego wszytkich ářktow moich /
 od miłości moiey / y za miłości idacych / iesli To-
 bo /

Rozmyślanie XIV.

bo y Tobie nie żyja. Wyrzekam sie y samey tákley
miłości/ iuz to miłość/ ale nie moia: bo moia chce/ os-
biecuie/ stanowi/ żyć samemu Tobie Bogu memu.
Żyje we mnie/ a ia w Tobie/ żyje y we wszystkich sprá-
wach moich ták wnetrznych/ iáko y powierzcho-
wnych! Żyje we wszystkich áfektách moich/ y tych ktore
mi sie do Ciebie Boga mego z blizám/ y tych ktore mi
są od miłości wśelkiego oddalam/ y odrywam
stworzenia. O Boże moy/ żywoćie iedyń ży-
ćia mego/ Duszo Duszy moiey/ ták
wczásie iáko y w wieczności!

ROZMYŚLANIE CZTERNASTE.

O Zródłach Słodkoscí pły-

nacych z miłosci Boskiej, zkad znacze
miłosc ludzka, samemu Bogu na-
lezyta

P V N K T I.

Iedyńa dobroć Boska, wśelkie w sobie dobroći
zámlyka.



Waż/ iż pierwsze źródło słodkości
w miłości Bożkiej jest/ iedyny Bog/
y iedyna dobroć iego najwyższa/
nayıpierwsza/ nayıdoskonałsza/ ktora
lubo iedyna w sobie jest: iednakże
dla iey niepoietey doskonałości y go-
dności/ tak o iey mowić/ y wważać

ładziemy/ iakoby w sobie nie iedyna, ale była wielo-
raka. Dobroć tedy Bożka/ ktora człowiek Bogą mi-
luje/ miłuje/ jest taka/ że sama iedyna z sercem y mi-
łością ludzką/ nayılepiej/ nayıściszej/ nayıdoskonalej/
aniżeli wŕsłkie inne dobroći zgadza/ rowna/ y stosu-
je. Lepiej sie zgadza z sercem ludzkim dobroć Bo-
żka aniżeli kostka z kostką/ druk/ abo litera cinnoca/
z drukiem/ abo litera wyćśniona; pieczęć wyraża-
ca/ z pieczęcią wyrażoną: bo ta zgodą iakas jest po-
wierzchowana y martwa; ona zaś wnitrzna y żywa.
Lepiej sie zgadza z sercem ludzkim miłującym Bogą
dobroć Bożka; aniżeli pokarm y napoy z apetytami
łaknącego y pragnącego/ aniżeli pokoy/ abo odpoczy-
nek z człowiekiem z pracowanym/ a odpoczyntu pra-
gnącym/ aniżeli sen abo wspanie zym/ ktory już dłu-
go snu sążyć niemogł; aniżeli żywot y zdrowie z pra-
gnieniem chorującego; aniżeli oczy z światłem/ wŕ-
szmelodya/ śniatkowanie z potrawami y napojami sm-
cznemi/ powonienie z wdzięcznemi y słodkiemi wo-
niami/ dotknięcie z miarkowaną dobroćą y przyzwo-
sto sobie rzeczy dotkliwych twarłości/ miękkości/ s-
imnych

Rozmyślanie XIV.

z innych sobie własności należitych wrodzono przyie-
 mności: bo te zgody lubo mają swoje od zmyślow
 zalecenia: lednakże z zgoda serdeczna/ ktora ma serce
 z dobrocią Boga/ nie mogą być zrownane, bo są albo
 powierzchne/ albo nietrwale/ albo niewzajemne/ albo
 xprzykrzone, a zgoda z Bogiem serdeczna/ jest wne-
 trzna/ trwała/ wzajemna/ y nigdy nie xprzykrzona.
 A jeśliż wiakże zgodą jest sercá ludzkiego z dobrocią
 Boga; aniżeli innych rzeczy pomienionych/ tedyć jest
 wiakże słodkość/ roztosk/ poćiechá/ z dobrocią Bo-
 Źiej/ y miłości ludzkiej do Boga przyłączoney wy-
 pływająca. A kogoś y z tej miary serce nasze miło-
 wać winno/ tylko Boga/ ktory tak się zgadza z ser-
 cem ludzkim że tej zgody przykładu znaleźć/ oprócz
 Boga/ niepodobna.

A F E K T.

NJemáš przykładu Boże moy/ niemáš y podob-
 nienstwa tej zgody/ ktora ma z dobrocią two-
 ja serce miłujące Ciebie. A że niemáš/ bodz
 za to ná wieki pochwalony. Zachowales Boże moy/
 to dobro známiennie/ nieofácowane/ żedze serdeczne
 z wycisżające/ samey dobroći twoiej/ y sercom naszym
 z twoja dobroćią złączonym/ aby miały zgoda/ y sko-
 Źowanie z samym Tobo/ iakiego z żadnym stworze-
 niem nie mają/ y mieć nigdy nie mogą. Wielkac to
 jest tajemnicá/ o ktorej ty sam tylko wiesz/ y serce mi-
 łujące Ciebie! Dziakować ci po wszystkie wieki będzie
 Boże moy kofciwająca słodkości twojej miłość moia/

y teraz

Ozrzdolách sladkości plynacych z milości 72
Boskiey.

y teraz dziełuis dziełkami wſzystkich miłuiących Ciebie/ żeś miłość nąſe drukiem twoim Boskim wydrukował/ obrazem dobroci twoiey wyſtaltował/ pieczęcią przyimności twoiey zapieczętował/ z ſamym Tobą (ktoremu ani wniebie/ ani na ziemi nie równego niemáš/) porównał/ ſama niewypowiedziányey ſladkości twoiey ſmákwitoſcią nápełnił/ nápoił/ przeiál/ przenił/ y toſ tey dáł/ áby ſie z żadną dobrocią ſtworzono nierównála/ niezgadzála/ nieſtoſowała/ y żadną/ oprócz twoiey/ niekontentowała. Wiedziáleś Boże moy/ ták o dobroci rzeczy od Ciebie ſtworzonych/ ktoreś ſtworzył/ pod waga miáry/ y liczba/ żeć dobroć ich wſelka/ nie wielka/ bo wſelka zważona/ zmierzona y ſliczoná/ á zátym teſ y ſladkoſć, weſele/ wciethá/ y roſkoſ z nich idaca/ nie wiſtka, ále pod taż wago/ miáry/ y liczba ſoſtáiacá. Dla tegoż chce wboháć Dufa moie mnogóſć/ roſlicznoſć/ y wielkoſć/ ták ſladkoſci/ ták y roſkoſy/ ſamaſ tey dobroci twoiey Boska nieſtonczona/ ani wagi/ ani miáry/ ani liczby nieznáca/ zá dobro tey właſne/ y zródło ſladocy z ktorymby oná ſie zgadzác/ równác/ łączyc/ ſtoſowác/ przeniłác winná była/ láſkawie náznaczył. O ſladkoſci Bogá y z Bogá mego/ o roſkoſy/ o poćiechi/ o weſela plynace záwſe á nigdy nieuſtáiacé! iáko was teraz prágnie y láknie/ iáko do was teſni/ á bez was uſſcha/ iáko w was/ do ſercá mego wpuſzczonych

Rozmyślanie XIV.

Bezonych/ y sercem tylko skostowanych rozplywa sie
 Dusą moią Wyznamam Boże moy y wyznawac
 iásnie przed wsytkiemi rostosami chce swieckiem/
 że niemáš przytládu y podobienstwa pod stoncem ták
 dostonálego stosowánia/ iákto iest sercá ludzkiego/
 y dobroci twoiey Boskiej. Niemáš przytládu y po-
 dobienstwa stódkosci/ wesela/ rostosy/ ztátiego sto-
 sowánia plynacych. Cieniem sa wselkie stosowa-
 niá tego serdecznego z Bogiem stosowánia/ cieniem
 y wselkie delicye naywiátke swiáta/ przeciwo tym
 deliciom naymnieyszym z Bogá y z dobroci tego wy-
 nikáacym. A czemuż do tych cieni / istote sama/ y
 zródlo naczyste stodyczy Boskich opuściv sy/
 obrácaš serce twoie Dusó moią &c.

P V N K T II.

*Jedyna dobroć Boska, wselkie dobroci naydo-
 skonáley w sobie zamyka.*

V Was/ iż ták dobroć Boská/ iest iestese zrzó-
 dlem stódkosci plynacych ná te sercá / ktore
 sa milnia/ dla tego że ták dobroć Boska sa-
 má bedac jedyna/ wselkie iednák dobroci w sobie nay-
 dostonáley zamyka: bo iákto iestestwo tego Boskie/
 zamyka w sobie dostonálwym/ y Bogá godnym sposó-
 bym wselkie iestestwá/ ták y dobroć Boska wyniká-
 iaca z iestestwá Boskiego/ zamyka w sobie wselkie
 tymze sposobem dobroci. A naprzód zamyka w so-
 bie te dobroci/ ktore do nátury/ y godnosci máte-
 stau

O przodkach słodkości płynących z miłości Boskiej. 73

Stanu Boskiego/ należą/ ktoręci Bog samemu sobie
w sobie dobrym jest/ potym wszelkie dobroci/ ktoręci
mi Bog y rozumnemu stworzeniu swemu/ iak w po-
rzadku natury/ iako iasni/ y chwaly wielkistej jest
dobrym/ zaczym Bog jest swiatloscia/ ale iako/ kto-
ra w sobie wszystkie swiatlosci male y wielkie zbiera/
na kszalt słońca malych y wielkich gwiazd y samego
kaszycia swiatlosci w sobie doskonaley zawierajace-
go. Jest Bog kszaltem/ piaskoscia y ozdoba-
nie wszystkie iaczy y zgronadza. Jest Bog im-
kiem/ srodyczem/ luboscia/ ale iako/ ktora wszystkie lu-
bosci/ srodyczy/ y przyimaki w sobie zamyla/ ktore
go cieniem manna starozakonna byla. Jest Bog
zapachem wszystkich zapachow wdziaczności z siebie
jednego wydajacym. Jest Bog melodia/ wszystkich
słodkich glosow melodyo glosno brzmiacy. Jest
Bog perla y kamieniem drogim/ jest y sliez-
niem/ abo wszystkich perel y kamieni drogich dro-
goscia/ y wszystkich kwiatow sliezności y pozornosci
doskonaley z siebie jednego wydajacym. Jest Bog
miłoscia/ modroscia/ rozumem/ żywotem; ale takim
ktory wszelkimi żywotami/ rozumami/ modroskami
y miłoskami w sobie stupionami obficie y obficie o-
plywa. Słowem/ jest dobrocia nie jedno/ ale wse-
lko/ a iakym y wszelka miłoscia: bo dobroć każda
miłość z siebie rodzi/ gdy sie na innych wylewa: mi-
łość każda jest y wdziaczna/ y słodka/ y przyra-
dza

Rozmyślanie XIV.

ma. Zaczynam miłość Boga będzie najłagodszą / bo
 wszelkie miłości / a zarym y łagodności ich w sobie są
 wierząca Miłość zaś rzeczy stworzonych / nie mo-
 że być najłagodniejszą bo y dobroć ich nie jest dobrocią
 wszelką / ale tylko szczególną / pojedynczą / od dru-
 gich dobroci / tak / iako y ie jest wem / oddzieloną. Do-
 bre są na przykład żywioły / ogień / powietrze / woda /
 ziemia / ale żaden dobroci drugich wszystkich / ani ieden
 drugiego w sobie nie zamysła / dobry ogień jest / ale
 tylko dobroci o sobie należyta / dobre drzewa / kwiaty /
 zboża / owoce / ale każde z nich dobrocia pojedynczą /
 dobre zwierzęta y bydła / ptactwo / dzikie y domowe /
 ryby morskie y rzeczne / ale wszystkie nierozdzieleni do-
 brociami / ale szczególnymi; dobrzy są y ludzie / ale ieden
 drugiego dobroci nieobeymuje. Dobre są pie-
 niądze / ale nie mają tey dobroci / która ma chleb / wia-
 no / pokarmy / y napoje ; dobre są pokarmy y napoje /
 ale nie mają tey dobroci / która ma świątę ; dobre są
 świątę / ale nie mają tey dobroci / która ma ludzi ; do-
 brzy ludzie / ale nie mają tey dobroci / która ma by-
 dła / dobre bydła / ale nie mają tey dobroci / która
 ma kruszcę / ale ieden bez drugiego dobry dobroć
 &c. A jeśli dobroć ich pojedynczą / zarym y mi-
 łość w nich także / także łagodność z nich zamysłowaną
 wynikać musi. A zaś y z tey miary szukać części w
 miłościach swoich łagodności / nie winien Boga y do-
 broć tego zamysłać wszelkie dobroci / miłować

AFEKT

A F E K T.

Milosc to wstami wyznac Boze moy/ zes ty jest
dobroc istorna wselkie dobroci milosci/ y stoda-
kosci zamylajaca/ trzebá to wyznanie sercem
wczynic/ sercem wtwierdzic/ ná sercu niebu y ziemi os-
kazac. Wic to wyznanie moie serdeczne przed toba
zaczynam.

O naywieksza dobroci Boga mego/ wselkie dobroci
w sobie zbierajaca: wpadam pokornie przed toba/ y
ciebie cala szczeroscia serca mego czeze/ sanuis chwals-
le/ wielbie blagoslawie/nadewszytko przenose/ nades-
wszytko miluis/ nadewszytko smakuis; bo nad ciebie za-
dnego/ czci/ wspanowania/ chwaly/ w wielbienia/ blos-
goslawienia/ sacunku/ smaku/ milosci/ godnieyszego
mienayduie/ nie nayduie y tobie rownego; bo wшыtkie
inne dobroci zpochiechami swemi so wdzienne y poies-
dynkowe; Ty za sie powszechna/ y wselka dobroc zro-
stoskami twemi. Tu moja Dusza iednego dobra kos-
stuiac/ wselkiego dobra zazywa. Tu moie pragnie-
nie/ iedney dobroci pragnoc/ nad pomyslnemi dobro-
ciami bywa napelnione. Tu moja milosc iedno-
twoie milosc miluiac wшыtkiemilosciami y zmia-
tosci biezacemi/ nastal wielu strumieniow/ stoda-
sciami opliywat y w nich szczesliwie rozplywa/ sobie
ginie/ a tobie zyie.

Patrzayze Duszo moja ná ta dobroc Bosta wшыtkie
obroci w sobie zamylajaca / y wшыtkiemilosciami
mi

Rozmyślanie XIV.

mi płynąc/ á do żadney inney nie przykláday sercá
 twego. Dajmyto/ żeby miłości w dobrách osádzony
 stworzony h były bez przykrości y gorzkosci/ dajmy
 żeby wółka miłość była dobra/ Rodka/ wdziaczna/
 smálowita: miłość iedniá Bosta winnis sobie obie-
 táć y oney zázywáć/ ono sta tuczyć/ nasycać/ nápe-
 niać, bo miłość Bosta nie iedna/ ále wółka Rodka
 sctá/ przy wółkiej dobroci Bostkiej zámiłowáney/
 miluosa/ h nasyca/ napawa/ nápełnia/ oblewa. O-
 blewa do ja/ oblewa y ciálo/ oblewa całego estowia-
 ká zásektámi/ sctámi y zódsámi iego. Wporowá-
 niu rzeczy dobrych/ dobro náylepsze ma przodek y
 swyćistwo górszymie &c. A nieglupstwoz to ostá-
 czne/ dla iedney bezupley dobroci/ wielkie y wółkie
 porzucáć

PUNKT III.

Dobroć Boska, iest dobrocia náyzupełnieysza: dla te-
 go teź miłość iey iest náystodsza.

VWaz is trzecim zródlem Rodkosi w miłości
 Bostkiej/ táž dobroć Boska iest/ dla tego/ że iest
 dobrocia pełna y cálo/ to iest/ że ma wóytko
 cokolwiek do zupelnosci dobroci náleży/ y ninaczym
 iey/ áby była zupelnoscia dobroci/ niechodzit bo iá-
 to iestestwo Bostie iest cále y zupelne/ táž y dobroć
 iego/ od tego iestestwa wyniká iest zupelna. I
 dla tegoz do ydowazowania áfektow/ táž zádego
c. 109

O zgodliwych słodkości z miłości Biskiey etc. 75

człowieka/ iako wszystkich ludzi y Aniołow iest zdoła
na y dostateczna: zacsym y miłość y słodkość ztądley
dobroci wyhodzeca/ ma byc pełna y zupełna/ y do
wkontentowania każdego człowieka afektow/ y wshyt-
lich ludzi/ sposobna. Przeciwnym zaś sposobem do
broc każdego dobra stworzonego/ nie iest pełna/ ani
cała bo iey wiele dobrego do zupełności dobroci/ nie
dostacie/ coś ma/ ale więcej niema dobrego: czego
znaniem iest to/ że sami chco ludzie dobro stworzone
miłowac/ y sami bydź miłowani/ (iako się wyżej rze-
ko) dla tego też tak miłość/ iako y słodkość zniey
pochodzeca musi bydź nie cała/ nie zupełna/ zmniey-
siona/ podarta/ poszarpána. A zaś y ztey miary nio-
są miłość Bogu/ w ktorym samym słodkości y mi-
łości zupełność znayduie się/ nie nalezyta

A F E K T.

Nalezyta Boże moy, boś ty sam iedyny dobro
pełne y zupełne. A zegoż ci niedostacie/ o zaś
miłowana sercu memu dobroci dostac. Nieze-
go zgola. Inne dobroci czas psnie/ a Ciebie samą
wieczność zdoł. Pełnas w sobie/ pełna w czasie/
pełna y w wieczności. Upełniaż ty wszystkich
Mnostwo miłośników ktore Ci z miłości zasywa/
tak Ci zasywa/ że Cie bynamniey nie ubywa. Inne
dobroci wleka liczba miłujących/ gubi/ traci/ poje-
ra/ niestety: a Ciebie zachowuie/ ozywia/ pomnaja/
nie w Tobie: boś Ty ich ozywienie/ zachowanie/ po-
wiesz

Rozmyślanie XIV.

mnazanie tak wczasie/ tak y w wieczności. Koscieś ty wnas o zupełności wśeląkiego dobrá miłosciami náfemi/ roferzáf áfektami/ bogáciś dobroćiami/ bez żadnego twego przydatku. Wszycáf sia wśytkim zupełnie/ bez żadney twoiey škody/ á náśey zazdrości. Zupelna záwśe twoia dobroć zámiłowana / zupelna záwśe y škodkoś z tákiey dobroći ná Dufśe moie zplywaíoca. O byście te zupelność ludźie dobrze wzna wáli/ y przy tey zupelności dobroći/ áfektu/ zádze/ łákomości wáśe ośadzáli nigdybyście żadney škodrezy inney nie prágneli/ nie lákneli/ nigdybyście po deliciách wáśych głodnemí y czezemi nie byli. O śaleńśtwo ludzkie y moie? Czemuż to Dufśo moia śtrumyśćkow fukaś/ máiac przed oczymá Ocean pełny nie zbrodzoney Bofkiey škodkości? etc.

ROZMYŚLANIE PIETNASTE.

Takze o zrzodłach śłodkości
z miłosci Boskiej plynacych.

P V N K T I.

Dobroc Boska iest dobroćia nayczystśa , dla tegoż
y miłotć iey iest nastodśa.

Uważ



Was/ iż czwarte źródło skobłości
 w miłości Boskiej tąż jest dobroć
 Boska/ dla tego/ że jest dobroćią
 czystą/ to jest niezmieszana z żadną
 złością/ ani zarażona iako niedosko-
 nalością: bo iako iestestwo Boskie
 jest czyste y niezmiészane z żadnymi
 nieczystwem/ ták y dobroć tego czysta/ y nie zmieszana
 z żadną złością niedoskonalością. Dla tegoż miłości/
 roskoszy/ wótechy/ wesela/ ztákiey dobroći płynące/ má-
 to też być czyste y niezmiészane z żadnymi boleścią-
 mi/ smutkami/ niesmátami/ gniewami/ záwościąmi/
 przeciwnościami/ przykrościami/ gorzkosciami.
 Niemáš tey/ y tákiey wroskoszách swiátowych czysto-
 ści/ iako sie wyżej powiedziáło. A záz y ztad nie jest
 godnieysza miłości nášej dobroć Boska nayezystsza/
 ániżeli inne dobroci stworzone/ tego przywileiu/ smá-
 ku y wdzięczności nie májace?

A F E K T.

Ilkoż nie ma bydź godnieysza Boże moy/ á samá czy-
 stość dobroći do tey to godności y miłości serca ná-
 šego podnosít onác to wystawicznie do nas wola/
 oná rádzi/ ona do tego pobudzá/ abyśmy Ciebie Bo-
 gá nášego w dobroć swoiey nayezystsžego miłowáli.
 Gásmiećie wšytkie dobroći stworzone przy tey iedyney
 Boskiej: bo was pomieszanie z niedoskonalościami/ á
 zestroć złościami y grzechami speć y zátłumiat á
 Bosk

Rozmyślanie XIV.

Wosta dobroć czystość dobroci/ oddalenie od nieboga
 skłonności/ oczyszczenie od wszelkiej przeciwności zdo-
 bi y zaleca/ która nie tylko samą w sobie istnienie czy-
 stości ale też teży czystości/ y miłościom/ y skodko-
 ściom z siebie wychodzącym wdziała y wycza. Nie
 podobne na świecie wesele nie zarażone smutkiem, a
 w Tobie zaś Boże moje niepodobne zarażone.

Oj serca ludzkie pragnące rzeczy widomych rośko-
 sy/ y od pragnienia wyciągające/ obumierające/ ginące.
 Nie szukajcie w dobrach światowych skodyczy ser-
 ca przyzwrotnych bo tam wszelka skodycz zgorzko-
 ściami pokłocona/ połączona bolesciami otwiera/ roz-
 kosi wdruczeniem serca zarażona. Bog sam jest do-
 broć naczysta/ y czystość naspierwsza dobroci/ od-
 którego samego czysta miłości trznica/ czyste rośkosy
 potoki/ nie zmieszane wesele rzeki/ niezmocone żadne-
 ma nieszczęściami/ zazdrościami/ bojaźniami/ testnia-
 ciami/ wpryżrzeniami skodyczy hojne strumienie/ na-
 duże Boga milujące zrywające nie przestają.

Picie wy z tej czystości dobroci Bostkiej/ potoki
 skodyczy/ wam tylko y smakowi waszemu znaiome/
 Duże Swięte/ a my kiedy te swięto/ y sercom naszym
 wlece pozodana wżte zacięniemyr kiedy od brzegow
 (nad którym siedziemy) wod Babilonickich/ wod
 światowych/ wod gorzkosci zarażonych grzechow
 porzucamyr Wiem że ten bankiet/ na którym Bog
 rzucił czystości skodycz swoję/ potrzebuie ser-
 ca czystego roznajacego się Chrystuowemu/ abo
 prze-

Przenajczystszej Bogarodzice Panny/ ábo Duchownie
 zmazanych Aniółow Pánstich/ ábo Swiętych Bożych
 w niebie z Bogiem/ Boskiej wyklárowaney dobro-
 ści zázywáiscyich/ iákiego iá teraz sercá niemam/ ále
 mnieć z sercá pragne/ y was wszyscy blagosławieni czy-
 stego sercá o ráturnek proše pokornie. Patrzącie
 wy ná Bogá wášwego czystosé dobroci náiasnieysza
 czystemi oczymá/ y czystym sercem samego Bogá ko-
 śtacie / Bożniac iáko słodki jest w swoim zródle
 słodkości Pan y Bog wáš smákuiecie / smákuiec/
 iáko słodká y smákowita jest Boska mánná zakryta
 rzeczá sama doznawácie/ doznawáisc/ wteż słody-
 czy Boskie szczéwicie sie przemieniać! Ziednáyciež
 nám/ ábysmy delicy serdecznych z samego tyłko Bo-
 gá y z samey dobroci y miłosci tego najczystszej tak
 wczásie iák y w wiecznosci doznawáli/ zázywáli/ y
 w nich opiywáli.

P V N K T II.

Dobroć Boska jest najpiękniejsza, dla tegoż y najslodsza.

V Wáż/ iż piąte zródło słodkości z miłosci Bos-
 kiej wynikáiscie jest/ táż dobroć Boská/ dla te-
 go/ że jest najpiękniejszá/ ábo najpierwszá pie-
 knosé dobroci pięknosé záście rodzi z siebie miłosć y
 wéteche. Dla tego záś náprzód dobroć Boská pie-
 kná/ że práwdziwa / á nie oczom piękná tylko: to
 bowiem co sie oczom pokázuie pi. knego dowidzenia/
 y przed oczymá tylko wicieci, á w sobie nie jest rzeczá
 iáko/

Rozmyslanie XV.

cała / za rzeczy piękne nie poezytamy. Nie piękno-
 stoto / perły / srebro / y inne kamienie drogic / ktore
 sę tylko cakiemi pokazują / y być zdają; a wprawdzą
 y wrzeczy samey nie są cakiemi: bo to samo co jest
 w sobie dobrem / jest też samo y pięknym. Potym
 dobroć Bostka jest piękna / że jest całą / zupełną / nie
 śmiertelną / bo Bóg jest y łaskawością / y zupełnością / y
 nieśmiertelnością. Potrzećte dobroć Bostka pie-
 kna jest / że inne piękności / swois piękności taką
 koniec gwiazdy gasi / przy ktorym świecoeych pie-
 kne gwiazdy orzali nie piękne / ale sporne y bez
 swiata być się zdają. Ni koniec dobroć Bostka
 piękna jest / że niewidoma oczom ludzkim: bo to
 niewidomość y oddalenie swoje od oczu ludzkich
 niewidzieć się swois nadgrądza obecności.
 Tak tedy wiele piękności zamyla w sobie iedną
 dobroć Bostką / piękność innych za się rzeczy sę w
 rzonych dobroć / dlatego nie są piękne / że ich pie-
 kność jest tylko widoczna / zmysłom służąca / zmy-
 sły ludzkie / ktorymi się zalecają y polewują / przez
 dają / do serc niewskazują. Potym że nie całą /
 zmiękną / śmiertelną / innych w sobie nie zamyla-
 ją Obaczże jeśli yzney miary miłości nasze nie są
 memu Bogu przyzwoite / ktorego dobroć zaleca /
 piękność / że wśech piękności zebrań.

A F E K T

POdwróć oczy twoie Duso moia nad wszystkie pie-
 kności z czasem wplywające / jeśli chcesz obaczyć
 piękność

piękność y zniey się wciekyl / Bogą twego.

Odmieni od oczu serdecznych zástone / jeśli pragniesz tego piękność widzieć / na ktorego lubo pątrzą / żądais iednak bårdziej / á bårdziej pątrząc swięci Aniołowie.

O iák piękna dobroć twoia Boże moy ; bo prás wództwa / istota / wlasćiwa / dusze przenikátoca / á oczu nie ludzoca ; Tymes piéknieszy Boże moy / imes od oczu sákrytšy. nádgradzáš to obfície sercu / co wymuiesz widzeniu ; tájš się przed zřenicami memi ; ále się nie tájš przed áfektami našemi / ktore dwoiáta piékností / y oczom náležyto / y sercu sprzyzwoito náspelniasz. Uiechcesz aby cie oko znało / ktorego jámo serce znác miłostí / y poznáwác serdeczna powinno znátiomostí. O iák cudownys / iák dobroćliwy / iákto hojny w samey swoiey niewidomostí.

Piękna ieszcze dobroć twoia Boże moy / bo zupełna y cáła ; przy ktorey całego swiátá piéknego piékností áni cále / áni piékné ; bo iedno czóstka tylko zostác musz Coś innego iest swiát ten tak piékný / tylko Bog podemgłé ciemno odmálowány / y ciem máluchny Bostwá sákrytego / iest iedno gádka nie oswiećátoca / ále bårdziej Bogá mego / w piékností swoiey cudownie iásnieiácego zástaniátoca. Namieniasz y náznacza on táiemnie to / co iest piéknego, ále go nie otwierá / ábo przynamniey iásnie nie otwierá / áni ná oko nie pokázuie.

Co kolwiek / Duszo moja / piékností y wdzieczností

Rozmyślanie XV.

ścía swoia zliczby rzeczy stworzonych/ nąże do ście-
 bie poćiągą miłości/ wnąypierwszey nąd inne po-
 dmesionej piękności/ y siłami zupełney wdzięczności
 nis poćiągacé powinno. Tys Boże moy/ iedyny
 piękny/ y iedyna piękność/ podniesiona nad inne
 piękności/ ną ktora sie serce moje teraz zapacnujac/
 w sobie wstaje/ a do Ciebie zupełności miłości moiey
 przyskaje. Tys iedyny piękny; bo iedyny cały/ inne
 wszystkie piękności nie ciele; bo są czystkami drobne-
 mi/ ciemnymi y nie domalowanemi Boskiej twoiey
 piękności obrazkami. Tys sam piękny/ bo nie-
 smiertelny; inne piękności/ iedną; ale powsechną/
 y pospolitą im sprośność/ to jest zguba/ śmierć / y
 grob zaspecila. I będzieśże Duszo moia tak niez-
 rozumna / żebyś się chciała cieścić potluczonym
 Boskim obrazem/ y sztukami posarpány w piek-
 nym stworzeniu piękności? Uchoway tego/ o Boże
 moy o Jezu moy/ o obrazie iednym/ całym/ y zupełnym
 Boskiej dobroci y piękności!

Piękni dobroci troiá Boże moy/ przed ktora
 wszystkie światow wieden sнопек/ ábo wieniec ze-
 brane/ niezym nie są piękności; bo ty sam nąysli-
 czniejszy/ testes tym zerwsod zebrány nie sнопkiem /
 ale ogrodem y Kálem piękności. Malom rzekł. Ale
 coś do niestonzoney twoiey porównáne piękności bez-
 dzia y wielkim y wspaniałym? Gásna przy Tobie tak
 ludzkie isko y Anielskie/ przyrodzone/ y nadprzyro-
 dzone wszystkie piękności / y znais sie być tym /
czym

czym są przy Tobie. A czym są przy Tobie? Brzydka szpetność / y tym co ięceże nąd to szpetniejszego być może / to jest / Niczym / y Nicestwem najwyżarszym. Bo wszelka inna za Toba Bogiem moim piękność jest fałszywa y fałszem / a twoja zaś prawdziwa y prawda: bos y Ty Bog moim jest tak w istocie twojej / iako y w piękności prawda żywa / prawda nieodmienna / prawda zaś wse święca. Dlatego iakiękolwiek myśl ludzka wymyślić może piękności / niczym nie są przy prawdziwej y prawdziwej twojej piękności. Jako słońce obecne / gąsi y tłum gwiazdy; a nie obecne / świętości int wyczałac / objaśnia: Tak Boska twoja piękność / wszytkim rzeczom pięknym / piękności do daie / ktore iednak wszytkie przy twojej / cieniem są stanu / y szpetności nader brzydka. Komu świeci południowe promieniami swemi słońce / ten nie pragnie na oświecenie swoje małych oddzownic na niebie mało co bliższych: kiedy ty Boże moim / napełnił duse moie / miłością swoją / na żadną inną rozkosz nie pomyśle.

Dziwnieś się Duszo moja pięknym niebom / gwiazdom / teozom / księżycowi / słońcu; a czemuż się nie masz bardziej dziwować Bogu twemu / pomienionych rzeczy ozdoby piękności swoie zwyciężając mur? Posli Duszo moja myśl twoie między iasności ce gwiazdy / pomyśl że każda z nich iasność przechodzi słońca / iakaz tam będzie swiatłość / iakaz piękność / iakaz ozdoba: Takaz zrownaną z Bogiem /
noco/

Rozmyślanie XVI.

- najsłodszą/ to jest/ słodkościami nad inne wszelkie
 dobroci opływającą/ tak dalece/ że nie tylko innych
 dobroci słodkości; ale też y gorzkości światowe gasi
 y tłumi wszystkie; bo iako dobroć Boga nieskonczona/
 tak y słodkość iey nieskonczona; słodkości zaś y gorz-
 kości z dobr światowych wychodzą; / skonczone;
 zacząym też maia być od słodkości Bosticy nieskonczo-
 nej zaćlumiene. Wisc y z tey miary winniśmy bar-
 dziey dobroć Boga gorzkości światowe gasić/ aż
 niżeli inne dobroci/ które tego nie winia; / miłować.

A F E K T.

O Jako powabna/ iako droga/ iako przyjemna/
 iako wdzięczności inne przechodząca dobroć twa
 ja Boże moy/ którą wszystkie gorzkości światowe
 bo gasi/ albo swoia osładza słodkości.

Nieboże sie Dusz moja tego wszystkiego gorz-
 kiego/ którym cie satan y piekło zagniewani straszyć
 mogą; bo te wszystkie gorzkości przy dobroci Bosticy
 samilowanej zniknąć muszą. Im bardziej będziesz
 Boga y dobroć iego najsłodszą miłowała/ tym
 snadniej/ prędzej/ bezskutecznie wszelkie na cie nabie-
 gające gorzkie przeciwieństwa/ w pociechy najsłod-
 że będziesz przemieniała. Będziesz piła miód znie-
 wzytey opoki/ y oleiem z kamienia twardego nasyci-
 sie. Gorzkiec jest wbostwo/ gorzkie wygnanie/ gorz-
 ka nielawa/ gorzka kochanych wrota przyiacioli/
 gorzkie choroby/ gorzki miecz nieprzyiacielski; aże
 wszystkich gorzkości śmierć jest naysłodziej-
 szą

Ozrodkach słodkości z miłości Boskiej płynących 80

noca/ ciemności/ ślepoty / y jedynym naszym za-
stanie. Dosyć niektórym było / że na słońce/ albo
księżyc patrzą, a patrząc dla wielkości miłości
tu planetom widzianym w sobie rozszarzoney / od sie-
bie odchodzą. A nam stworzonym y zrodzonym do
widzenia światła tego najpiękniejszego nie dosyć? Pa-
trząmy na Boga iako na światło/ sążymy Boga
iako światła/ żyjemy w Bogu iako w świetle, a prze-
cie od miłości tego światła/ które inne nieświeżona
swoja y goracością y świeżością / które inne nieświeżona
nie topniemy / y od siebie nie odchodzimy. Twar-
dnicemy raczej iako błoto iakie od tej gorącej swła-
kości słonecznej? O złości naszą / o głupstwo ośka-
teczne! Błask ieden piękny rozumiemy za słońce/
y iako głupie ryby wystakują y rądają się obrazowi
słonecznemu w bieżących wodach wyróżnieniu / ród-
zumiąc że to jest samo słońce; tak y my zpodobien-
stwa piękne od Boga wypływającego / a w stwor-
zeniu nie co bliższego weselimy się / a samym pie-
kny / y najszlachetniejszą y najczystszą pięknością/
Bogiem naszym / gardzimy. &c

P V N K T III

Dobroć Boska słodkości swoja inne gani słodkości,
dla tego też jest najslodsza.

Waż / iż słońce zrodzi słodkości z Boskiej mi-
łości bieżące. jest iak dobroć Boska / dla tego / że jest
najslodsza

Rozmyślanie XVI.

Ładnąż te / y tym podobne gorzkości / cukrem
swoim / miłość Boska zaprawiwoć / słodyczy przeys
mwioc one psuie / zaciunila / y wyniszcza. Czego iáiny
przykiad jest w Pawle s. ktorego od miłości Chry
sturowey / áni gorzkość otrapienia áni ściánienia / á
ni głodu / áni nagości / áni niebezpieczeństwa / áni
przesładowánia / áni samey śmierci nie oderwała.
Czemuz ia na te tak bogáto / tak obfite / tak szczęs
liwa słodykość dobroci twoiey mnie nágotowana przy
gorzkościach swiatowych nie pámieta: Czemuz &c.

ROZMYŚLANIE SZESNASTE.

Takze o zródłach słodkości
z miłości Boskiej płynących.

P V N K T I.

*Dobroc Boska jest doroczna, dla tego też jest
najsłodsza.*

V Wáz / iż siódme zródło słodkości z miłości
Boskiej wychodzące / jest też dobroć Boska /
dla tego / że jest doroczna / to jest / człowieś
Pewi wszedzie y záwsze w oczy zábiegáca / y iákoby
do rok przychodząca / lubo nie samá w sobie / y poz
páci

O rzrodtách srodkości z milotci Boskiej etc. 21

stát swoiey; ále w postáci dobrá od siebie stworzo-
nego. Což innego jest ten swiat / tylko obrazem
Boskim / ktory lubo nie jest tak doskonały jeby od
Bogá drugi nie mógol byé stworzony náden doskona-
nášyt jest jednak dobroci Boskiej nam doskona-
lym memoryálem. Wisc iáko pies ráduie sie / z
samého sládu zwiétrzonego / choctázye nie nalezione-
go / zwierzá; tak y czlowiek / winien žkaždego Bo-
skiego stworzenia / iáko sládu iego do Bogá y za
Bogiem bieżec / Bogá tak dlugo szukać / áž go naj-
dzie. Spázurow lew / á Bog se wseleksey swiáta
pietnošci / y každey iego czostí dobrze y ná swoim
mieyscu položoney / má byé uznáwany. Powšeo-
chnošć stworzenia / jest to jedyná kropla / od nies-
przebyrege y niezbrodzonego spadáieca morzá / jest
jedynym suprelnym prostkiem zlotym / od zlotá Bo-
skiego nierozdzielonego wdzielonym / jest grubym y
malusienkim obrazkiem pietnego.

Jáko wzajemne paláieacy przyáciele miłosćio /
w niebytnošci swoiey / obrazámi y w pominkámi zá-
czíta miłosć w sobie žarzą; tak Bog miłosć náše
przez te obrázki dobr stworzonych ludziom na
pożytek darowanych / ku sobie wznieca / rozšarža / y
wstáwicznie pobudža. W iákim rozmaitym rožnych
nátur sgrómadzeniu / niektore linie pietnošci y do-
broci pietnošć y dobroć Boska wyráziwšy / ludziom
zostáwila. Od tego pietnošci splywa to wšytko / co
náš wciešyć y wwešelić može. Bog jest domem / páno-
stwem

Rozmyślanie XVI.

Skwem/ y Krolowstwem dobra wszelkiego: bo winna
 wszystko dobro przemiestkawa. Cożkolwiek oprócz
 Boga miłujemy/ to jednak/ co Boga rzecz jest/
 miłujemy. Tak wielki Bog jest/ że y ten/ który go
 nie miłuje; jednak to/ co Boga jest/ miłuje. Nie
 maia tego inne rzeczy stworzone przywileiu/ nie po-
 kazuia się wśedzie y zároveň oczom ludzkim na zwa-
 bienie miłości do siebie. Wier y ślad winien Bogu
 czlowiek miłość/ że go wśedzie/ choć nieśśnie/ wie-
 dzi/ wśedzie nayduie/ wśedzie dobroci jego do do-
 brą piewzego pobudzającey kostnie/ y iako mówia/
 wśedzie Boga dobroć w reku piastnie.

A F E K T.

ITo twoiey wynalazek dobro ci: y skodkości/ Boże-
 moy/ że lubo jesteś w sobie niewidomy/ chciates
 jednak w dobrach twoich od Ciebie dla mnie stwo-
 rzonych sercu memu bydz widomy. Widze cie
 Boże moy/ chociaży że cie nie widze. Niewidze
 cie w postaci y istocie twoiey własney, ale cie widze
 w postaci stworzenia twego Ciebie y dobroć twoie
 na sobie nosacego/ o Tobie coś mowiacego/ y do
 Ciebie wspaną moie miłość/ wzbudzającego.

Rádwyże się duszo moia/ że y w tych dobrach ostas
 enich/ na dobro nąypierwsze/ dobro ktore pąnuie nąd
 wszelkiem dobrami/ nąpadaś. Cożkolwiek do-
 brego stworzenia widzisz/ to wszystko/ coś tylko jest/
 dobrego/ Bog twoy jest miąskiem wszelkiej dobroci/
 z ktorego

Z którego po stworzeniu rozmaitym/ drobne rozwies
dzione osady. Bog twoy iest ogrodem/ wśelkim
kwiatem najsliczniejszyym/ y naywonnejszym zasa
dzony/ wiec każdy z nich/ ale w Bogu samym z swoia
ozdoba wolno wrwać/ w nim samym wolno zasyć/
w nim samym wolno wcięsyć. Słowem/ wśytko/
y wśytkich w Bogu miłowac sie godzi/ a nikogo bez
Boga nie godzi. Niemylże sie Duszo moia/ cokol
wiek ci piękego/ abo lubego w oczy zabięzy/ niechay
ciebie przy sobie nie trzyma/ niechay nie ludzi/ nie
chay nie zabawia/ ale dopierwszey piękności y lubo
ści/ to iest/ do Boga twego/ iako nayprzedzey wy
prawnie/ do Boga przesyła/ do Boga zanośi/ y do
niego iako winno iest/ zapędza.

Miluiacy nie miluiie malowania/ ale tego/ kogo
malowanie oczom tego pokazuie. Wiec y ty niemasz
milowac zadnego na swiecie Boskiego malowania/
ale Boga twego/ do którego/ swiatá calego malo
wanie drogac tylko/ iako w ciemny nocy pochodnia
pokazuie/ y ciebie abys z skodo zbawienia twego przy
tym malowaniu nie bawila sie/ strasuiie. Wiedz że
to samo/ co w dobrách stworzonych ciebie do siebie
przymila/ nie ma tobie sluzyc do ich miłości/ ale do
pogardy. Mite dobra stworzone/ na to sa mite od
Boga stworzone/ abyć do samego Boga przymile
nia byly sposobne/ pomocne/ pozyteczne. Wiec
gdzie najszczesliwiey dobroć kwitnie/ y życie/ tam sera
ce podnosić/ y wśelkim pięknościam/ w pierwszey
piękno

Rozmyślanie XVI.

piękności przypatrować/ y one tamże miłować trzeba:
O Boże moy/ iakomci wiele za te dobroci wzyozone/ y
 pamietne pobudki/ ábo memoriały wzbudzające do
 miłości twoiey w dobrách stworzonych zostawione
 powinien. Niechceś ty/ abym iá moie wyniszezył
 chęci; ále te w lepsze/ godnieysze/ y drozsze zamienil.
 niechceś zebym iá gubil y zgubil miłość moie wemnie:
 ále to od lichego stworzenia oderwawszy Tobie Stwo-
 rzycielowi memu w dobroci swoiey nieofszacowane-
 mu poświęcił/ y tym samym uczynil iá zyskownieysze.
 Wiec iá według wpodobania Twego odmieniam/ od
 wszelkiego stworzenia dla Ciebie Stworzyciela mego
 odrywam/ y Tobie ná wieki o swiatobliwosci nápsá
 iedyhá/ poświęcam. Oszesliwa wielce Dusá ktorá
 sále swoie rostoszy z Bogiem y w Bogá zamienia!
O bogáte serce/ Które swoie chęci wwsytkie w Bogu
 zgromádzá. Obłogosławione miłości/ Które wesel-
 lá swoie w iednym dobru zamknawszy/ z iednego sie-
 ciešoc/ ciešo wespól ze wwsytkich.

Czemuś sie morduieš Duszo moia/ ná zbieraniu poz-
 zostálych dobroci w dobrách stworzonych? Wolnoć
 wwsytkie dobroci oraz w iedyney Bostkiey zebráć / zám-
 brać/ y zágarnoć dobroci. Ze wwsytkich iakomcow
 náyiakomšá iestos Duszo moia/ iesli niemáš w Bogu
 twoim/ twego dosyc! Dotodze pobiezy ziaiscá chęci
 wość twoia/ iesli ná náywyszey y ostátniey nie ostó-
 siá dobroci! Nlieyscá ná náywyszey y ná ostátnim
 mieyscem iny niemáš. Dosyc máš do szesćcia twego/

te. 16.

Jeśli na Bogu twym masz dosyć! Nieśukaj ze wielką
 rozkoszy/ ale iedney w Bogu gruntowney. Wiele roz-
 koszy w iednym sercu/ same sobie przeszkadzają, bo
 serca nie napełniają: iedną Boską wszystkie zawierają
 iacą/ bez nakładu/ bez ciężaru/ bez zawodu/ bez prze-
 stody/ zawsze gotową przybędzie do używania/ pełną
 do nasytienia/ sposobną do serdecznego użyczenia
 nia. Nie będziesz żądała więcej Ducha moją/ jeśli si-
 ziedna dobroćta Boska cała miłością swoją zies-
 dnoczyś/ zawsze będziesz pragnęła/ jeśli będziesz wielką
 rozkoszy szukała/ do których/ że może iedna być przy-
 dana/ albo że nad inne zaciężyła/ nie jest/ przydana/
 nie nasyci, ale bardziej rozżarzy serce twoie.

O Boże mój/ Ciebie samego iednego we wszystkich
 dobrach stworzonych pragnę/ miłuję/ y całego serce
 decznie miłować chcę aż na wieki.

P V N K T II.

Dobroć Boska jest najwyższa, dlatego też najwyższa.

Vważ/ iż oświecone źródło skokłości/ z miłości
 Boskiej wynikające/ jest też dobroć Boska/
 że jest najwyższa y najdoskonalsza: ta zaś naj-
 większa y najdoskonalsza miłość/ rodzi znowu naj-
 większe y najdoskonalsze zjednoczenie: bo najdoskonals-
 za miłość/ najdoskonalej się na rzeczy samitowane
 wylewa/ najdoskonalej do serca ludzkiego wchodzi/
 najdoskonalej wszystkie najskrytsze serdeczne łaciki
 przeymnie/ najdoskonalej całe serce obejmie/ do
 siebie

Rozmyślanie XVI.

Siebie pociąga/ porywa/ przytula/ y z sobą łączy
 bo iako przyima/ jest wszelkicy rozkoszy/ zjednoczenie/
 tak miłości wzajemne objęcie. Zjednoczenie zaś
 nąydostonalsze/ nąydostonalsze pocięcha y rozkosza ser-
 ce oblewa miłuiącego. Obaczże wszystkie stworzone
 dobroci/ jeśli z Boga iedyna zrownaię: a jeśli z do-
 brocię niezrownaię/ tedy ani z miłościę/ ani z zjedno-
 czeniem/ ani z rozkoszię. A zaś niegodniejszy Boga
 dobroć/ dla tak wielkicy pocięchy y rozkoszy/ nąd inne
 dobroci/ sercą nąszego

A F E K T.

Niegodniejszy: bo Ty Boże moy przed wszyst-
 kiemi dobrami / nąywyższe dobro moie. To ię
 wyznąwam teraz/ y całą miłościę moię wyzną-
 wąć bede. Jako wielką dobroć twoię / tak wielką
 z siebie miłość / a miłość zjednoczenie / a zjednocze-
 nie dobroci y miłości / wzajemne pocięcie / a pocięcie
 z taką wielkoszię y dostonalszię rozkoszy / pocięchy /
 y rozkoszię rodzi. Nic w Tobie niemaš mąłego
 Boże moy. Wielką dobroć w Tobie / wielką miłość /
 wielkie z Toba zjednoczenie / wielkie Ciebie pocięcie /
 wielką y rozkosz z Ciebie wychodzącą y ną duszę mi-
 luiszych Ciebie splywającą. Wylewałš Ty Boże moy /
 dobroć twoię ną duszę moię / ale według wielkoszi
 tchci y miłości twoię. Łaczyš się y łączyš ną-
 ściśley z sercem moim; ale to złączenie y zjedno-
 czenie cudowne ściśloszię / y wnetrznie przelatoszię
[swot]

swoja inne przechodząc / samo bez przykładu zostaje.
 Przychodziś do serca mego / a tego też zaraz ze
 wszystkich wnetrznosciami tego / afektami / żodjami /
 poietosciami / silami / otworzystosciami przechodziś /
 przeymuješ / przenikasz / napelniasz / nasycasz / oblewasz /
 zatapiaś. Ciagniesz mie poteznie miłości twoja; a
 przecie bieżyś goraco do mnie. Wiozesz mie do Ciebie
 barzo scistym wzajem z Toba; a przecie wiozesz sie
 znou do mnie. Poymuješ y obeymuješ mie; a przecie
 chceś y bywasz poymowany y obeymowany odemnie.
 Porywasz mie słodoscia twoja w Siebie; y znou
 bywasz słodoscia moja / z daru twego mnie nadano /
 do mnie porywany. Żyjesz we mnie / y ta żyje w To-
 bie; zatapia sie w Ciebie / kiedy samego caloscia serca
 mego miluje Ciebie.

Teraz uznawani czegoś chciał Boże mo y / kiedyś
 mie do miłości twojej zapraszal / kiedyś mie całym
 sercem twoim otwartym wołal / kiedyś mie do do-
 broci y słodosci stworzoney balenie biegocego / od
 niego odwracal. Chciales mie napoic y wpoic Boskiej
 twojej dobroci / miłości / y słodosci / według
 miary / poietcia / y otworzystosci rozszerzonego serca
 mego / caloscia wylano. A jesz chciał / napoiles / nasy-
 cyles / y obficie wylano calowitoscia smalowitosci /
 y przyiemnosci twojej Boskiej / duha mego / serce
 moje / y miłość moje napelniles.

A czyz cie magnes Duszo moja do siebie poelagnie
 y porwie / iesli ten Boski sercem wołający / dobrocia
 wylano

Rozmyślanie XVI.

Wylano zaprasalacy / miłosnym ziednoczeniem klas
 gnoey / Rodkości przeymniace porywaiscy nie po
 ciognie y nie porwie? Tudowny / Boże moy / wez
 wshytkich sprawach twoich / áles nie mniey cudowny /
 wszednoczeniu dusze miluiacey z Toba / y z dobroćci
 twoie zamilowanay. O cudowna y nadewshytko náya
 miłsa dobroći Boska / ktora nie miłowana miłuiest /
 nie sukana / sukasz natogo bys sie wylala / nie máiac
 tego / ktoby ciebie do siebie przyiał / y z toba zamlane
 miłosna wozynit / przecie sie ty wyczasz / y zamlane mi
 losna zstrony twoiey czynisz / y iáko mozesz przenikasz /
 y chceš bydz przenikniona. O iáke niema bydz
 Boże moy dla ták sciego zlozenia / Rodka y smá
 kowitka miłosc twoia nad inne miłosci. Niemoze
 nie smakowac potrawa / ktorey wshytkie czesci / miód
 ábo cukier / ábo inny iáki przysmak wnetrznie oble
 waiac przeymu e. Niemoze nie smakowac Boskiey
 náyczystšy smák miłosci / ktora wshytko cátkiem wy
 lana dobroć zamilowanego Boga wnetrznie zapras
 wnie / y nieczym innym tylko samym Bogiem w sercu
 zostaiocym / serce miluiace w siebie biorocym / dobroć
 miłosci serdeczney wysysaiocym / y w sobie zaráptaiac
 cym / Rodzi y cukruie. Niechce tedy Boże moy / in
 ney / oprocz twoiey Rodkości / bo tey zadna nie rowna.
 Niechce zlozenia y poiscia z dobrami stworzonemi
 serdecznego / niechce miłosci / y dobroći bo ich dobroć /
 zlosć y przebliswo / miłosc mienawisci / zlozenie roz
 zdzialy z Toba Bogiem moim / Rodkosć zolc piekielno
 przynosz.

O zrodłach łaskowości z miłości Boskiej płynących. 85

P V N K T III.

Dobroć Boska nayspewniey miłość oddaie z miłości,
dla tego też naysłodsza.

V Waż/ iż dziewiate zrodło łaskowości wypływające z miłości Boskiej/ jest raz dobroć Boska nayspewniey miłość nam za miłość oddająca. Jeżeli bowiem od nas nie miłowana dobroć Boska/ przecie nas miłowała; iakoż miłowana/ nie ma miłować y miłością miłości wzajemnie oddawać. Kiedyśmy nie miłowali Boga/ sama tylko iedyńa y szersza dobroć Boska/ do miłości naszej Boga pobudzała/ ale kiedy go miłować poczelismy/ iuz nas ten czas/ nie tylko Boska tego dobroć do miłości naszej/ ale też y dobroć naszą/ nam od Boga wdziałana/ Bogą poczeła pobudzać. Kiedyśmy Boga nie miłowali/ od Boga do nas Boska wychodziła miłość/ ale od nas do Boga wzajem naszą nie wychodziła. Kiedy zaś poczelismy Boga miłować/ miłość Boska/ która od Boga do nas wysła/ znowu też od nas do Boga z nasza powracać miłością poczeła.

Zaprawde na ten czas/ kiedy Boga miłowamy lubo wolnie/ iednakże pewnie y statecznie okrag Boska miłość wystawiczny (o którym Dionyzys. napisał) odprawnie. To jest/ że miłość Boska wypada od dobroci iako od początku/ y do dobroci bieży iako do końca [tego]. Od dobroci wychodzi/ y do dobroci

Rozmyslanie XVI.

przychodzi/ przez dobroć/ w dobroć/ y dla dobroć
 idac/ iako gościncem nieomylnym/ do dobroć po-
 wraca. Sączym miłość Boga wyszedłszy od Bo-
 skiej dobroć/ a przychodząc do ludzkiej w człowieku
 miłującym Boga dobroć/ znowu od dobroć ludzkiej
 pospół z tą dobroć do Boga odchodzi/ y tak
 w tym kole chodząc miłośnym/ miłującego miłwie
 wzajemnie. Miłowała tedy nas dobroć Boga/ gdy
 stworzyła/ zachowała y zachowuje/ sprawowała y
 sprawuje/ gdy do pożytku naszego świat cały od siebie
 stworzony obróciła/ Anioły zaśługi naznaczyła/ Boga
 człowiekiem uczyniła/ odkupiła/ poświęciła/ w nad-
 grode wieczna niebo naznaczyła: bo to wszystko nas
 miłując nam uczyniła.

A my iako przy tych iśnych ku nam Boskiej miłości
 pochodniach/ dowodach/ ogniach/ Boga miłowaliśmy
 Tak żeśmy o Bogu nie pamiętali/ na Boga nie pász-
 trzali/ Boga prawie nie znali. Oddanie tedy miłość
 Bog za miłość náywierniey/ náydoskonaley/ náypiła-
 niey/ náyserdeczniey. Itoćto náybardziej miłują-
 cym Boga/ stoda miłość Boga/ to ja okraśa/ to ja
 do serca przyniła/ to cudownie zaleca i bo nie ma-
 nie stoda miłującemu iako miłość/ iako pewnie
 wiedzieć/ że go umiłowány wzajemnie miłuiet. ta zaś
 wzajemność pewná w miłości/ precz boiazni/ podey-
 zzenia/ smutki/ yinne serdeczne gorzkości/ od serca
 daleko ruguje y wymiata. A nie tylko Bog miłuios-
 cych siebie wiernie wzajem miłuiet: ale też stopnie/
 miare

miäre/ doſkonaloſci/ gorocoſci/ ſerokoſci/ y gorz-
koſci miłoſne miäre ſłodkoſci zupełno/ obfito/ nã-
tkãno/ nãder wylewãca ſiã nã wierniey nãdgrãdzã.
Obãzſze ieſli dobroć ludzka ſercu ludzkiemu zãm-
iowãna/ to umie/ ſbo umieć moſze/ co umie Boſkã.

A F E K T .

NJe umie Boſe moſy/ y umieć dla wrodzonego
ſwego nieſtãtku. y niedoſtãtku nie moſze. Zã-
chowales dobroci twojej ten ſtãtek y doſtãtek
nie odmienny w miłoſci. Nieodmienna dobroć twoja/
nieodmienna y miłoſci dla tegoſ roſtoſ/ ſinãt/ y po-
cieche nã miłuiących ſiebie wylewa nieodmienna.

Temie miłuięſ/ Boſe moſy wãpicić niemoſze. Swiã-
dkiem mi y pewnym y yſtãwicznym ieſt natura moia/
ciãło/ y duſã moia/ wſytkie ſily y czlonki moie/ ktore
gdy moſwia do mnie/ to nãyezãſciey y nãygtosniey
moſwia/ zã mnie we mnie miłuięſ. Swiãdkiem mi ieſt
po wſechnoſci ſtworzenia twego/ nã poſtrzebe poſzytek/
poſtuge/ wygoda y wãcieche moie ſtworzonego/ ktore
kiedy mie dobrociãmi ſwemi cięſy/ karmi/ napawa/
ochrania/ zãchowuje/ leczy/ nie innego nie moſwi/ tyl-
ko zã mie wcaley ich po wſechnoſci miłuięſ. Swiã-
dkiem Ty ſam Boſe moſy/ ktory zã dla miłoſci moiej
ciãtem ſiã ludzkim pokrył/ w nãſwiatkym Sãkrã-
menćie oſobãmi chleba y winã zãtãil/ nã krzyſiu ſro-
mnie zawieſt/ nãprãwicy Oycowſkiej wſiã dli/ wſy-
tkieſ ſwiãdecwa wktupe zebrał/ y ſamym Tobo ſwia-
dczyſ

Rozmyślanie XVI.

Oczyść / że mnie miłujesz.

A że mi miłość za miłość wiernie oddajesz / ktoś mi świadkiem będzie? Samą dobroć y miłość twoją; bo ta nieomylnie to miłuje / co dobrego jest / y co Boskim dziełem jest: to oboje iedną miłości moiey przyznawasz / kiedy lubo żadnego dobra stworzonego / dla zupełnego w sobie dobra twego niepotrzebujesz y niepragniesz; tey iedną dobroci / to jest / miłości moiey w sercu moim zrodzoney zdaś się nam potrzebować bo o one się starasz / o one umawiasz / oney zabiegasz / do oney prosisz / przykazaniami / obietnicami / grozbami / przemyślnemi przebiegami / y sztukami twoiey mądrości samey tylko wiadomemi / przedzierasz. Czym wszystkim znać mi dajesz / że miłość moie miłujesz / y miłością oddajesz. Świadkiem mi będzie y miłość moją własną ku Tobie Bogu memu obroconą: bo y y ta miłość twoie Boska / z serca twego Boskiego ku mnie / iako y twoja miłość moie z serca mego ku Tobie wywoływa / wywieszuie / wywodzi / y wyciąga. Miłujesz Bożemoy / wiernie miłującich Ciebie / a tych bardziej / którzy bardziej całym y czystym sercem przylgnali do Ciebie: bo ich nie zostawiasz w sobie / ale do Ciebie porwanych / Tobą napełnionych / zaciąpiasz w Tobie. Biegasz do ludzi zamierzanych z dobroci / y y dla dobroci / y znowa się z ludzmi do twoiey dobroci powracasz!

O iako to środkie kolo / w którym chodzi miłość Boska / y na oddanie miłości za miłość do serca ludzkiego

Dziękuję przychodzi! Słodki tam początek / z którego
bieży; bo z dobroci y dla dobroci Bożej bieży. Słodkie
wysięcie y droga; bo też Bosta dobrocia osłodzona.
Słodki serce do którego przychodzi; bo go miłością
swoją najsłodszą oblewa. Słodki powrót do dobroci;
bo też dobrocia Bosta oautrowany. Słodki koniec
y termin / bo ten jest słodyczy / nad potęcie ludzkie /
obfitym zgromadzeniu.

A iakież je więcej będziez pragnęła słodkości /
Duszo moja nad te / które masz z miłości wzajemney
Boga twego? Wszystkie tam są y być muszą słodko-
ści / bo tam są y być muszą wszystkie dobroci y miło-
ści. Rozlewa się tam dobroć y miłość stworzona
Bogą miłością / rozlewa dobroć y miłość Bosta nie
stworzona / miłość ludzka miłością Bosta swoją
nadgrządną / z ktorými dobrociami y miłosciami
przechodzące wszelkie pociechy / płyną pociechy po
pociechach / y płynąć ostatecznie nieprzeszają. Znają
dnie się tam zjednoczenie Boga z stworzeniem / serca
ludzkiego z sercem Bostim / nieśkończony miłości
z miłości skończony; a zjednoczenie nad inne ścisły-
sze: Wieleż tam znajądować się winną słodkość temu
złączeniu we wszystkich wyrównana. Kwitnie tam po-
tęcie wzajemney dobroci y miłości / a potęcie wnętrze
nieyfet: więc też kwitnąć musi y śniako wicość z tego
dobrą wymiatającą / żywą / czerstwiejszą / do nasyceń
y do spokoienia serdecznych łakomości sposobniejszą.

Rozmyślanie XVI.

O najskłodze złączenie Boga z człowiekiem / serca
ludzkiego z sercem Boskim / miłości nie stworzoney
z miłości stworzone / y kiedyś ja tak szczęśliwym bide /
że się od Ciebie y na momentik namięyszy nie oddziele.
Kiedy serce moje z sercem Boskim / smak mój z smakiem
twoim / wkontentowanie z wkontentowaniem / y miłość
z miłością w serce iedyne / w smak iedyne / w wkonten-
towanie iedyne / y w iedyne miłosna poćiecha rozpłynie.

O Boże mój / tegoć ja pragne / czego serce moje wy-
mówić niemoże. To tylko mówię / że się samym Tobą /
dobroćią twoją / miłością twoją / zjednoczeniem świę-
tym z Tobą kontentuję / y kontentować chce / obieram /
y postanawiam aż na wieki!

ROZMYŚLANIE

SIEDMNASTE.

O niepoliczonych ku kaźde-
mu człowiekowi dobrodzieystwach Bo-
skich, dla których samemu Bogu miłość ludzka
należyta.

PUNKT I.

Dla niepoliczonych dobrodzieystw Boskich, miłość
ludzka, Bogu należyta.

Dważ!



VWaż/ iż dobroć przez miłość sie wy-
 lewá; miłość zaś przez dobroczyn-
 ność/ to jest dary/ y wspominki poká-
 zuje t bo dobroć z natury swoiey nie
 mniej chliwá do vzyczenia samey sie-
 bie/ iáko y do miłości. Im kto jest
 więkſzey dobroći/ tym jest predſzy do
 miłości/ y oboiemieſzy do dobroczynno-
 ści. A iáko z dobroczynności dochodziem y dobroći; tak z dárów
 miłość poznáwamy: bo słowa y ięzyk v miłości/ sa
 dary y dobroczynności/ ktore miłość miłuiącego gło-
 śno wſyſtkim opowiada. Jáko wielká tedy / iáko
 głośná dobroć Boská/ ktora tak wiele głoſów y ięzy-
 ków wspomínájących nas do miłości Boskiej wydaie/
 iák wiele dzieł y dobrodzieystw godnych swoiey dobro-
 ści nam wystáwila/ y co moment wystáwicie. Dla te-
 goż teſli ludzie godni miłości dla dobrodzieystw swo-
 ich; dáleko wiecey Pan Bog godnieſzy t bo iego do-
 brodzieystwá nad ludzkie dáleko więkſze/ częſtſze/ czy-
 ſtſze/ y liezba ſwoia ludzkie przechodząca. Cokolwiek
 bowiem Bog Aniolom/ ludziom/ beſtiom/ y innemu
 dobrodzieystwá vzyczył ſtworzeniu/ wſyſtko to tobie
 y dla ciebie uczynił. Jáczyże Błogoſławioný chwila/
 potępionym zaś piekło niźniéczył / oboie to dobro-
 dzieystwów twoie właſne/ y dla ciebie dáne jest. Tak to
 umie miłość Boská ludzkie towić/ y do siebie ciągnáć
 sercá; ábyſmy gdsiekolwiek ſie obroćiem/ ná Boskie
 dobrodzieystwa nápadáiac/ prze nie do Boga bieżeli.

AFEKT

Rozmyślanie, XVII.

A F E K T.

Błogosławże Duszo moja Pána/ á nie zapomínaj
wšelkich y niepoliczonych dobroczynności tego
na wšelkie stworzenie rozumne y nie rozumne
wylánych. Twócié to iest/ twoje wšytko. Ze Aniołoz
wie y swiate w niebie Dusze zażywaia z Bogá wyply
waicego / á nigdy nie vplywaicego wesela / twoje
y dla ciebie Duszo moja / dobrodzieystwo iest / á bys
temi weselámi / od wesela swieckiego prakto vsycha
iacego / serce twoje odrywá / á do Bogá cále go
obracá / Ze potapienáy wiecznie pálaia między
ognistemi y rospalonemi hácánami / y to twoje wła
sne dobrodzieystwo iest / że bys sia przynamniey cáł
ciázkem od grzechu od strážyla nsekami.

O Boże moy / iákom práwie vtonáł w dobroczy
ności twoiey ! Cokolwiet czyniś dobrodzieystwo moie
własne iest. Co robi swiáto swiátem iest / ktore
lubo dla iednego zápalone iest wšytkim iednáč swieci.
Tak y Ty Boże moy / swiáto wiekuište / ktorego
ištota dobrze czyni / niemożesz nic innego czyni /
ytko to / co dobrodzieystwem iest moim. Jednemu
dáies / á wšytkim iedynym dákiem rozne dobrodziey
stwa miłosćiwie rozdáies.

O Oycze dobroczynney swiátości / iákoć wielkie
odemnie powinne dzieki zá wšytkich dobrodzieystwá
wšytkiet bo memi one sá / y do mnie náleza. Cálwie
w nich y czego obfiéie wylána ná mnie miłosć twoie.

ROZMYSLANIE

OSMNASTE.

O Nieskonczoney Miłosci

Bozey w Wcieleniu, Narodzeniu, y Smierci
Syna iego ludziom oswiadczoney, skąd miłosc
ludzka temu należyta.

P V N K T I.

Dla Wcielenia Syna Bożego, miłosc ludzka
Bogu należyta.



Waż / iż na odkupienie twoie / nie
trzeba było Bogu ciała ludzkiego
przyimować. Mogł cie Bog różnemi
odkupić sposobami / mógł stworzyć
nągrodnieyşego Anioła / y onego do
pietła za grzechy twoie szazć na wieki /
mógł y wiele innych sposobow
nam niewiadomych / nie chciał iednak temi sposobami
ale ten wcielenia y przyiecia ciała ludzkiego sobie obrat /
że być nieskonczona oswiadczyl miłosc swoiet / bo nąd
nie nie moze nic wymyslić dla ciebie godnieyşego. A
to dla tego abyś go też ty wzajemnie / tym gorucey /
ścişley / y odważniey miłował.

A A

A F E.

Rozmyślanie XVIII.

A F E K T.

O Miłości nieśczonej y niepoietej Bogi mego /
 iakożes się o dla mnie wysilił! Wyznawam /
 y przyznawam / żeś jest wszechmocny / iednakże
 nie masz mocy już Boga mojego / abyś mi co wielkiego
 mogli uczynić y dawać. Niemożesz / nie może
 nic godniejszego bydy wymysłono na okup narodu
 naszego bo w tym zamysła się y miłość y miłosier-
 dzie Boskie / y persona Boga nieśczonej. Zwycię-
 żyłeś niejako Boga mojego / twoje moc / miłości two-
 je tu mnie / a iakoż nie zwyciężył słabości mojej
 Ale ach mnie nie sfatysy Synowie y Córki ktoreś
 stworzył pogardzieliśmy Toba. Niechayże niegárdzie-
 my / ktorychś wyniosł aż do rowarzystwa Najestaz-
 tu twego. Jakożcie nie mam mitować / ktoryś mie-
 tał umiłowal / żeś wyniżył samego siebie porzuc-
 iac się do niższemuści mojej. O Duszko moja Duszko
 grzesznico / poymi kiedykolwiek te słowa. Bog żeby
 został czlowiekiem wyniżył się dla ciebie. Ażaj nie
 godna / abyś y ty chęć zostać Bogiem (bo kto miłuje
 Boga / iednym duchem z nim jest) wyniżył z Ciebie
 czlowieką y Jadama starego? Godna JESU mojego /
 abym się iś z całej miłości mojej dla nastadowania
 twego wyniżył. Niemożesz się y ty duszko moja /
 inaczej dla Boga wyniżyć / tylko iako sobie przedro-
 ba / przed Bogiem / przed ludźmi trzymaćo nisko /
 iakobys była niczym / a z tym czci / respektu / wygody /
 y rozkoszy

Y rozkoszy namiętney nie godna. Trzebać się Duszę
moją / tak wyrzucić z całych afektów twoich do swo-
żemnia obroconych / y w stworzeniu uwiazionych / iako
bys w tej teraz minucie od Boga zniszczonego była wy-
prowadzona / i aco iako. byś do widzenia Boga miała
być zatusz wprowadzona. O Boże mój dajcie mi tak
wyniszczyć to wszystko co w Tobie jest obmierzłego wemnie
iakoś się Tyjam w sobie dla mnie wyniszczyć raczył.

PUNKT II.

Dla ubogiego Narodzenia Syna Bożego, miłość
ludzka Bogu należyta.

V Was / iżście mogli Bog otkupić nie w skąpst-
mie dzy wolem y ostem zrodzony / nie z ubogiej
Matki, ale na pałacu Królewskim / z Matki nie
światobliwsey / ale w światą chwalebnieysey / obrat-
iednāt sobie skąpnia / Be. hleem / szob / pieluści dla nie-
skoczoney Pa. tobie miłości swoiey. Do tego w was
iż mogli dosięc wczynieć za grzechy twoie nie takim spos-
sobem życia żyjąc / to jest / nie w takim ubóstwie / na-
dzy / pracy / trudach / kłopotach / pragnieniach / w
martwieniach / niewdzięcznościach etc. ale yro obrat-
wszystko w stopniu nays doskonalszy dla twoiey miłości.

A F E K T.

Prawieś waga / miara / y liczba dobroci przebiłaś
miłości Boskiej JEZU mój / tak ciężki / wżgar-
dzony / zadźmiony / y umartwiony dla mnie ży-

Rozmyślanie XVII.

rost prowidac. A kto policzy / zwazy / y pomierzy
twoie niewymowne prace / trudy / boleści / ciężkość
dla mnie podiete. Ty sam tylko Madrości najwyższaz
Cieże sta y boleie nad Toba J E S U moyz Cieże / bo
woldze miłość twoie. Tu mnie boleie nad obrzydło nła
rodziczności moie. Tu Tobie / y Stworzycielowi / y
Odkupicielowi memu. Nie dosć Tobie bylo bydź
Stworzycielem moim / aleś chciał być y Odkupicielem.
Złoczyłeś cudownie tu nam rozne dobroczynności
twoie wieone gromade / abyś y miłości nąże tu Tobie
złoczony y zgromadzony pozyskał / y wiernie od nła o-
debrał. Tobie dobrodzieystwo swoje pokazuje / tobie
duśmo moia Bog twoy / że cie y w życiu swoim nader
nedzym serdecznie miluje. A ktoż by to kiedy bez mi-
łości / a miłości nie stanezony uczynił / co Bog dla cie-
bie uczynił. Pokazujeś mi Synu Boży I E S U moy /
przyciem do osoby twoiey Boskiej / najswieższym
człowieczestwem twoim / że mnie iako Bog y czło-
wiek milujeś. Jakoż y iá Ciebie niemam milować z
Oby bez miary / bez liczby / bez końca / bez wstłnienia /
y niecierpliwości wdrapieniach nadchodzących / iakoś
Ty godzien / a iam powinien z.

P. V. N. K. T. III.

Dla śmierci Syna Bożego miłość ludzka

Boga nalezit.

Waż / is y umierał Bogu nie trzeba bylo / dla o-
kupu twego. Mogł cie Syn Boski jedynym we-
chnieniem

chmieniem swoim do Boga Wyca obroconym odkupić/
mógł jedyną modlitwą/ mógł jedynym cezu do nieba
podnieściem: ale potrzebą było miłości Bostkiej nie
skonczony pokazac się/ że człowiek miłuje/ a miłością
nieskonczoną/ żadnym strachem/ ani śmiercią niezwy-
czoną. Dla tegoż taki obrat sposob odkupienia twę-
go/ to jest/ przez śmierć swoje naysromotniejszy. Toż
czyniła Miłość Chrystusowa przy Nocy/ y Krzyżu
tegoż bo dlatę miłości cierpiał/ co cierpiał/ y pra-
gnął aby więcej cierpiał. Co znaczyło tego słowa na
Krzyżu Pragnę. Bo lubo wdrzezone ciało pragnęło
napoju; ale bardszy miłość tego cierpieć pragnęła wie-
cey a więcej/ iako nadszrej aż do dnia sadnego wysy-
sklich świętych Męczenników zebrane mieli. Toż y
drugie słowo tego znaczyło/ Boże czemuś mnie opu-
ścić co jest/ Dajes innym Męczennikom długie mieli/
a mnie nie.

A F E K T

Co czynisz Młaiestacie Bostki/ Poniżasz tak niżko
siebie aż do rak karcowstlich/ do Krzyża do śmier-
ci/ do grobu? Widze czynisz to/ słuzac nam
z miłości twoiey/ że wyniżesz godność Bostkiego Młai-
estatu twego. Wierze mi Duszo moja/ nie gubi ta
potora/ y śmierć Bostką Młaiestatu Bożego/ ale ma
swoie wysokie zalecenie od nieskonczony miłości tego.
Miłość Bostką/ poniżony Młaiestatu Bostki podnosi.
Taj miłość Bostką/ tak Boga poniżającą miłość naszą/
y sercá

Rozmyślanie, XVIII.

y sercá nam wydzierá / á do samego Boga podnosi /
w samego Boga wnosi. Im bárziej *IESU* moy / dla
mnie iestes wygardzony / tymes wiecey sercu memu
mily! Im bárziej iestes ponizony y wyniszczony / tym
mes wiecey umnie ulubiony y zdrozony!

Co czynisz Miłości Bostá / iáto by málo mat Chrystus
miał ktore ná cieie / y ná duszy przy mece swoiey
ponosił / czemuż go ná inne meki wšytkich Męczeni-
ków nárázaš? Nie málo / nie málo Dušo moá / ále
náder wiele iessi porzyš ná grzechy twoie ; ále málo /
iessi ná miłość iego nieškonczono. Tak to nie ná swez
go Došyc / tá woia / tá pragne / tá przez vsta Chrystu-
sowe ná Krzyžu mowi Pragne. A czegož? Biczora /
rozg / korony / Krzyža / smierci / grobu. A mátožes
miáta Miłości Chrystusowá? Máto Dušo to chána /
dla ciebie. Jesze wiecey žadam. Chce Męczenišká
dlugie meki žástopić / chce y do sadnego dnia dla ciebie
ná Krzyžu z powtorzonemi ták wnatrzniemi / iáto y
zwierzchnemi bolesćiami wišeć.

O Dušo woia / což cie do miłości Bostiey poćagnie /
kiedy cie Krzyž iego y smierc dla ciebie podiatá nie po-
ćagnie? Tu Bog žywoť / ciáto / poćetwošć / przy-
táctoty y wšytko co miał dla ciebie vtráciť / tu wšelkie
wtráplenia zebráne ná duszy / ná cieie / y poćetwym
cierpliwosćta swoia swiata dla ciebie zwyciesyť. Což
ci moga vczynić ei wšyicy podobnego / dla ktorych od
miłości Chrystusowey bezrozumnie y zlošliwie odstá-
puieš? *Mocniejšá dobry IESU miłość twoá / ná*
Krzyž

Trzyś / śmierć / y grob byłś. Niechajże y moia za bło-
gostawienstwem twoim tak zmocnie / aby sie śa-
nem i wtrąpieniami / ani pociehami światowemi od
Ciebie Boga mego nie odrywała. Tu przy twoim
Trzyśu niechaj żyć / niechaj cierpieć / niechaj śmierć
miłostwa dla miłości y w miłości twojej umieram / o
żywoćie mojej nądroższy JEZU mojej / Boże mojej /
jedyny y wszelkie dobro moie aż na wieki !

P V N K T IV.

Ze dobrodziejstwa Boskie pospolite, są własne: dla
tego miłość ludzka Bogu należy.

V Was / iż to wielkość dobrodziejstwa Boskich
w Wcieleniu / życiu y śmierci Chrystusowej /
tobie pokazanych nie umniejsza / że Bog nie tyl-
ko dla siebie sie wcielił / cierpiał / y umarł : ale też y
dla drugich. Żebyś był Bogu całym sercem obowia-
zany y powinny / dosyć nam to jest / że Bog dla siebie /
y dla drugich umarł : ale o wiele więcej Bogu powin-
ny / że dla siebie samego szeregulnie bez drugich wzie-
tego umarł. Jowsem stać więcej powinienes Bogu
aniżeli im / aniżeli wszysey : bo y to wziął / co wzięł
wszysey / y toś wziął czego nie wzięli wszysey : bo wszy-
soy nie wzięli tego / coś ty wziął w osobności. Dla tego
też więcej powinienes Bogu aniżeli / gdy by za cie sa-
mego szeregulnego umarł. Naprzód winienes Bogu
sam jedyny / tak wiele i tak wszysoy. Ale ty / y wszysoy
umnisz my Bogu za to / że Chrystus za nas w cierpiał /
wszytko

Rozmyślanie XVIII.

wszystko. Po tym każdy pojedynkiem / więcej niż
 wszyscy: bo każdy pojedynkiem to wziął / co wszyscy.
 Sączym rachować winienes Bogu to wszystko / co wszy-
 scy; bos to wziął od Boga w śmierci Chrystusowej /
 (co sie też ma rozumieć y o innych dobrodzieystwach
 Bożich) co wszyscy. Jezese powinienes sam iedyny
 więcej Bogu / niż wszyscy / dla tego że wszyscy więcej
 wazę / niżeli ty sam iedyny / a tyś sam iedyny / tak wie-
 le wziął od Boga / iako y wszyscy. Jekroć za sie ty
 sam pojedynkiem tak wiele bierze / iako inni wszyscy /
 chociażże w dárach rownych; przecie tam nie rowna
 musi być y iaska / y dobroczynność. Tyś tak wiele
 wziął z miłi Chrystusowej / iako wszyscy inni. A co żeś
 za to Bogu oddał / iakos był Bogu za siebie y za drze-
 gich wdziaczen :

A F E K T.

Znam do siebie te niedoskonálosć Boże moy /
 żeś wziął wszy sam iedyny tak wiele dobrego od
 Ciebie Boga mego / iako wszyscy / nie tylko ro-
 wney wdziaczności wszystkim; ale y osobie moiey wlas-
 nej nalezycey nie oddawał. Wzialem tak wiele do-
 brego w wcielenu / mecz y śmierci twoiey od Ciebie /
 iako y wszyscy; bos to mnie iednemu iednym dárkiem
 swoim dał / dárovat ofiarował / co y wszystkim.
 Wyznávam Boże moy / że od Ciebie więcej wzięła
 Dusza moia / niżeli wszyscy; bo iako wszyscy wszystko-
 ścię y powszechności swoie / bezregulna y bezregulność
 Dusze

Duże moley zwyciężać: tak dobroczynność twoją por-
wfechną/ dobroczynność szczególną zwyciężać powin-
na. Cożem oddał Tobie są to wszystko? Nie mogą
wyznać/ niemoga przyznąć/ tylko szczególnie Tici/ to
winnie w pamięci/ to w sumieniu/ to y na regestrze
wodzięzności zostaje. Szczęśna nie wodzięzność moją/
tak wiele brzydkich grzechow moich obciążona/ są te
twoje tak cudowne/ tak zwiożane/ tak nie oszacowane/
tak zdrożone dobrodzieystwa w oczach sie moich stą-
wiaz na mie stąrzy/ na mie narzeką/ na mie pomsty od
Jurowey sprawiedliwości twojej żęda.

O Boże mój/ niechayże cie y są mote własne/ y
cudze wszystkie dobrodzieystwa/ wszystkie Swiatych
twoich afektami/ miłosciami/ goracosciami/ dosto-
tnosciami; y memi własnymi do nich przyłaczonemi
od nich oczyszczone/ z bogaconemi/ zdrożonemi mi-
luie tak w czasie/ iak y w wieczności Swietey!

ROZMYSLANIE DZIEWIETNASTE.

O wystawicznosci miłosci Bo-
skiej pobudzaiacey nas do Boga, zkad fa-
memu Bogu miłosc ludzka nalezyta.

Rozmyślanie, XI X.

P V N K T I.

Ze dobroć Boska wystawicznie serca ludzkie do siebie pobudza; dla tegoż miłość ludzka Bogu należy.



Waż // iż w tym sie zgadzają dobra stworzone z dobrem nie stworzonym; że tak o one / tak też y Bog do miłości swojej nasze serca pobudza; z to iednak różnica / że miłość y dobroć Boska / wystawicznie / każdego czasu / co momentalnie to czyni; te zaś dobra stworzone nie wystawicznie / do czasu / krótko; bo wrodą y kwitnącą młodość / iako samą w młym czasie przedoginiet / tak y pobudzą od niej z kwiatem / czasie / przedo młodości. Toż rozumiey o rostkach y dostatkach; ktore lubo do miłości swojej pobudzają iednakże y tey pobudze wiele do wystawicznosci / dla teyże przyczyny nie dostają. Nie tak miłość Boska / ale zawsze y wszędzie pobudza serca ludzkie do Boga; bo y w tych samych dobrach doczesnych toż czyni / pokazując nam / że te wszystkie rzeczy są dobroci Boskiej małusienki / umierającego / y wielce nie doskonałe / odrobina; Bog zaś dobrem całym / nie umierającym / y w doskonałości swojej nie skonczonym; a pokazując do nas mawia. Nie miłuyćcie tego dobra / ktore świat y czas w swoich granicach / trzyma / ale to miłuyćcie / ktore jest nad światem y nad czasem / to jest / Boga / wáśzego.

A F E K T.

T Coż Tobie potym o niezbrodne morze przepasć /
 dobroci / y miłości Boże moy / abyś mie przes-
 pasc złości y nieprawości chciał miłowac! Po-
 dobnyć to do podobnego sobie gore miłości. Jakoż
 Ty náydobrośliwszy y náylepszy mozesz mie miłowac
 między złościweui náyzłościwsego / między gorszemi
 iesze dáleko gorszego. Wszyścę to miłui / co piakne-
 go iest. A ty sam bedac náyślicznieyszym / nie tylko
 nad syny ludzkie / ale y nad chory Anielskie szpetno mia-
 tuiesz dusze moie. y tego chcesz / aby Ciebie ta náyśpe-
 cnieysza potwora / to iest / dusza moia / miłowala. A co
 zem ta iest Panie moye. Nienawisc / brzydosc / gorz-
 kosć / y strąsydło swiata. A coż to iest / ze tak wiele
 razy / tak wiele skut / tak wiele przemyślow wabiś do
 Siebie serce moie?

O mily y słodki powabie / Kysel z ss. wst twoich /
 ciešace ducha mego słowa twoie / Synu daj mi serce
 twoie! A to iako czesto mowisz / iako czesto zebrzesz
 Wstawicznie / wśedzie. We wszystkich bowiem swo-
 rzeniach w oazy mi ząbiegasz / y o miłość moie przez
 wszystkie (swoie na przod dąrnac) nie przestannie
 prosisz. Ktorekolwiek okienko dobra stworzone-
 go odemkne / przez każde na Ciebie Bogu mego / zą-
 sciana stojacego napadam. A Ty przez okno y krąty
 roznego stworzenia na serce moie pogladaiac / o toz
 serce moie ze mna sie miłownie umawiasz / y nader szczo-
 rze targuiesz. Cokolwiek obacz / cokolwiek wysly /
 czego

Rozmýslenie XIX.

czegożkolwiek wdziaczna wonia mnie záleci/ czegoż-
kolwiek sie dotkne/ ábo smáknie: Wšedšie Ciebie wi-
dze/ slyšs/ czúte/ dotykam/ smáknie. Wšedšie tvoja
przeliczná twarz pierwsza do mnie y do oczu moich/
pterwszy przesłodka glos/ z Boskich vst tvoich do vsu
moich/ pierwszy smiertelne zápachy przechodzacy
zápach Boga mego/ pierwszy plaťt miodu-štokłosť
twoiey do usyła. y smáku mego przychodzi.

| Gdy by mi kílá ludzi rzecz godna do wiary powláda-
to/ wšdyć bym był winien dáć im wiare. A iákož temu
nie mam dáć wiary/ kiedy do mnie cála powšechnosť
dobrá stworzenego wielce roznemi/ wiele tedná zgo-
dnemi glosy mowi/ kiedy mie vponima/ y do miłosťi
twoiey wzbudzať. Wšyškcie stworzenia piékné glos-
áno mi powiadaia / žeš Ty sám náypieknieszy / sámá
tedyna od siebie piéknosť / sámá cála / iásná / wíeczná
nie vmietaiaoa; one zášie piéknosťia vdielona nie cá-
la/ nie iásná/ docześná/ vmietaiaoa. Wšyškcie stwo-
zenia mile/ cudowná wýmowa/ y glosami sámemu
došwiadčeníu miłosnemu tylko znáomemu/ miłosť
twoie do sercá mego vniáviáia / vpevniátao mie žeš
Ty sám miedzy niemi náymileszy / y sám sercá mego
náygodnieszy. Wšyškcie dobrá stworzone/ nie stworzo-
ná twoie dobroć sárbaami šwemi przed oczymá duše
moiey máluisao/ Ciebie náđ inne dobroći / do duše
moiey zálecaia/ o Ciebie sie ze mna vniáviáia/ Ciebie
do sercá mego vprášáia.

Ale ktoryš glos vyráži / ktora sárba/ y málarz /
Ciebie

Ciebie Boże mój odmaluje i Cożes jest; albo gdzieś
 ledyną słiczność moją; który lubo wszędzie y przy
 mnie jesteś/ nigdzie lednakt ciebie nienayduie. Wszędzie
 y wszystko mój Boże jesteś / a przecie/ żeś nie z tego
 wszystkiego/ co ja mówić bade/ rozumient y trzymiam.
 Bā dobra twoje dāto mi sta stworzenia alec ja znam co
 kolor/ co cień / a rzecz samā. Nie jesteś tym czym
 cie stworzenia pokāzuia / ktore lubo nie kāmāto; tak
 lednakt o Tobie powiadaia / że nie jesteś tym czym cie
 powiadaia. Dāremnie tedy Boże mój / Ciebie w
 stworzeniu twoim szukamy; bo Ty tak iāśnieiesz/ że cie
 miejsce nie obeymniet tak brzmiē / że tego powietrze
 nie czuie; tak wdzieoz nie pāchnieē / że tey wdzieczno-
 ści wiatr nie kōstnie i tak smāk sōbie przymilāē / że
 tego przymilenia głod/ syrośc/ chorobā nie psuie; tak
 duze obeymnieē / że ia dobrem nāylepszym nāycoāē.

Dāremnie cie o Swiātko w poszrodku nās polożo-
 ne w nocy dobr stworzonych szukaem. Noca sa przy
 Bogu twoim Duszo moia/ wszystkie iāśnieiace piękno-
 ści/ noca ozdoba niebios / noca maie y wielkie gwia-
 zdy/ noca kōszyc/ y mile swiātko soneczne. By kā-
 Źdā gwiazdā/ iāko sōnice iāśniāiā/ by tak wiele innych
 sōncow/ iāko proskow po powietrzu lāiāiacych/ iāko
 piātku nā brzegu mōrskim lezacego swieciło / a kāzde
 z nich tysiac rāzy nad nāsze piētkmieysze bylo i przecie ta
 piētknośc nie ciāgnie bez Ciebie Boże mój/ sercā mego;
 bo Ty to wszystko iāko swiātko dzienne/ swiātkā nocne
 gasiē. Noca nā koniec sa y swiātkā Anielskie/ przed
 B b 3 Bogiem

Rozmyślanie XIX.

Bogiem swiadcac: bo nad nie ręką Bogą twego może
 śmych wiele Aniołów nierownie piękniejszych / na po-
 kucie swoje y twoje z Ułyszego wyprowadzić.

O Ducha moją / czemuś nie leciś do tey piękności /
 wiestonczonym sposobem / wśelkie Amielskie / które so-
 y być mogą ozdoby przechodzącej ?

O lodowatości serca mego / coż cie do Bogą ro-
 spałi / kiedy cie ten wstawiczny miłości Bożkiej ogień
 w stworzonych dobrach gorący / a do Bogą twego
 rospalający nierospali ?

P V N K T II.

Dla wnetrznych Ducha S. pobudek do miłości Bożej,
 miłość ludzką Bogu należyc.

V Waż / is nie tylko Bog o miłość twoje stara się
 zabiega / y na nie zaciekwa widzi alnemi sposo-
 bami ; ale też y nie widzialnemi / wnetrznyemi /
 duchowonemi. Na zwabienie bowiem y wzbudzenie
 miłości ludzkiej ku sobie / Bog zostawie / Ducha S.
 z natchnieniami / od niego comomentalnie płynacemi /
 na to sporządzonemi / aby w tobie miłość Boża zga-
 sta wzniecały / wzniecona rospalaty / zarzły y mnożyły /
 rozmnożona do dostojności / Bogu miłey / przywo-
 dzily. Znad cokolwiek ludzie czynia / mają tego Na-
 pominać w sercu / y przy sercu pobudzającego do
 tego / aby Bogą samego naderofytko miłowalo. A dają-
 mu to / że czołowiek vsnie / y śmyśły będzie śnem miał
 swiążane / przecie y na ten czas nad ducha / y sercem
 sobie

Sobie miłym Bog nie zaśypia / iako ona Duſa święta
 doznala / kiedy mowila. Ja ſpie / a ſerce moje / to ieſt
 Bog moy / czwie. Toſ rozumieć maſ / że daleko pilniey
 ee ſtraż odpráwne Bog nad duſa / ktora obáczy iuſ
 wſpiono ſnem grzechu ſmiertelnego. Tami to do
 piero czwie / tam roznemi / a ſamemu Bogu wiádo
 memi ſtrakami y przemyſkami pobudza do ſiebie duſe
 ludzka / widzac że w náywieſzym ná ten czás niebe
 ſpieczniſtwie zguby ſwoiey zoſtaie.

A F E K T.

Czwieſ / o czwieſ nad ſercem moim / nie zaśypia
 iac náwiernieyſzy ſtrázniku duſe moiey JEſW
 moy! Zawsze Ty Boze moy Tobie byl / y ieſtes
 Okiem / zawsze w hem / zawsze Pamięcia / Rozumie /
 Sercem / y Ręka : bos zawsze to widzial / ſyſkal / pá
 miatal / rozumial / miłowal / y miał w nienáwiſci / co
 Tobie y Boſtwu twemu miłowac / y mieć w nienáwi
 ſci przýſto; zawsze tłumit nieprzyiáctoly twoie. Ale
 kiedy ja ſnem grzechu ſmiertelnego wſnal / nie wi
 dzac / nie ſyſzac / nie pámietaiac / nie rozumieiac / nie
 boiac / nie wciekaiac przed pieklem y zguba moia / Tyſ
 byl Okiem moim : bos widzac pieklo otwarte nádes
 mna / oczy moie ná nie otwieral. Tyſ byl w hē moim :
 bos ſyſkal przepaſc grzechowa wzywaiaca mnie do
 przepaſci piekielney / y tegoſ ſlucha mi wzycał. Tyſ byl
 Pamięcia moia : bos o mnie zgubionym pámietał / kie
 dy ja o ſobie / y Tobie Bogu moim nie pámietał.

Ty 6

Rozmyślanie, XIX.

Tys był Rozumem moim: bos rozumiał wieczną zgubę
 me moie / Ktorey ja nie rozumiał. Tys był Sercem
 moim: bos mie y na ten czas wyczaiac mi czas do
 pokuty miłowal / gdym ja ani Ciebie / ani siebie we
 dług prawá twego swiętego nie miłowal. Tys był
 Reka y Obrona moia: bos mie na śmierć zranionego
 potlumowšy nieprzyiacioly moie / ktorym sie ja własnó
 reka moia bronit y nie mogl / y nie umiał / miłosierdzie
 bronit. A to tak wiele rázy / Ktoż to wyliczyć moze
 Budziłes mie Boże moy serdeczniey / niżeli Zeliášá
 na puszczy / Jozefa w domu / Piotra w wiazieniu / y
 innych ss. góścieindzney swięci budziłi Aniołowie bos
 mie serdeczniey niż wšyscy Aniołowie / umiłowal. Czyna
 les Ty dáleko ochotniey nad zbawieniem moim, a niżeli
 główni nieprzyiacieli moi nad zgubą moia: bo ognie
 miłości twoiey Boskiey gásiły ognie nienáwišci w nie-
 przyiaciólách moich.

Bogoz innego y z tey miary przyniáš do sercá twego
 dušo moia nad I E Z V S A twego: Nie zálowałaš
 sercá twego tym / ktorzy zá zmyšlona miłosć ono v
 ciebie kupoáli; a bedzieš zálowała Bogu twemu zá
 prawdziwoš / bo zá siebie samego kupoacemur. Nie bede
 Boże moy. Twoje jest serce moie: bos te sobie stwo-
 rzył. Kupil / oczyscił / ożywił. Twoje jest: bos te sobie
 lástami nádprzyrodzonemi pošwiecił / enótami / y dá-
 rami włánemi ozdobił / y do miłości twoiey / rožnym
 ošwieceniem obiašnil / rožnym ogniem zachcił y zá-
 pálił. Twoje jest: bos te sobie wyprosil / y niepoli-
 czonem

ozonemi wynaláskami miłosnemí wybiegał/ wytargoz-
wał/ wymodlił.

Dziłki Tobie wieczne Boże moy/ że bez sercá dzisia-
v Ciebie zostáwac musze. Ustáło serce moje w sobie:
bos go Ty reko miłosno do sercá twego przemieszy/
wtwierdził w Tobie. A gdzieś mu lepiej nad serce
twoje być moze? Uigdzie. bos Ty Bog moy/ żywot
moy/ swiátko moje/ miłosc mojá/ roskos mojá/ o-
brona mojá/ starb moy/ y wszystko.

P V N K T III.

Dla miłości człowiekowi od Chrystusa P. wyświ-
dczoney w Nájwieszym Sakramencie, miłosc
ludzka Bogu náleży.

V Waż/ iż iáko przyiáciele wzáiemnie sie miłus-
iacy/ gdy sie rozstáwac máia/ ná memoryał y
pámiaćku miłosci swoiey/ dáia sobie opominki/
obrazy/ kłaynoty/ mánele/ fary/ etc. áby w onych do-
brách zostáwionych/ y obecnych przyiáciela nieobecne-
widzoc miłowáli. Ták y Bog twoy odchodzoc w ciełe
ludzkié do niebá/ dáł ci ná znak miłosci swoiey/ ku
tobie/ nie obraz swoy/ nie kánat iáki/ nie nošenje/ áni
mánele áni fátá swoie; ále samego siebte w Nájwie-
szym Sakramencie/ ze wszystkim; to iest/ z Bosstwem
swoim/ y z ciałem/ y z Duszą swiáta/ z dárami/ iáská-
mi/ y cnótami wszystkim/ y z miłoscia swoia. Wczy-
wpyttie przewysshyl miłosci wszystkim przyiáciol/ y

Rozmyślanie XIX.

stłwiących: bo ich miłość y obecność / w dárach zos-
 stawioná / bázro stába y ledaiákárbo nie obecná / nie czu-
 łocá / niewidzacá / ślepa / głucha / bez serca / bez miło-
 ści; tego czego nie dostáie przyiácielowi / y tego co go
 dolega nierozumieiacá. Ale obecność Chrystusowá /
 ták obecná / że czuie / widzi / słyby wszystko nie słowá
 tylko miluicéy siebie dusze / ále y westchnienia / bo tam
 serce tego y miłość / to jest / w tobie poszywájącym Chry-
 stusa zostáie / y żyje. Niemoże Bog samego siebie zás-
 pomieć / nie może y ciebie / bo ty w Bogu / á Bog w
 tobie / kiedy posywaś tego Sakramentu według słow
 Chrystusowych. Kto posywa ciáło mego / y pié krew
 moje we mnie jest / á iá w nim. Jáko wóś złany do-
 wołá jedynym jest / ták y Bog z toba się w táswiata-
 cym Sakramencie dzitonym jednoczy spojóbem.

A F E K T.

Odstáwicznosci miłości Boskiej okolo serca me-
 go? Jákożes zbytecznie okolo mnie ze wszech
 náygoršego pracował JEZU moy! Niedo-
 syć jes wziął ciáło moje ná się; áles też chciál byś o-
 becny dla mnie / dájac mi ciáło náswietłse twoje / áby
 ná cie odstáwicznie obecnego mnie pámietáiac / odstáwi-
 eznie cie miłował. Zwycięztes Doże moy / wszystko
 miłosiłki / swięta miłocćis / y powábnyim dárem
 erocim. Niemożo oni dáć samych siebie w niebytno-
 ści swoiey / choć by chcieli wmiłowanym od siebie.
 Mogłes Ty / á jes mogli / dla tegoś dał dárował sa-
 mego

me go siebie. A czegoż ja więcej mam pragnąć nad Ciebie bo cie mam/choć cie y niemam. Mam Ciebie w Sakramencie tego /ktory siedziś na prawicy Ojca twego; choć iąże cie nie mam takiego/iakim iestes w niebie. Bo tam iestes Oczom swietych twoim odkryty y widomy; tu zaśie wierzącym y miłującym Ciebie zakryty y nie widomy. Patrząm tu na Ciebie w tajemnicy swiety/okiem wiary nieomyłney; choć iąże cie nie widze okiem ciała mego omyłnym. I Toba rozmawiam słowá wst. moich słyszającym y przyjmującym choć iąże nie słysze słow twoich do uszu moich przychodzących. Toba stodniecie wsta yczyst moey; choć iąże cie nie tykają. Same dary twoie / są toba Bogiem moim. Czujesz Ty/widziś/ pamiętasz/ słyszyś/ przenikasz to wszystko/co do mnie należy. Miłujesz mnie/choć iąże nie miłujesz Ciebie. Przydźże przydź iedyny/ y wieczny miłowniku Dusze moey/ przydź Dobrodzieciu moey/ przydź serce moie do serca twego/bo już niemożę. Zastużyłeś to/ y co więcej wstawiężności/ dowcipność y wszystkie zwyciężając miłością twoją. Pragniesz ze mna zostać y zaśieść u tego stołu/ pragniesz mnie nasyćić naczystym ciałem twoim/ y onym sie ze mna nasyćić/ siednoczyć/ mnie w Ciebie zamienić y dośkazać tego wszystkiego dośkatecznie/ skutecznie/ miłownie/ czyniąc dośyć pragnieniu twemu Boskiemu.

Otoż masz Bogá obecnego duszo moją/ w Niewieśnym Sakramencie zostającego / masz Kochanká serca mego w niebytności tego/ zaściąno stwoiciego/ y mił

Rozmyślanie XIX.

tożé twoje nieprzeſtánnie do ſiebie ſámym ſoba / eſt
teſt: dobroćta iſtorno / piéknóſćta niewiednielaco /
ſwiatobliwóſćta nie vnterátao / ſodobóſćta niegorza
knielaco ná Ciebie y wſytkich ſwíetych obſćcie wylano /
wábicego .

Wielkác to zápráwde táiemnicz
w Chryſtuſie y w kóſćcie / przez ktora ziednoczeni / nie
duchem tylko, ále ciálem z Pánem chwály Synem Bo-
żym / y **MARIFY** Pánny zoſtáiemy. Jákoż Cia-
IESV moy nie mam miłować w **W.** ſákrámentie zo-
ſtáicego / w którym Ciebie miłuiáo ſámego też ſiebie
miłuié. Ale coż tá to oazy moie obracám ná ſiebie
w Tobie ſie ſámym Bogu zácapám / w Tobie wſytkie
miłóſć moie pokládám / w Tobie ſerce moie piecze-
tuję / nie czym innym / tylko Toba Bogiem moim /
z tym nápiſem / żeſ ty Bog ſerca mego w **W.** ſwíetych
ſákrámentie.

O Boże moy / w innych ſákrá-
mentách y táſtách / tylko duſzą moią z Duchem twoim
Boſtim iedno zoſtáwa, á w tym dárú z dárú twego
czyniſ mie wzejſtnikiem ciáſta twego Pánſkiego z per-
ſona Boſta ziednoczonego.

Gdákóż éte teraz pra-
gite / táko wzdychám do Ciebie / gdzie vľubiony moy /
gdzie piékný moy / gdzie póciecha moia / gdzie duſzá
duſze moiey? Gdzie ſliezne zrodlo wytryskátace ży-
we ſtrumienie kłóemniſta obmywá grzeſná duſzá moia?
Gdzie ſonce moie / ktorém ſie oſwieca rozum / zápála
wólá / vtwierdza pámiéć / y wſytká bogáto przyodzie-
wá / bogáto zdo bi duſzá moia? Gdzie niemátace zmázy
zwierciádló moie / w którym nie tylko ſpetnoſć / ále też
widze

Wódze y ozdoby moie serdeczne: Gdzie pokarm nasycający / y napoy ochładzający ducha mego y Gdzie teadyne uspokojenie serca mego: Pod osobami Chleba y winá.

O Chlebie Anielski/ którego Aniolowie pożywaiac innego pokarmu ná cála wieczność nie potrzebuiá! O wino Pánienstie/ Czystosc Pániensta rozbzace y zachowuiace! Oto wam gotowe serce moie. Przydźże JEZU moy zasiadź y stolu twego/ y ktorego Ciebie nábożnie zázywaiac náwydzienneyzych słucháć bede rozmow twoich. O iáko szczesliwe Duszone/ ktore pozywaiac Ciebie páláia miłościá twoio y rozplywaiá sie w Ciebie: bo w Tobie vbostrwione zostáwšy/ samym Tobá/ samemu Tobie/ y dla samego Ciebie žyia/ Toba sie kontentuiá/ násycaia nápelniaia; y w pociechách twoich Boskich/ ktorých ieżył wymoswic/ pióro wypisáć/ serce póiać niemoże / szczesliwym náswiádczeniem / bezzádrostnym milczeniem/ pózostáwym/ sercá uspokojeniem w Tobie oplywaiac/ ons w sobie pomnášáia/ powiárášáia/ rozšárášáia.

Tego y iá teraz cálošcia serdeczna pragne. Oto cie teraz przez nieškonczono dobroć twoie Boze moy / o grzodlo wšelkiego dobra ná mnie plynace w pokorze sercá mego/ cála miłościá moia proše/ y znouu proše/ ábym cie zázywáć godnie wzášá / á szczesliwie záš w Wstałości Swietey/ Amen.

ROZMY
ROZMY

ROZMY

ROZMYSLANIE
D W V D Z I E S T E.

O Probie y doznaniu prawdziwey miłości
Boskiej.

I. **N**iechcieś nigdy Boga śmiertelnie obrazić /
Barzciey się bojąc grzechu śmiertelnego / ani-
żeli wbośtwą / nieśląwy / choroby / śmierci. Ty tu siebie
obacz / co też masz czynić / y w Punktach następujących.

II. Uciechcieś y na powołanie grzechy dobrowola-
nie zezwolić.

III. Szatować y brzydzić się tak wielkimi iako y
małymi grzechami sezerze dla Boga / ile w sobie / y dla
siebie dobrym jest.

IV. Wyznawać iawnie tu każdey cności miłość /
a nienawisć y obrzydzenie tu każdemu grzechowi.

V. Miłować Boga z całego serca / nie dzieląc go z
stworzeniem żadnym / aby Bog miał sobie należyte
zdrożenie.

VI. Miłować Boga darmo / nie patrząc na
nadgrody doczesne / albo wieczne.

VII. Miłować Boga y wszystko / co w nim y z nim
jest / ale w nim / y dla niego.

VIII. Miłować wszystko co Bog miłuje / to jest /
przykázania / rady / cnoty / natchnienia oświecenia / y
zapalenia tu niemu.

Wiacey

O Probie y doznaniu prawdziwey miłości Boskiej 223

IX. Wiecey miłować tych / Ktorych Bog wiecey /
co jest Pannie M. ss. Bożych / y wszystkich na wstęga
iego oddanych.

X. Starać się z miłości Boskiej / aby chwala Bo-
ża / między ludźmi była pomnożona.

XI. Należy przykroć dopuszczenia Boskie wzdzi-
cznie z rąk Boskich przymować.

XII. Chcieć y niechceć tego wszystkiego / co Bog
chce / albo nie chce.

XIII. Dla miłości Boskiej oddalić się choć też od
najmilszego stworzenia / obierając sobie dobrowolne
wygnanie serca / y w nim się Kochać.

XIV. Cieszyć się o Bogu / y bez testnic myślić / ani-
żeli o najmilszym stworzeniu.

XV. Z smakiem serdecznym o Bogu rozmawiać /
y do podobnych rozmow drugich zachęcać.

XVI. Sdoskonałości Boskich serdecznie się cieszyć.

XVII. Wiecey sobie wazyć najmnieyszą łaski Bo-
skiej iłtarki / niżeli wszystkie dobra całego świata.

XVIII. Gotowym być dla miłości Boskiej / znosić
wszelkie / o prócz grzechu / przeciwienstwa.

XIV. Do widzenia Boskiego przez częste pragnie-
nia vzdychać / testnić / y pisać.

XX. O pomnożenie więkšej miłości Boskiej w
sercu swoim codziennie starać się ćwicząc się w aktach
miłości Bożej / jału za grzechy / czystości intencji /
y tych punktach ktore się tu teraz / y w Rozmyślaniach
przed tym poprzedzających przelożyły.



Z Aprawde to iest prawdziwe serca **V S P O K O I E N I E**, gdye ale
w Miłości Bożey przez pragnienie utapia się, y niczego innego nie
pragnie: ale w tym co trzyma szczęśliwą iakas słodkoscia cieszy się,
ciesząc się weselem optywa. S. Aug. in Manuali. c. 29.

Bog iest miłością, y niemáż nic w rzeczach stworzonych
co by mogło na pełnić człowieka stworzonego ná obraz Boski
opócz miłości, która Bogiem iest, który sam większy iest ná
niego. S. Bernard. in Cant. S. 18.

Wszystkich wprawdzie Bog Bogiem iest, ále tych Bogiem
właśnie się nazywa, ktorzy go miłują, ktorzy go za mięćność
miłá, ktorzy go szanują. Aug. in ps. 55.

Co złotem iest/ nie może tobie być srebrem / co wino
iost nie może tobie być chlebem / co tobie światłem
iost nie może być nápoiem. Bog twoy wszystko tobie
iost. Bądź się go pożywał / ábys nie łaknął / bądź się
się go nápiął / ábys nie pragnął. Bądź się od niego
oświeconym / ábys nie był ślepym. Bądź się od niego
wspárty / ábys nie wpadł. Bądź się cie miał za dzieł
rzáwe swoje / wszystko / całego / wszystko y cały.

Tenze in ps. 36.

